

TARGI KSIĄŻKI
HISTORYCZNEJ



WSTĘP
WOLNY

- PONAD 200 WYDAWCÓW Z CAŁEJ POLSKI
- NAJWIĘKSZA OFERTA KSIĄŻEK HISTORYCZNYCH
- VI SALON KSIĄŻKI MUZEALNEJ
- IV SALON BIBLIOTEK



XXIV TARGI KSIĄŻKI HISTORYCZNEJ

26-29 XI 2015 r.

GODZ. 10.00-18.00

ZAMEK
KRÓLEWSKI
W WARSZAWIE
- MUZEUM

ARKADY KUBICKIEGO

Organizator:



FUNDACJA
HISTORIA I KULTURA

Współorganizatorzy:



NARODOWY
INSTYTUT MUZEALNICTWA
I OCHRONY ZBIORÓW



SBP



www.historiaikultura.pl

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Ewa Kobierska-Maciuszko: Koszykowa – nowy gmach, stara biblioteka – czy to się uda? – 4

Ewa Lelek: Informacja, komunikacja i edukacja informacyjna w bibliotekach publicznych – 11

Danuta Brzezińska: Słońce też wschodzi... dla bibliotek szkolnych – 19

PATRZĄC NA MINIONE

Maria Hudymowa, zasłużona bibliotekarka koszalińska, niestrudzony społecznik, wyjątkowy człowiek (Cecylia Judek) – 22

Z BIBLIOTEK

Elżbieta Barbara Zyberty: Biblioteki w Republice Południowej Afryki – 26

Aleksandra Lena Wieczorek: Młodociany Improwizator czyli improwizacja teatralna w bibliotece – 31

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Długodystansowi czytelnicy... (Iwona Joć-Adamkiewicz, Grzegorz Grzenkiewicz) – 33

SPRAWOZDANIA I RELACJE

X Forum Młodych Bibliotekarzy 2015 w Warszawie (Agnieszka Nikonowicz) – 37

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Diagnoza długofalowych efektów szkoleń bibliotekarzy publicznych województwa mazowieckiego: badania jakościowe/Justyna Jasiewicz, Małgorzata Kisilowska, Magdalena Paul, Michał Zajac (Danuta Urbańska) – 39

Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 41

PRAWO BIBLIOTECZNE

Wydłużenie ochrony artystycznych wykonań i fonogramów (Rafał Gołat) – 43

Wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. Podstawy prawa pracy dla bibliotekarzy. Cz. 1 (Marta Wójtowicz-Kowalska) – 44

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Lucyna Marciłonek (Marek Dubiński) – 49

Z ŻYCIA SBP

Odnaczenia dla członków Oddziału Szczecińskiego SBP. Jubileusz 70-lecia powojennej działalności szczecińskich instytucji nauki i kultury • Warsztaty „Grafika komputerowa dla niegrafików” • Konferencja „Jak dbać o kulturę języka wśród młodych” • Posiedzenie Prezydium ZG SBP • Spotkanie poświęcone pamięci Jadwigi Ćwiekowej • Ochrona zagrożonych dóbr kultury i prace konserwatorskie w polskich bibliotekach • Spotkanie z uczestnikami Światowego Kongresu IFLA w Kapsztadzie (Marzena Przybysz) – 51

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 50

W KILKU SŁOWACH – 10



Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Ewa Kobierska-Maciuszko: Koszykowa – New Building, Old Library - Will it Work? – 4

Ewa Lelek: Information, Communication and Information Literacy in Public Libraries – 11

Danuta Brzezińska: The Sun Also Rises ... for School Libraries – 19

LOOKING AT THE PAST

Maria Hudymowa, Meritorious Koszalin Librarian, Tireless Community Activist, Remarkable Person (Cecylia Judek) – 22

FROM LIBRARIES

Elżbieta Barbara Zybert: Libraries in the Republic of South Africa – 26

Aleksandra Lena Wieczorek: Adolescent Improviser i.e. Impro in a Library – 31

ON LIBRARIES IN THE PRESS

Long-distance Readers... (Iwona Joć-Adamkiewicz, Grzegorz Grzenkiewicz) – 33

EVENTS AND REPORTS

10th Forum of Young Librarians 2015 in Warsaw (Agnieszka Nikonowicz) – 37

REVIEW OF PUBLICATIONS

Diagnoza długofalowych efektów szkoleń bibliotekarzy publicznych województwa mazowieckiego: badania jakościowe (Diagnosis of long-distance impact of training courses for librarians of Mazovian Voivodeship)/Justyna Jasiewicz, Małgorzata Kisilowska, Magdalena Paul, Michał Zając (Danuta Urbańska) – 39

From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 41

LIBRARY LAW

Extension of the Term of Protection for Performances and Phonograms (Rafał Gola) – 43

The Notice of Termination of Employment Contract Concluded for an Indefinite Time. Legal Bases of Work for Librarians. Part 1 (Marta Wójtowicz-Kowalska) – 44

OBITUARIES

Lucyna Marciłonek (Marek Dubiński) – 49

FROM THE PLA

Awards for Members of the PLA Szczecin Unit. The Jubilee of the 70 Years of Post-war Activities of Szczecin Cultural and Research Institutions • Workshop – Computer Graphics not for Graphic Designers • Conference „How to Address the Language Culture Among Young Generation” • The Meeting of The PLA General Board Presidium • Meeting in Memory of Jadwiga Ćwiekowa • Protection of Sensitive Cultural Goods and Conservation Works in Polish Libraries • Meeting with Participants of ILFA WLIC in Cape Town (Marzena Przybysz) – 51

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 50

IN A NUTSHELL – 10

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

Listopadowy numer „Bibliotekarza” rozpoczynamy tekstem Ewy Kobierskiej-Maciuszko *Koszykowa – nowy gmach, stara biblioteka – czy to się uda?*, w którym autorka dzieli się refleksjami ze współpracy z dyrekcją Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy realizacji projektu rozbudowy i modernizacji tej ponad stuletniej Książnicy. 7 października otwarto Bibliotekę po zakończeniu I etapu prac, pracownicy i czytelnicy otrzymali nowoczesną bibliotekę, z atrakcyjnie zaaranżowanymi czytelniami, magazynami oraz przestrzenią publiczną, która sprawiła, iż miejsce na Koszykowej stało się znaczącym punktem na mapie bibliotecznej w Warszawie. Jest to dopiero początek przebudowy, przed Biblioteką jeszcze II etap prac modernizacyjnych. Ewa Lelek z WiMBP w Rzeszowie w artykule *Informacja, komunikacja i edukacja informacyjna w bibliotekach publicznych* omawia rolę i znaczenie komunikacji informacyjnej, w tym wpływ internetu na działalność edukacyjną. Autorka przedstawia zadania stojące przed bibliotekami publicznymi w zakresie edukacji informacyjnej w oparciu o ich zasoby. Natomiast Danuta Brzezińska w tekście *Słońce też wschodzi... dla bibliotek szkolnych* prezentuje rządowe programy, dzięki którym będą realizowane zakupy książek do bibliotek szkolnych. W dziale „Patrząc na minione” Cecylia Judek z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie przedstawia sylwetkę Marii Hudymowej, zasłużonej bibliotekarki z Koszalina, członka honorowego SBP. W kolejnym dziale „Z bibliotek” prezentujemy dwa artykuły. Pierwszy z nich *Biblioteki w Republice Południowej Afryki* autorstwa Elżbiety Barbary Zybent omawia sytuację w bibliotekarstwie południowo-afrykańskim. Autorka, w związku z pobytem na tegorocznym kongresie IFLA w Kapsztadzie miała możliwość odwiedzenia i poznania wielu bibliotek. Aleksandra Lena Wieczorek z MBP w Opolu, autorka drugiego tekstu *Młodociany Improwizator czyli improwizacja teatralna w bibliotece*, omawia kolejny projekt realizowany w tej placówce. Tym razem są to warsztaty organizowane dla młodych czytelników wspólnie z opolskim teatrem improwizacji „To Mało Powiedziane”. W dziale „Sprawozdania i relacje” zamieszczamy refleksje młodej bibliotekarki z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrołęce z X Jubileuszowego Forum Młodych Bibliotekarzy, które odbyło się 17-18 września w Warszawie.

Listopadowy numer „Bibliotekarza” uzupełniają stałe działy „Przegląd piśmiennictwa” oraz „Prawo biblioteczne”, w tym tekst odnoszący się do prawa pracy dla bibliotekarzy. Bieżące informacje i aktualne sprawy omawiamy w działach „O bibliotekach w prasie” i „Z życia SBP”. Numer zamykają „Postaktualia” Jacka Wojciechowskiego oraz „W kilku słowach”.

Elżbieta Stefanoryk



Koszykowa – nowy gmach, stara biblioteka – czy to się uda?

Od sierpnia 2012 r. do maja 2015 r. byłam doradcą dr. Michała Strąka, dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego, przy realizacji projektu: „Rozbudowa i modernizacja Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego” finansowanego ze środków Unii Europejskiej, na podstawie umowy o dofinansowanie nr POIS.11.02.00-00-051/11-00, w ramach działania 11.2. „Rozwój i poprawa stanu infrastruktury kultury o znaczeniu ponadregionalnym” priorytetu XI Kultura i dziedzictwo kulturowe Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013. Oprócz mnie w zespole doradców byli także: architekt Jerzy Kniaginin (projektowanie i budownictwo), inż. Rajmund Terlecki (instalacje) oraz architekt wnętrz Agata Ilczuk. Choć różniliśmy się kompetencjami i każdy z nas odpowiadał za inne aspekty inwestycji, współpracowaliśmy blisko i zgodnie, starając się wspólnie wspierać Inwestora, Bibliotekę w niełatwej współpracy z projektantami (Bulanda, Mucha architekti sp. z o.o.) i wykonawcą (MOTA-ENGIL CENTRAL EUROPE S.A.) podczas kolejnych etapów planowania, realizacji przedsięwzięcia. Dla mnie było to kolejne doświadczenie zawodowe związane z budową lub modernizacją wielkiej biblioteki. Doświadczenie inne niż w BUW, gdzie łączyłam funkcję technologa projektu z funkcją wicedyrektora odpowiedzialnego za przygotowanie zbiorów i ludzi do przeprowadzki, inne niż w Gdańsku (Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego), gdzie współpracowałam z architektami na etapie projektu budowlanego, jeszcze inne niż w Łodzi (Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego) czy Katowicach (Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka), gdzie moje rady i pomysły miały skromniejszy wymiar, ograniczony do formuły dzielenia się dobrymi praktykami w koleżeńskej atmosferze.

Na Koszykowej było inaczej. Formalny charakter mojego zatrudnienia i mocno zhierarchizowana struktura organizacyjna raczej wykluczały swobodną wymianę myśli w nieformalnych zespołach a autokratyczny styl zarządzania niechętnie dopuszczał konwencję „burzy mózgów”. Choć były i zalety takiego stylu – ostatnie słowo zawsze należało do Dyrektora, co w warunkach rozpędzonej inwestycji znacznie upraszczało proces decyzyjny.

BIBLIOTEKA STOLICY I WOJEWÓDZTWA – TRADYCJA, POZYCJA, OGRANICZENIA

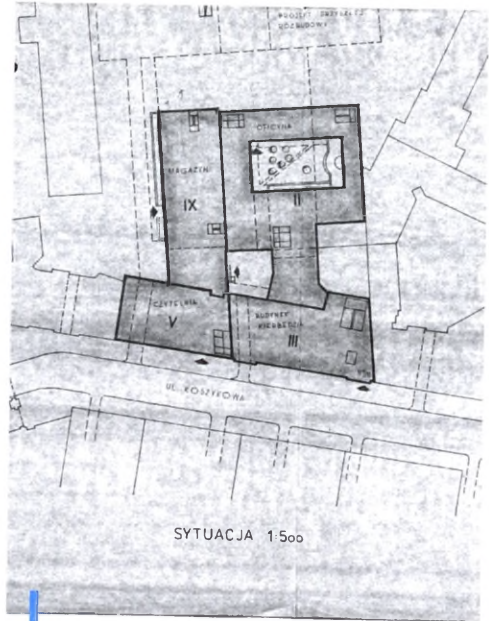
Biblioteka na Koszykowej – Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy i Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego założona z inicjatywy grupy społeczników i intelektualistów warszawskich w 1907 r., już w 1914 r. otrzymała monumentalny gmach przy ul. Koszykowej, ufundowany przez rodzinę Kierbedziów a zaprojektowany przez Jana Fryderyka Heuricha¹. Przez następne stulecie Biblioteka dzieliła losy Miasta. Miała okresy świetności, gdy obok BJ i BUW kształtowała trendy nowoczesnego bibliotekarstwa w odrodzonej Polsce, a jej zasięg oddziaływania – ideowy i metodyczny wykraczał znacznie poza krąg Warszawy i Mazowsza; dość wspomnieć działalność Rocznej Szkoły Bibliotekarskiej na przełomie lat 20. i 30. XX w. oraz pierwszą redakcją czasopisma „Bibliotekarz”, afiliowaną niejako przy Bibliotece². Był też czas heroizmu wojennego, gdy Biblioteka straciła 80% swoich zbiorów, a na jej dziedzińcu wyrósł powstańczy cmentarz i czas powojennej „pracy u podstaw” – gdy do obu czytelni na

Koszykowej kolejne pokolenia warszawskich studentów ustawiały się w soboty i w niedziele od samego rana, bo wiadomo było, że na Koszykowej „jest wszystko” (czego często nie dało się powiedzieć o warszawskich bibliotekach uczelnianych).

Ostatnia dekada też nie należała do łatwych – reforma ustroju Warszawy z 15 marca 2002 r.³ wraz z późniejszymi zmianami wpłynęła niekorzystnie na formalne umocowanie Biblioteki w stolicy i regionie, zainteresowanie podstawową działalnością Biblioteki ze strony władz Warszawy i Samorządu Mazowsza raczej malało niż rosło, podobnie budżet, pochłaniany w większości przez fundusz plac przy wciąż niewystarczających środkach na zakupy uzupełniające wpływ egzemplarza obowiązkowego. Polityczne uwarunkowania obsady stanowisk dyrektorskich (choć to bolączka nie tylko tej biblioteki), przy jednoczesnym braku jasnej polityki kadrowej wobec młodej (nielicznej) kadry profesjonalistów, zbyt wolny postęp w implementacji nowoczesnych narzędzi tworzenia i wyszukiwania informacji (brak zdalnego dostępu do e-zasobów, nikła retrokonwersja zbiorów specjalnych do katalogu komputerowego), niewielka działalność wydawnicza – wszystko to zaczęło sprawiać wrażenie, że Koszykowa zostaje trochę w tyle i nie nadąza za innymi wielkimi bibliotekami.

Sytuacji nie poprawiał stan techniczny i estetyczny budynków Biblioteki. Zabytkowy „gmach Kierbedziów”, wprawdzie wyremontowany z inicjatywy dyr. M. Strąka w latach 2005-2007, rażąco odcinał się od zgrzebnej reszty: 8-piętrowego „magazynowca” wybudowanego w latach 1949-1954 według projektu Edgara Norwertha⁴, 4-piętrowej „plomby” z czytelniami księgozbioru podręcznego, Varsavianów, czasopism, zrealizowanej w latach 1968-1973 według projektu Wiesława Rzepki i Adrianny Kłosińskiej, nie mówiąc już o oficynie i przybudówce na wewnętrznym obszarze zabudowy pomiędzy ulicami Koszykową a Piękną (fot. 1 i 2). Wszystko to razem, nawet jak na skromne standardy polskiego bibliotekarstwa publicznego, w połowie I dekady XXI w. tchnęło sporym anachronizmem estetycznym i funkcjonalnym.

Tym większą nadzieją i radością dla Biblioteki i całego warszawskiego środowiska bibliotekarskiego był, ogłoszony i rozstrzygnięty w 2005 r., konkurs SARP na rozbudowę i modernizację całości kompleksu budynków na Koszykowej. Prawie w 100 lat od dzieła Kierbedziowej, Biblioteka otrzymała kolejną szansę modernizacji prze-



Sytuacja przed rozbudową
Fot. 1. Archiwum Biblioteki



Podwórkó wewnętrzne przed rozbudową
Fot. 2. Archiwum Biblioteki

strzennej i wzmocnienia infrastruktury, odbudowy swojej pozycji wśród innych bibliotek i wśród potencjalnych czytelników – nowoczesny, przestronny gmach jest zawsze magnesem przyciągającym uwagę społeczności, mediów, doskonałą okazją na wypromowanie mody „chodzenia do biblioteki”. Konkurs wygrała Pracownia Architektoniczna Andrzeja Bulandy i Włodzimierza Muchy, następnie zmusne ustalenia formalno-prawne i techniczne trwały 3 lata i zostały uwieńczone sukcesem – pozwoleniem na budowę z dnia 15 lipca 2009 r.

PROJEKT ROZBUDOWY I JEGO REALIZACJA

Projekt techniczny przygotował na podstawie koncepcji konkursowej ten sam zespół architektów – Bulanda, Mucha architekci sp. z o.o., w drodze przetargu otwartego wyłoniono w 2012 r. generalnego wykonawcę – firmę MOTA-ENGIL CENTRAL EUROPE S.A., realizacja inwestycji w zakresie objętym kontraktem trwała od kwietnia 2013 r. i właśnie się zakończyła. Jest to I etap zaprojektowanej wieloetapowo przebudowy, ale – przynajmniej z punktu widzenia obecnych i przyszłych użytkowników Biblioteki – etap najbardziej spektakularny i najważniejszy. Założenia funkcjonalne ujęte w „Programie użytkowym” – dokumencie podstawowym dla projektantów startujących w konkursie na obiekt użyteczności publicznej, przygotowała Elżbieta Górską⁵, długoletni wicedyrektor Biblioteki wraz z zespołem współpracowników. I jak zwykle w takich przypadkach: dokument wybiegał dość śmiało w przyszłość w aspekcie technologii bibliotecznej – znanej i przewidywalnej dla dyr. Górskiej, która miała za sobą udane wdrożenie zintegrowanego systemu bibliotecznego, jednak z drugiej strony, dość konserwatywnie podtrzymywał starą strukturę organizacyjną i respektował ówczesne realia funkcjonowania; od nich zawsze najtrudniej się oderwać. Jak sobie z tym poradzili uznani warszawscy architekci: Andrzej Bulanda i Włodzimierz Mucha, laureaci I nagrody, mając z jednej strony trudne uwarunkowania urbanistyczne i techniczne ciasnej śródmiejskiej zabudowy, z drugiej zaś wymagania funkcjonalne trudnego użytkownika, zmieniającego co i raz program użytkowy (również z powodu zmian organizacyjnych i technologicznych)?

Otóż projektanci zaproponowali, w miejsce wspomnianej wyżej 60-letniej prowizorki, zwartą bryłę prześwietloną od góry do dołu światłem

wpadającym przez szklany dach (fot. 3), od strony południowej przylegającą miękko do wewnętrznej elewacji gmachu „Kierbedziów”, od pozostałych stron konsekwentnie wypełniającą całą przestrzeń pomiędzy wielopiętrowym budynkiem „magazynowca” i już nie biblioteczną, mieszkaniowo-biurową, substancją śródmiejskiej dzielnicy. Wejście przez bramę „z syrenką” prowadzi czytelników na duży kamienny dziedziniec, skąd różne trakty wiodą ich do różnych czytelni na trzech poziomach: parteru – gdzie duża nowa czytelnia oferuje w formie wolnego dostępu do półek znacznie większy zasób niż dotychczasowa Czytelnia Księgozbioru Podręcznego, I piętra – gdzie ulokowały się czytelnie Czasopism i Varsavianów oraz II piętra, równie obszernego i doskonale doświetlonego wpadającym prawie pionowo światłem, przeznaczanego dla działu Sztuki, Rzemiosł Artystycznych i Kartografii. Wyższe pietra: III i IV mieszczą zamknięte magazyny zwarte z regałami przesuwными – na zbiory czasopism i stacjonarne – dla starych druków, podobnie na poziomie podziemnym (-1) zaprojektowano magazyny zwarte i tradycyjne, niedostępne dla czytelników.

Projektowane w części podziemnej (-1) magazynowanie zwarte (na regałach przesuwanych metalowych) to technologia pozwalająca na ekonomiczne i bezpieczne przechowywanie wielotysięcznych partii zbiorów – prawie dwukrotnie zwiększa pojemność magazynów w stosunku do magazynowania tradycyjnego na regałach stacjonarnych. Magazynowanie zwarte od dziesięcioleci stosowane jest powszechnie w budownictwie bibliotecznym, zwłaszcza w tych częściach magazynów, gdzie nie jest planowany wolny dostęp czytelników do półek. Sprawdzone jest od dawna, w tak wielkich i szacownych bibliotekach, że zdumienie moje budziła głęboka nieufność niektórych kustoszów z Koszykowej wobec zastosowania takiego rozwiązania. Magazyny zwarte na Koszykowej pozwolą przecież znacząco rozgęścić i przygotować do generalnej modernizacji (w II etapie rozbudowy) 8-piętrowy „magazynowiec”. Pomieszczą podstawowe zbiory książek i czasopism, natomiast nie zostaną objęte tą metodą przechowywania zbiory Muzeum Książki Dziecięcej, które, choć też na -1, pozostaną na regałach stacjonarnych, oraz zbiory starych druków i rękopisów, w ich magazynie również zamontowano regały tradycyjne. Oba te magazyny zbiorów, z punktu widzenia ekonomiki przestrzeni bibliotecznej są rozwiązane niewłaściwie.

Pomieszczenia magazynów bibliotecznych, podobnie jak cały gmach wyposażone będą w in-

stalacę klimatyzacji zapewniającą odpowiedni i stabilny poziom temperatury i wilgotności wraz ze stałym monitoringiem tych parametrów, jak również w instalację sygnalizacji i gaszenia pożaru oraz kontroli dostępu.

Najważniejszy obszar w nowym gmachu, koncentrujący i rozprowadzający jednocześnie ruch czytelników, to poziom parteru. Obszerne, przykryte szklanymi dachami dziedzińce, poza funkcją recepcji, rejestracji i informacji, będą również obszarem rekreacji i kameralnych spotkań, a wszystko to w cieniu żywej „zielonej ściany” (fot. 3) i, miejmy nadzieję, przy kawie.

Parter nowego gmachu (fot. 4) to jednak przede wszystkim nowa Czytelnia im. Faustyna Czerwijowskiego⁶ ze zbiorami znacznie rozbudowanymi w stosunku do „starej” czytelni księgozbioru podręcznego, wzbogaconymi o pozycje dotąd przechowywane w magazynie (bo nie było miejsca na półkach), z możliwością systematycznego rozbudowywania kolekcji o współczesne wydawnictwa informacyjne oraz literaturę naukową i popularnonaukową ze wszystkich dziedzin. Czytelnia ta ma szansę stać się przyjaznym i wygodnym⁷ miejscem pracy dla głównej grupy użytkowników Biblioteki, czyli uczniów i studentów⁸, tym samym odciążą „starą” główną czytelnię w gmachu Kierbedziów, zorientowaną raczej na udostępnianie zbiorów historycznych z zasobu magazynowego. Oczywiście i do tej nowej czytelni będzie można zamówić pozycje z magazynu. Dział Informacyjno-Bibliograficzny, w którego gestii pozostanie organizacja zbiorów i funkcjonowanie tej części nowego gmachu, co samo w sobie jest zadaniem epokowym, zostanie też połączony bezpośrednio ze strefą informacji, swój fragment magazynu na poziomie -1 przeznaczony głównie na drukowane bibliografie i katalogi, zgromadzone w liczbie 23 tys. wol. Jest więc szansa, że te zbiory, przeznaczone wszakże dla koneserów bibliologii, znajdą w nowych warunkach właściwe miejsce i swojego odbiorcę.

Parter to również wydzielony obszar Muzeum Książki Dziecięcej z obszerną czytelnią-pracownią. Do wykorzystania na różne spotkania w ramach bogatej oferty Muzeum.

Na parterze zmieści się też, wygodnie dostępna z głównego holu, wypożyczalnia, która w nowych warunkach powinna znacznie rozszerzyć swoją dotychczasową ofertę, obejmującą głównie literaturę naukową, o współczesną literaturę piękną i popularną, której już od lat nikt nie czyta i nie będzie czytać na miejscu. Do zmiany jest też, w mojej



Zielona ściana
Fot. 3. Archiwum Biblioteki



Czytelnia im. F. Czerwijowskiego na miejscu starego podwórka
Fot. 4. Archiwum Biblioteki

opinii, system pobierania od czytelników „kaucji” a *de facto* opłat za wypożyczenia – rozwiązanie to, choć formalnie dopuszczone⁹, nie powinno być stosowane w bibliotekach publicznych, nie znam drugiego takiego przypadku.

Na 1 piętrze znajdzie się Czytelnia Czasopism z dużym zasobem bieżących tytułów (ok. 300). Zresztą cały zasób czasopism, czyli ok. 265 tys. wol. ma szansę znaleźć się w nowym gmachu, choć oczywiście większość tego zasobu przechowywana będzie w magazynach zwartych na poziomach -1 i 4. Tuż obok czytelni Czasopism usytuowana będzie czytelnia Działu Varsavianów wraz ze zbiorami, liczącymi ok. 12 tys. wol., w całości w wolnym dostępie.

Także na tym piętrze, w łączniku między nowym a starym gmachem znajdzie swoje miejsce wielostanowiskowa pracownia komputerowa (nazwa robocza), jedyny obszar ze stacjonarnymi komputerami do użytku czytelników. Biblioteka powinna tam udostępniać zasoby elektroniczne (e-czasopisma, bazy danych, biblioteki cyfrowe) oraz umożliwiać użytkownikom pracę z popularnymi wyszukiwarkami oraz narzędziami edycji i obróbki graficznej tekstów. W nowych czytelniach nie przewiduje się stacjonarnych kompu-

terów (poza stanowiskami dostępu do katalogów w strefach wejściowych), w zamian cały obszar publicznie dostępny będzie objęty bezprzewodowym dostępem do internetu, co umożliwi logowanie się do sieci Biblioteki bezpośrednio z urządzeń mobilnych czytelników.

Natomiast na piętrze 2 znajdzie się obszerna Czytelnia Działu Sztuki, Rzemiosł Artystycznych i Kartografii (fot. 5) wraz ze swoim, już obecnie bardzo rozbudowanym i interesującym, księgozbiorem podręcznym. Przejściowo zapewne (do czasu realizacji II etapu rozbudowy) tutaj też będą udostępniane stare druki i rękopisy. Tuż obok, w łączniku zawieszonym między Czytelnią Sztuki a ścianą gmachu Kierbedziów przewidziane jest miejsce dla mediateki, jednak nad formułą organizacji i udostępniania multimediów prace tak naprawdę jeszcze się nie rozpoczęły, widać wyraźnie potrzebę zatrudnienia fachowców od kolekcji multimedialnych, ich właściwego gromadzenia i udostępniania. Tymczasem będzie to zapewne jeszcze jeden interesujący obszar relaksu.

Ponad trzema piętrami z publicznie dostępnymi czytelniami znajdują się jeszcze dwa piętra magazynowe przeznaczone na zbiory starych druków i czasopism.



Czytelnia Sztuki na 2 piętrze
Fot. 5. Archiwum Biblioteki

Na przeciwległej, w stosunku do linii gmachu Kierbedziów i ul. Koszykowej, północnej ścianie tego obszaru wznosi się 4-piętrowy blok administracyjno-biurowy, którego okna a właściwie przeszklone ściany wychodzą na wielką przestrzeń pod szklanym dachem i czytelnią na parterze. W założeniu pomieszczenia te mają pomieścić działy podstawowe Biblioteki, związane z „drogą książki”, jak również pokoje dyrekcji i administracji.

Układ przestrzenny tego obszaru, spełniający wymagania programu użytkowego obowiązującego w konkursie pozwala, według mnie, podjąć pełną pracę Biblioteki w nowej części i w gmachu Kierbedziów i tym samym przystąpić do również ciekawego jak sama budowa, okresu rozruchu organizacyjnego i technicznego, a tym samym weryfikacji projektu w jego wszystkich aspektach: przestrzennym, technicznym, funkcjonalnym a nawet psychospołecznym. Wnioski z tego etapu powinny pozwolić dobrze zaplanować II etap rozbudowy – modernizację „plomby” i „magazynewca”. Oba tematy – objęte wprawdzie jednym projektem konkursowym a nawet tym samym pozwoleniem na budowę, wymagają weryfikacji po latach, tak w zakresie rozwiązań technicznych, jak i funkcji. Wymagają też ogromnej determinacji Inwestora – Dyrekcji Biblioteki w pozyskiwaniu funduszy na aktualizację projektu i realizację II etapu rozbudowy. Najgorszy scenariusz, jaki mógłby się przytrafić to stan utrwalonej prowizorki i zawieszenia działalności między nowym gmachem a starą częścią, popadającą w ruinę.

Jestem przekonana, że za nowym gmachem Koszykowej staną murem czytelniczy – spodoba im się otwarta, nowoczesnie i elegancko zaaranżowana przestrzeń, względna swoboda poruszania się po niej i większy zasób książek i czasopism w wolnym dostępie. Trudniej będzie przekonać Koleżanki i Kolegów bibliotekarzy – przynajmniej część z nich jest bardzo przywiązana do „starej wersji” Koszykowej sprzed rozbudowy, dość krytyczna wobec nowych rozwiązań przestrzennych i funkcjonalnych, przez pierwszy okres mogą czuć się obco i niezręcznie w otwartych, ascetycznych wnętrzach nowego gmachu. Pamiętam doskonale takie nastroje w nowym gmachu BUW tuż po przeprowadzce (15 lat temu!), nie umieliśmy z tym walczyć, nie dysponując dostateczną wiedzą z zakresu psychologii społecznej ani specjalistami, którzy poprowadziliby np. warsztaty nt. wielkiej zmiany w życiu zawodowym i przystosowania się do niej. Historia lubi się powtarzać – wydaje się, że

dyrekcja Koszykowej również zbagatelizowała ten problem, mam wrażenie, że poza wąską czołówką kadry kierowniczej, mało kto docenia, jak interesująco układa się jego życie zawodowe. W procesie inwestycyjnym było mnóstwo spraw ważnych i pilnych, zabrakło miejsca i czasu na wewnętrzną dyskusję nad strategią Biblioteki, zabrakło analizy jej mocnych i słabych stron, planowania rozwoju Biblioteki, jej kadry i tego co jest do zrobienia w następnej – przynajmniej – dekadzie.

ZAKOŃCZENIE

Piszę te słowa w przeddzień uroczystego otwarcia „Nowej Koszykowej”, które ma nastąpić 7 października 2015 r. Mam nadzieję, że uroczystość się uda i już tego samego dnia (następnego?) do nowych czytelni wejdą czytelnicy, znajdą obszerne zbiory w wolnym dostępie, wygodne, dowolnie wybierane miejsca pracy i pogodnych bibliotekarzy, szczęśliwych, że mogą pracować w tak pięknym miejscu!

Biblioteka na Koszykowej staje przed kolejną szansą – może stać się nie tylko archiwum piśmiennictwa (to dziś powszechny i szlachetny los wielkich bibliotek), ale też ważnym i żywym punktem na akademickiej i kulturalnej mapie Miasta, mówiąc krótko: ma szansę powtórzyć sukces BUW, do której, po 15 latach w nowym gmachu na Powiślu, wciąż przychodzi ok. 2,5 tys. czytelników dziennie (ok. 1 mln rocznie). Droga do takiego wyniku jest niełatwa, wymaga dużych zmian nie tylko przestrzennych, również organizacyjnych, również mentalnych, w nas samych... Ale warto, bo obecna frekwencja na Koszykowej, czyli ok. 230 tys. udostępnień (w 2012 r.) oraz ok. 30 tys. zarejestrowanych czytelników i trochę ponad 175 tys. odwiedzin to stanowczo za mało, jak na główną bibliotekę publiczną ponad 2,5 milionowej metropolii¹⁰.

Jestem przekonana, że już w 2016 r. wskaźniki te ruszą ostro w górę, czego serdecznie życzę Dyrekcji i całemu Zespołowi Biblioteki na Koszykowej.

Ewa Kobierska-Maciuszko
Centrum NUKAT BUW

PRZYPISY

- Jan Fryderyk Heurich (1873-1925) polski architekt, przedstawiciel historyzmu i wczesnego modernizmu, zob. też: http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Fryderyk_Heurich.

- ² Zob. też: „Biblioteka teraz i kiedyś”: <http://www.koszykowa.pl/biblioteka/biblioteka-teraz-i-kiedys>.
- ³ Dz. U. z 2002 r. Nr 41, poz. 361. Tzw. „ustawa warszawska” zmieniająca relację pomiędzy Miastem a jego dzielnicami wpłynęła też na współpracę Biblioteki Głównej z bibliotekami dzielnicowymi.
- ⁴ Edgar Aleksander Norwerth (1884-1950) – polski architekt, urbanista i teoretyk architektury epoki modernizmu, zob. też: http://pl.wikipedia.org/wiki/Edgar_Aleksander_Norwerth.
- ⁵ Elżbieta Górską w marcu 2007 r. przeszła na emeryturę.
- ⁶ Faustyn Czerwijowski, dyrektor Biblioteki w latach 1912-1937 i twórca jej świetności w okresie międzywojennym.
- ⁷ Pojedynczy stół czytelnika ma ponadnormatywne wymiary: 100x70 cm (norma polska: 90x60cm), jest wyposażony w indywidualnie regulowane oświetlenie i dostęp do mediów.
- ⁸ Według statystyki udostępnień prowadzonej w 2012 r., ostatnim roku pełnego funkcjonowania Biblioteki przed przebudową, wynika, że 70% osób odwiedzających bibliotekę na Koszykowej to osoby studiujące w wieku do 25 lat [za: *Sprawozdanie z działalności merytorycznej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Woj. Mazowieckiego za 2012 rok*, masz. pow.].
- ⁹ Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, art. 14, ust.2, p.3 (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 642, poz. 908).
- ¹⁰ Za: *Sprawozdanie z działalności ...op. cit.* Dla porównania: nowa biblioteka w Birmingham (zarówno wielkość obsługiwanej populacji, jak i dostępność biblioteki, w tym godziny otwarcia porównywalne z Koszykową) szacuje, że liczba odwiedzin w 2015 r. przekroczy 3 mln! [dane ze strony Library of Birmingham: <http://www.libraryofbirmingham.com/faqs-libraryofbirmingham>].

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na Kino w Bibliotece. Literatura w Kinie (02.09., 09.09., 16.09., 23.09., 30.09.), na 1. Sosnowiecką Jesień Teatralną (15.09.-30.10.) oraz na Teatr w Filmie. Projekcje filmowe (07.10., 14.10., 21.10., 28.10.)
- MBP im. W. Kulerskiego w Grudziądzu na konferencję naukową „Wiktor Kulerski – ocalić od zapomnienia” w ramach obchodów jubileuszowych 150. rocznicy urodzin i 80. rocznicy śmierci patrona Biblioteki (18.09.)
- MBP im. S. Gabryela w Gorlicach na Festiwal im. Zygmunta Haupta (18-27.09.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na otwarcie wystawy historyczno-fotograficznej „Włosi z Krymu. Zapomniane ludobójstwo” (21.09.), na Festiwal Podróżniczy „Za Horyzontem” (25.09.), na uroczystość wręczenia nagrody Śląski Wawrzyn Literacki 2014 Magdalenie Grzebałkowskiej za książkę *Beksińscy. Portret podwójny* (28.09.) oraz na wykład w ramach Wszechnicy PAU prof. dr. hab. n. med. Andrzeja Więcka „Otyłość a choroba nerek” (29.09.)
- Instytut Goethego na Jubileusz 25-lecia Instytutu (25-26.09.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na spotkanie autorskie Joanny Skwarek i promocję powieści *Żona Lota jeszcze się zastanowi* (01.10.)
- MBP im. Galla Anonima w Kołobrzegu na uroczystość otwarcia Biblioteki po remoncie (02.10.)
- Sąddecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na otwarcie wystawy Krynickiego Stowarzyszenia Twórców Galeria „Pod Kasztanem” pt. „Południowe Włochy i Sycylia” (02.10.)
- BP m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego na uroczystości otwarcia nowego gmachu po rozbudowie i modernizacji (07.10.)
- BP im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy na inaugurację Praskiej Jesieni Czytelniczej (08.10.)
- WBP w Krakowie na Konferencję z okazji Jubileuszu 70 lat Biblioteki „Czy biblioteka jest samotną wyspą” (12.10.)
- CBR im. M. Oczapowskiego w Warszawie na XIII Warszawskie „Święto Chleba” (04.10.) oraz na XII Rolniczy Festiwal Nauki „Gleba-Środowisko-Człowiek” (15-16.10.)

EWA LELEK

Informacja, komunikacja i edukacja informacyjna

w bibliotekach publicznych

Wraz z postępowaniem cywilizacji i rozwojem technologicznym, zmienia się w naturalny sposób rzeczywistość, w której funkcjonujemy, nasze przyzwyczajenia, następuje mimowolna weryfikacja naszych oczekiwań i potrzeb. Jedną z nich jest potrzeba informacji, której zaspokojenie chyba jeszcze nigdy w historii nie było, tak jak dziś, potrzebą fundamentalną, niemalże biologiczną. Mamy dostęp do narzędzi, „o których się nawet filozofom nie śniło”. I dobrze. Jak jednak odnaleźć się w tym istnym pandemonium internetowych informacji? Jak dobrze z nich korzystać? I jak sprawić, żeby biblioteki nie przestawały pełnić roli skarbnic wiedzy, a bibliotekarze przewodników w świecie informacji? Czy Wikipedia i Google kiedykolwiek były dla nas zagrożeniem? Z całą pewnością – nie.

Z HISTORII KOMUNIKACJI INFORMACYJNEJ

Śledząc poszczególne etapy przeobrażeń społeczeństw, obserwować możemy historię komunikacji informacyjnej oraz dostępu do wiedzy na przestrzeni wieków. Przeobrażenia te w niezwykle ciekawy sposób opisuje Alvin Toffler¹, amerykański pisarz futurolog, znany głównie z prac z zakresu rewolucji cyfrowej, który całą historię ludzkości rozpatruje w kontekście trzech następujących po sobie fal technologicznych. Według teorii Tofflera, w pierwszej fazie związanej z rolnictwem i osiadłym trybem życia, człowiek miał ograniczony dostęp do wiedzy, a wymiana informacji opierała się na osobistej, bezpośredniej komunikacji między

ludźmi. *Do przekazywania wiadomości w czasie i przestrzeni potrzebne były [...] specjalne systemy. Starożytni Persowie ustawiali podobno na wieżach posterunki lub, jak kto woli, „punkty informacyjne”, skąd – od wieży do wieży męzowie obdarzeni szczególnie donośnym głosem przesyłali obwieszczenia i nowiny*². Podczas gdy bezpośrednia wymiana informacji między ludźmi była dostępna dla każdego, to już bardziej wyrafinowane systemy przekazu informacji (np. w postaci listów) poza ścisłym obrębem rodziny lub wioski były zasadniczo niedozwolone i używane tylko dla celów odgórnej kontroli społecznej³ stosowanej przez elity. Podobnie prywatni nauczyciele, prywatne szkoły, książki i prasa dostępne były tylko dla wyższych warstw społecznych, stanowiących niewielki procent

społeczeństwa. Dostęp do informacji, do wiedzy dla szerszych mas społecznych stał się możliwy dopiero w czasie drugiej fali – przemysłowej, industrialnej, kiedy to pojawiła się elektryczność, druk i nowe formy komunikacji. W XIX w. wprowadzony został powszechny obowiązek oświaty i edukacji młodzieży, umiejętność czytania i pisanie stawała się dobrem powszechnym, co stało się głównym czynnikiem determinującym powstanie sieci usług informacyjnych (m.in. bibliotek publicznych, archiwów) dla tych odbiorców. Dodatkowo, *technologia drugiej fali i fabryczna produkcja masowa wymagały „masowego” obiegu informacji, któremu stare kanały po prostu nie potrafiły sprostać. [...] Produkcować [...] a następnie rozprowadzać trzeba było nie tylko surowce, ale i informacje*⁴. Wynalazkiem umożliwiającym szeroki przepływ informacji była poczta. Jednakże, towarzyszący rewolucji przemysłowej, wzrost liczby informacji przesyłanych za pośrednictwem poczty stanowił, *de facto*, niewielką część strumienia informacji, jaki uruchomiła druga fala. Przełomem w historii komunikacji informacyjnej okazał się wynalazek telefonu i telegrafu, które uruchomiły jeszcze większy przepływ przekazów informacyjnych. Wynalazki te jednak, częściowo tylko zaspokajały stale rosnące potrzeby informacyjne społeczeństwa industrialnego, gdyż posiadały ograniczenia. Poczta można było wysłać wiadomość do wielu adresatów, ale wymagało to czasu, telefon, z kolei, umożliwiały szybszy przekaz informacji, ale istotnie ograniczały liczbę jej odbiorców. Dopiero pojawienie się publikacji o zasięgu ogólnokrajowym zapoczątkowało to, czego najbardziej potrzebowało społeczeństwo – rozwój masowych środków przekazu. To właśnie prasa, radio i telewizja zrewolucjonizowały naszą komunikację, istotnie wpłynęły na naszą infosferę. Wiek XX to rozwój mediów masowych, to pojawienie się nowych technologii znoszących dotychczasowe granice w komunikacji i stwarzających nieograniczone możliwości wymiany informacji, powstanie ogromnej sieci kanałów komunikacji, którymi przepływają indywidualne i masowe informacje i doniesienia. To także czas pojawienia się internetu, „bomby informacyjno-komunikacyjnej” naszych czasów oraz związanej z internetem idei wolnego dostępu do wiedzy. Szybki rozwój technologii informatycznych i multimedialnych dał początek globalnej komunikacji internetowej, bez której trudno już sobie wyobrazić współczesną rzeczywistość. Nie zawsze tak było. Dzisiejsi dorośli pamiętają jeszcze czasy dzieciństwa, czy młodości, kiedy internet wraz ze swoją masowością,

dostępnością, szybkością przepływu informacji i wszelkiego typu przekazów, nie był jeszcze w tak powszechnym użyciu, jak obecnie. Internet wprowadził zamęt do świata, który już obłaskawiliśmy, w którym potrzeby informacyjne, komunikacyjne, realizowane były wolniej, spokojniej, mniej globalnie. Uczniowie i studenci sprzed epoki internetowej mnóstwo czasu spędzali w czytelnich i bibliotekach, archiwach, przekopywali stopy podręczników i czasopism zarówno w swoich, jak też cudzych bibliotekach domowych. Biblioteki, zarówno uczelniane, jak też publiczne, były wówczas oblegane. Co więcej, taki sposób zdobywania informacji sprzyjał nawiązywaniu i zacieśnianiu kontaktów społecznych, a nabywanie wiedzy tą drogą okupione było często sporym wysiłkiem, nie tylko intelektualnym, ale także fizycznym. Dziś nie trzeba nawet wychodzić z domu – pod warunkiem, że mamy komputer i dostęp do internetu – i nikogo nie trzeba przekonywać, że jest on nie tylko prawdziwą kopalnią informacji, ale też niezastąpionym narzędziem komunikacji. Internetowa rewolucja, której jesteśmy świadkami zrodziła inne, nowe relacje społeczne, nową wiedzę, usługi i produkty. Atrakcyjną alternatywą dla relacji *face to face*, okazała się poczta elektroniczna oraz komunikatory internetowe od gadu gadu i chatów poczynając, po coraz szerzej i śmieiej wykorzystywane, także przez biblioteki, media społecznościowe, które są równie fascynującym i skutecznym kanałem komunikacji. Obecnie dostęp do wiedzy jest znacznie łatwiejszy niż kiedyś. Na „kliknięcie” możemy przekopywać miliony stron internetowych, serwisów informacyjnych, katalogów, baz danych, repozytoriów i wcale nie oznacza to, że biblioteki przestały być ważne i potrzebne.

INTERNET. BARIERY. FAKTY

Kilkadziesiąt lat temu przewidywano⁵, iż szybki rozwój społeczeństw trzeciej fali – z jednej strony – i postępująca stagnacja społeczeństw mających utrudniony dostęp do technologii i informacji – z drugiej – doprowadzić może do całkowitej utraty możliwości komunikacji między ludźmi, którzy będą należeć do cywilizacji technicznych o różnym stopniu rozwoju. Jak wiele prawdy jest w tych prognozach, które właśnie w naszych czasach się dokonują? Weźmy pod uwagę Europę. Z jednej strony mamy netokrację, tych, którzy mają dostęp do sieci, nauczyli się efektywnie korzystać z internetowych dóbr i czują się w cyberprzestrzeni, swobodnie i pewnie. Z drugiej, mamy grupy

wykluczonych – tych, którzy albo nie mają dostępu do sieci, albo korzystają z niej w sposób bezkrytyczny i bezmyślny. Czy rzeczywiście można mówić o całkowitym braku czy też niemożności komunikacji pomiędzy społeczeństwami? Jaki jest stopień wykluczenia cyfrowego? Brak dostępu do sprzętu komputerowego i internetu w domu, jest bez wątpienia ważnym czynnikiem, który generuje ryzyko wykluczenia cyfrowego. Biorąc pod uwagę chociażby kraje europejskie⁶, występują znaczne różnice pod względem dostępu do sieci w gospodarstwach domowych. W Europie północnej zasięg internetyzacji gospodarstw domowych, wynosi w okolicach 80-90%, natomiast w południowej i wschodniej, o znacznie większym stopniu wykluczenia cyfrowego, średnio ok. 60% gospodarstw jest wyposażonych w internet. W Polsce, według najnowszych wyników badań GUS, dostęp do internetu posiadało 74,8% gospodarstw domowych, tym samym, Polska utrzymuje się na poziomie średniej unijnej⁷. Występowanie obszaru wykluczenia cyfrowego wśród znacznej części społeczeństw Europy, stanowi znaczącą barierę informacyjno-komunikacyjną. Taki stan rzeczy spowodowany jest w głównej mierze niższym poziomem ekonomicznym tych krajów i brakiem odpowiednich nakładów finansowych w omawianym obszarze funkcjonowania społeczeństw, także nakładów na biblioteki. Jak czytamy w wielokrotnie przywoływanym już w publikacjach innych autorów, raporcie końcowym z badania *Europejskie badanie opinii użytkowników na temat korzyści wynikających ze stosowania technologii Informacyjno-komunikacyjnych w bibliotekach publicznych*⁸ w krajach najwyższej dotowanych ponad połowa dorosłej populacji korzysta z bibliotek! Mowa tu głównie o Danii, Finlandii, Wielkiej Brytanii czy Francji, gdzie roczne wydatki na biblioteki sięgają nawet do 30 euro na 1 mieszkańca w ciągu roku (dla porównania w Polsce, Rumunii, Litwie, Łotwie jest to kwota do 10 euro na 1 mieszkańca). Biblioteki są bardzo często jedynym miejscem dostępu do internetu dla osób nie posiadających komputerów, dodatkowo, co ciekawe, mieszkańcy „bogactw” rejonów europejskich wcale nie przestają korzystać z komputerów w bibliotekach, pomimo że mają je w domach. Jak przenieść to pozytywne zjawisko na polski grunt? A zarazem przeciwdziałać wykluczeniu? Istotna, z punktu misyjności zawodu i instytucji, jest tu rola bibliotek publicznych, które pełniąc te same zadania i funkcje co dawniej, nie są żywą skamieliną – i zmieniają się. Przede wszystkim zmieniają się sposoby realizo-

wania misji, formy przekazu, kanały informacyjne i komunikacyjne. Oczywistym jest fakt, iż forma współczesnych usług bibliotecznych i informacyjnych oraz procesów komunikacji z czytelnikiem nie może być taka sama, jak choćby, kilkanaście lat temu. Dzięki temu są one wciąż „na fali”, a rozmaite działania podejmowane przez biblioteki i bibliotekarzy sprawiają, że biblioteki są nie tylko miejscem odwiedzanym z konieczności (jako jedyne, bezpłatne miejsce dostępu do sieci, jak niedysiejsze kawiarenki internetowe), ale są coraz częściej postrzegane jako atrakcyjne miejsca do nauki i spędzania wolnego czasu.

Dostępność komputerów i internetu w Polsce jest już na całkiem niezłym poziomie, niestety nie wszyscy z tego dostępu korzystają, zwłaszcza osoby starsze. Istotną barierę w korzystaniu z wiedzy internetowej stanowi poziom kompetencji informacyjnych użytkowników. Prowadzone w tym zakresie badania⁹ wskazują na podstawową zależność poziomu motywacji i umiejętności korzystania z internetu od wieku użytkowników, im starsi użytkownicy tym mniej umiejętności posiadają. Oznacza to, że upowszechnianie umiejętności wykorzystania technologii i kompetencji informacyjnych powinny być skierowane nie tylko do osób młodych i uczących się, ale również do osób dojrzałych. I duża w tym rola nas, bibliotekarzy. Obecnie, w gąszczu wciąż przyrastającej w internecie ilości informacji, użytkownicy przestają sobie radzić z jej wyszukiwaniem. Często, intuicyjnie stosując jedną z najpopularniejszych, ale jednocześnie najmniej efektywnych niestety, strategii wyszukiwawczych. Polega ona na korzystaniu z jednej, wybranej wyszukiwarki internetowej i wpisywaniu do niej prostych zapytań. Jest to strategia zwana „On the Web” i sprawdza się głównie w przypadku haseł słownikowo-encyklopedycznych, rozrywki oraz popularnych serwisów WWW. W odpowiedzi, użytkownik otrzymuje od wyszukiwarki miliony stron internetowych. Sprawdza kilka pierwszych rezultatów i jeśli tam nie znajduje tego, czego szuka – jest bezradny. Taka metoda poszukiwań jest popularna, ale nieefektywna. Jej przeciwieństwem jest „Via the Web”, polegająca na takim sformułowaniu zapytania, aby wyszukiwarka wyszukała narzędzie, dzięki któremu w łatwy sposób znajdziemy informację. Strategia ta pozwala na „szukanie głębiej” niż proponują to tradycyjne wyszukiwarki internetowe. Zakłada poszukiwania wielowarstwowe, wieloetapowe. Szczególnie dobrze sprawdza się przy wyszukiwaniu zasobów naukowych i badawczych, lecz z powo-

dzeniem może być też stosowana do poszukiwań komercyjnych i informacyjnych. Bibliotekarze, jako grupa zawodowa, dość szybko zaprzyjaźnili się z internetem, niektórzy z entuzjazmem, inni bardziej opornie, ale obecnie trudno byłoby chyba znaleźć bibliotekę, w której komputer (podłączony do sieci) byłby dla bibliotekarza tajemnicą. Bibliotekarze chętnie się uczą, podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe, często wykorzystując w tym celu internet, gdzie mają do dyspozycji serwisy bibliotekarskie, blogi, uczestniczą w kursach szkoleniowych online. Stają się cybernawigatorami, prawdziwymi mistrzami w zakresie umiejętności wyszukiwawczych i zastosowaniu właściwych narzędzi i strategii wyszukiwawczych w odniesieniu do zasobów internetowych.

ZASOBY INFORMACYJNE SIECI

Internet spowodował ogromne zamieszanie w obszarze komunikacji informacyjnej. Wiele wartościowych pod względem informacyjnym źródeł informacji, jakie odnaleźć można było w naukowych czasopismach i wydawnictwach, przeniesione zostały do środowiska elektronicznego. Na szeroką skalę zaczęto wykorzystywać nowe kanały komunikacji (listy dyskusyjne, poczta e-mailowa, strony WWW instytucji naukowych, bazy danych, katalogi online, dziedziczne serwisy informacyjne i inne). Pojawiły się nowe obszary niekontrolowanego obiegu informacji pokazujące, że można inaczej funkcjonować w świecie informacji. Powstały biblioteki cyfrowe, archiwa i repozytoria, muzea wirtualne i czasopisma elektroniczne. Ogromną większość elektronicznych źródeł informacji odnajdziemy w zasobach sieci ukrytej, której zasadniczy trzon stanowią bazy danych, zasoby sieci wewnętrznych, tworzone w czasie rzeczywistym „strony dynamiczne” (np. rozkłady jazdy, bazy teledresowe), strony z autoryzowanym dostępem, często płatne. Znajdziemy tu publikacje i raporty naukowe, pełne teksty lub abstrakty dysertacji naukowych, artykuły z gazet i czasopism, dokumenty rządowe, archiwa materiałów źródłowych, zasoby biblioteczne (katalogi i bibliografie), niektóre repozytoria Open Access i wiele innych. Zasoby internetowe, nazywane także globalną biblioteką, to również cenne źródło informacji, dostępnych za pośrednictwem elektronicznych informatorów bezpośrednich, jakimi są encyklopedie i słowniki. W związku z tym, że wydawnictwa te są bardzo wygodną formą do zaimplementowania w formie elektro-

nicznej, olbrzymia większość z nich, przechodzi z wersji papierowych na wersje elektroniczne. Niewątpliwą zaletą takiej formy jest możliwość dodawania do haseł plików multimedialnych, co podnosi ich wartość informacyjną i edukacyjną ze względu na zaangażowanie w procesie edukacyjnym jednocześnie kilku zmysłów. Spośród dostępnych w internecie (w trybie online) elektronicznych encyklopedii i słowników, znajdziemy wydawnictwa pomocne bibliotekarzom w pracy codziennej z użytkownikami o zróżnicowanych potrzebach informacyjnych. Są one przeznaczone zarówno dla uczniów na różnym etapie edukacji, dla pracowników naukowych i osób pragnących poszerzyć swoją wiedzę w określonej dziedzinie (wydawnictwa fachowe, specjalistyczne), a także dla osób poszukujących informacji z zakresu wiedzy ogólnej, z Wikipedią na czele. Godne uwagi są także internetowe słowniki, zarówno ogólne narodowe, jak też specjalne rzeczowe oraz słowniki przekładowe, najczęściej wielojęzyczne, zawierające m.in. bazy renomowanych wydawców podręczników do nauki języków obcych, słowników i rozmówek językowych. W przeciwieństwie do popularnych informacyjnych serwisów internetowych, większość słowników i encyklopedii internetowych zostało poddanych rygorystycznemu procesowi redakcyjnemu, dzięki czemu są wiarygodnym, o wysokiej wartości merytorycznej, źródłem informacji.

WYKORZYSTANIE INTERNETU W CELACH EDUKACYJNYCH

Dostęp do internetu daje nieograniczone możliwości, zarówno komunikacyjne, jak informacyjne. Myśląc o internecie, trudno jest nie przywoływać truizmów typu „dzięki internetowi świat wiedzy stoi przed nami otworem”, czy „internet to nasze okno na świat”. Ale, czy dobrze z niego korzystamy? W ciągu lat posługiwania się internetowymi wyszukiwarkami (np. Google, Bing), nauczyliśmy się już jak skonstruować pytanie, aby otrzymać możliwie najbardziej relevantną wobec naszego zapytania odpowiedź. Jakie jest wykorzystanie tego medium w celach edukacyjnych? Dotychczas przeprowadzono wiele badań¹⁰, z których wynika m.in., że podstawowym źródłem informacji, z którego młodzi ludzie korzystają najczęściej podczas odrabiania lekcji, jest internet. Codziennie, prawie codziennie lub raz na kilka dni, w poszukiwaniu informacji, korzysta z niego prawie 80% młodzieży z Polski, Nie-

miec i Wielkiej Brytanii. Istotnym jest tu także fakt, iż im dłużej młodzi ludzie korzystali z sieci i im większe były ich kompetencje w zakresie *information literacy*, tym chętniej i częściej korzystali z elektronicznych źródeł informacji. Oczywistym jest fakt, iż z internetowych źródeł informacji korzystają w celach edukacyjnych nie tylko młodzi. Obecnie, w dobie tak modnej i powszechnej edukacji ustawicznej my, dorośli często korzystamy z Internetu, zarówno w celach rozrywkowych, komunikacyjnych, jak też edukacyjnych, informacyjnych. Internet jest zasadniczym zasobem stanowiącym informacyjne zaplecze dla wielu ludzkich działań, skuteczne poruszanie się po jego zasobach wymaga jednak pewnej wiedzy i kunsztu. W zasadzie codziennie korzystamy z sieci w domu, w pracy, z tą różnicą, że my jako dorośli posiadamy pewne nawyki edukacyjne, wiedzę, doświadczenie i ostrożność w przyjmowaniu wiedzy internetowej. Zupełnie inaczej jest w przypadku dzieci i młodzieży, którzy często bezkrytycznie przyjmują wiedzę z internetu.

JAKOŚĆ INFORMACJI ELEKTRONICZNEJ

Łatwość dostępu do informacji zgromadzonych w internecie spowodowała niestety u części użytkowników, zwłaszcza młodych, wyłączenie myślenia i umiejętności oceny wiarygodności otrzymanych informacji. W przypadku najpopularniejszej z wyszukiwarek, Google, ciężar oceny wiarygodności i jakości informacji przerzucony został całkowicie na algorytm wyszukiwarki, unikalną metodę porządkowania wyszukiwań opierającą się na analizach popularności i ruchu na stronach, jakości linków, jakie te strony zawierają oraz częstotliwości występowania danego wyrazu na tych stronach. Ufając w to, że jeśli coś jest na pierwszym miejscu w Google, jest z pewnością prawdziwe, rzadko, bądź wcale nie zadajemy sobie trudu, aby dokonać weryfikacji otrzymanych wyników. To błąd, który czasem może nas drogo kosztować. Do wyników wyszukiwania coraz częściej przedostają się śmieciowe strony, które trafiają na coraz wyższe pozycje. Ranking stron, który był jednym z elementów sukcesu wyszukiwarki, paradoksalnie okazał się jej słabością, do zafałszowania wyników wyszukiwań przyczyniły się także komercjalizacja sieci i wycięg pozycjonerów. Dlatego też, do internetowych źródeł należy podchodzić z wielką ostrożnością i uwagą. Publikowanie w sieci jest coraz łatwiejsze, na dodatek nikt nie kontroluje tego procesu i nigdy nie możemy mieć stuprocentowej

pewności kim jest nadawca informacji. W internecie nie ma jedynie słusznego wydawcy, korektora czy cenzora, który za nas sprawdzi treści, nanie sie uwagi, poprawi błędy, odkryje fałsz i przygotuje nam listę materiałów odpowiadających naszym potrzebom. Internet daje nam wolność przekazu, nowe możliwości, swobodę komunikacji, ale należy zachować sceptycyzm i wybierać informacje mądrze. Będąc świadomymi użytkownikami sieci, powinniśmy pamiętać, że internet to skarbnica informacji, z których część jest prawdziwa i rzetelna, część niestety, fałszywa, dlatego też należy wykorzystywać osobiste doświadczenie i starać się porównywać otrzymane informacje z własną wiedzą oraz innymi źródłami. Obecnie, w procesie edukacji zamiast opanowania dużej liczby faktów z różnych dziedzin, często ważniejsze staje się zdobycie umiejętności uczenia się i posługiwania się informacją. Potrzebna jest w szczególności umiejętność oceny wiarygodności źródła informacji i przydatności informacji, umiejętność jej przetworzenia i zastosowania do własnych celów. Wyszukiwanie informacji w sieci jest dość trudne, jeśli nie zna się potrzebnych do tego narzędzi i mechanizmów ich działania. Znajomość tych „informacyjnych wytrychów” przekłada się na skuteczność naszych poszukiwań. Ogrom zawartości internetu także nie jest bez znaczenia. Powszechnie wiadomo, że nie da się zliczyć wszystkich stron WWW na świecie, ani też nie da się zliczyć tego co „widzą” wyszukiwarki. Same największe wyszukiwarki przestały nawet publicznie informować ile dokumentów liczą ich indeksy. Mimo to, co pewien czas podejmowane są badania, w których naukowcy starają się oszacować wielkość tzw. ukrytej sieci¹¹. Ocenia się, że jej wartość i wielkość jest wielokrotnie większa, niż tej widocznej dla wyszukiwarek, dlatego trwają intensywne prace nad narzędziami, które wspomogą naukowe wyszukiwanie, tworzenie naukowych repozytoriów wiedzy. Dlaczego informacje ukryte w *Deep Web*, mają taką wartość informacyjną? Ponieważ są to informacje pochodzące z wiarygodnych, sprawdzonych źródeł. Wyszukiwarki typu Google, Bing, Netsprint nie przeszukują najcenniejszych zasobów ukrytej sieci, tj. katalogów bibliotecznych, bibliotek cyfrowych, baz danych, archiwów pełnotekstowych, zarówno komercyjnych, jak i darmowych. Pomimo ulepszenia robotów wyszukiwarek, wszystkich zasobów sieci nie da się jednak uwidocznić, dlatego też zarówno twórcy baz danych, wydawcy, a także sami bibliotekarze, winni podejmować działania zmierzające do uświadamiania użytkownikom internetu istnie-

nia ukrytego Web i pokazywać alternatywne sposoby wyszukiwania zawartych w nim informacji, np. za pomocą specjalistycznych wyszukiwarek: Google Scholar, Google Books Search, Base-Search, czy WorldCat.

KONKLUZJE

Co możemy zrobić? Co robimy? Jako bibliotekarze, przewodnicy po świecie informacji, także informacji elektronicznej, możemy spróbować, aby poruszanie się w środowisku informacyjnym było łatwiejsze i efektywniejsze. Co możemy zrobić na własnym podwórku? Przede wszystkim możemy ułatwić użytkownikom poruszanie się po stronach naszych bibliotek, które (sic!) niestety są często przeładowane ilością informacji, linków i odnośników, dostępów do baz danych innych bibliotek i zasobów, że czasem... sami się w tym wszystkim gubimy. Przeglądając witryny internetowe bibliotek napotykamy, obok dobrze zaprojektowanych, zbudowanych zgodnie z najnowszymi zasadami architektury stron WWW i z wykorzystaniem najnowszych trendów (minimalizm, Flat Design), a przede wszystkim niezwykle intuicyjnych, takie, gdzie informacji jest dużo (za dużo?), a linki do nich zamieszczane są w różnych działach, pod nie zawsze zrozumiałymi dla użytkowników nazwami. Może trzeba przeprojektować nasze strony, tak aby materiały, nad którymi pracujemy i udostępniamy, były łatwiej odnajdywane? Rozwiązaniem prostym i skutecznym jest możliwość przeszukiwania wszystkich zasobów: lokalnych i zdalnych, w jednym miejscu, za pomocą jednego, przyjaznego interfejsu. Być może doskonałą okazją do tego typu działań dla części bibliotek stało się przystąpienie do projektu Fundacji Media 3.0 „Otwórz stronę”, w ramach którego przeprowadza się profesjonalne audyty dostępności oraz dostosowanie się strony internetowej do wymaganego standardu WCAG 2.0.¹², a przy okazji można dokonać całkowitej przebudowy strony. Zaczynając od strony bibliotecznej, dobrym pomysłem jest promocja bibliotek i aktywne działania reklamujące własne zasoby i usługi informacyjne. Mam tu na myśli, między innymi obecność bibliotek publicznych w serwisach społecznościowych, inicjowanie i organizację przez biblioteki gier miejskich, konkursów, często z wykorzystaniem zasobów informacyjnych bibliotek. Dzisiejszy, tradycyjny warsztat informacyjny, jest wzbogacony o źródła informacji elektronicznej, dostępnej przez internet. Współczesne informatoria i czytelnia, uwzględniając preferencje

użytkowników, obok księgozbioru podręcznego w postaci książkowych encyklopedii, informatyków i słowników, oferują dostęp do wydawnictw informacyjnych w postaci elektronicznej, katalogów centralnych, bibliotek cyfrowych, elektronicznych publikacji i bibliografii. Wiele bibliotek tworzy samodzielnie lub współtworzy z innymi bibliotekami bazy danych, które są dostępne dla użytkowników także za pośrednictwem stron internetowych. Przykładem może tu być Baza Bibliografii Regionalnej Województwa Podkarpackiego opracowywana w WiMBP w Rzeszowie, od 2008 r. tworzona systemem online, równoległe z kilkunastoma bibliotekami powiatowymi i pełniącymi funkcję bibliotek powiatowych w woj. podkarpackim. Baza jest częścią ogólnopolskiego systemu bibliografii regionalnych, które pełnią funkcję uzupełniającą w odniesieniu do narodowych wykazów publikacji. Biblioteki udostępniają także zewnętrzne bazy danych, tworzone przez inne instytucje, z których można skorzystać na miejscu w bibliotece, jak również zdalnie, z komputerów domowych np. bazy prawnicze LEX, Inforlex, katalogi i bazy innych bibliotek. Wiele bibliotek tworzy i udostępnia zasoby cyfrowe w ramach Federacji Bibliotek Cyfrowych (FBC), która jest kolejnym etapem budowy sieci rozproszonych bibliotek cyfrowych i repozytoriów w Polsce. Zasoby te współtworzone są przez wiele instytucji naukowych i publicznych, m.in. uczelni wyższych, archiwów, muzeów czy ośrodków badawczych a także bibliotek. Misją serwisu jest przede wszystkim ułatwienie wykorzystania zasobów polskich bibliotek cyfrowych i repozytoriów, zwiększenie widoczności i popularyzacja zasobów polskich bibliotek cyfrowych i repozytoriów w internecie. Uczestnikami FBC w 2014 r. spośród bibliotek podkarpackich były MiBPB w Kolbuszowej (Kolbuszowska Biblioteka Cyfrowa), KBP w Krośnie (Krośnieńska Biblioteka Cyfrowa), WiMBP w Rzeszowie (Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa), MBP w Sanoku (Sanocka Biblioteka Cyfrowa), MBP w Tarnobrzegu (Tarnobrzewska Biblioteka Cyfrowa) oraz 11 bibliotek tworzących Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej (CATL). Obecnie, dość często spotykaną praktyką w bibliotekach, jest ograniczanie księgozbioru podręcznego do niezbędnego minimum i przesuwanie książek do księgozbioru wypożyczalni, ze względu na zauważalnie niższe, w stosunku do lat ubiegłych, jego wykorzystanie na miejscu, na rzecz zasobów internetowych. Udostępnianie zasobów informacyjnych w bardziej atrakcyjny dla użytkowników sposób, jest możliwe dzięki nowo-

czesnemu oprogramowaniu, serwerom, sprzętowi informatycznemu, komputerom, kamerom i aparatom cyfrowym, sprzętowi do digitalizacji pozyskiwanymi przez biblioteki głównie z projektów i dotacji pozabudżetowych. W 2014 r. biblioteki publiczne na terenie Podkarpacia realizowały ponad 70 projektów w zakresie informatyzacji, internetyzacji i digitalizacji bibliotek. Również coraz rzadziej spotykanym w bibliotekach zjawiskiem są tradycyjne, kartkowe katalogi rzeczowe i alfabetyczne, które obecnie funkcjonują w postaci elektronicznych katalogów bibliotecznych, dostępnych online. W bibliotekach publicznych Podkarpacia w 2014 r. 50% bibliotek udostępniało katalogi biblioteczne online. Zmienia się warsztat informacyjny, narzędzia, zmienił się także sposób komunikacji i zakres usług informacyjnych. Bibliotekarze kontaktują się z użytkownikami przez popularne kanały komunikacyjne z wykorzystaniem narzędzi internetowych, takich jak e-mail, formularze WWW, komunikatory internetowe, chat, wideokonferencje i inne, by umożliwić użytkownikom nieograniczony dostęp do informacji, o każdej porze i praktycznie z każdego miejsca. Będące odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne, coraz powszechniej spotykane w bibliotekach wirtualne usługi informacyjne, funkcjonują jako uzupełnienie usług tradycyjnych, informacji udzielanych na miejscu w bibliotece, telefonicznie, faksem, lub za pośrednictwem zwykłej poczty. Poprzez naszą pracę, począwszy od przygotowania wartościowych pod względem informacyjnym materiałów, pomoc w poszukiwaniach udzielaną konkretnemu użytkownikowi, bez względu na czas, miejsce i sposób oraz świadomą promocję naszych usług, wspólnie tworzymy wartość – użytkownicy otrzymują darmową (!) pomoc na miejscu i zdalnie, bez opuszczania miejsca zamieszkania, pracy czy nauki. Co więcej, biblioteki coraz częściej realizują usługi informacyjne w ramach konsorcjów, we współpracy z innymi ośrodkami prowadzącymi podobną działalność, co sprawia, że są bardziej widoczne i coraz lepiej postrzegane w społeczeństwie.

Zmieniają się narzędzia, ale nie zmienia się misja bibliotek i bibliotekarzy.

W erze informacji elektronicznej, równie ważne, jak nasze kompetencje zawodowe, są szkolenia użytkowników sieci, zarówno tych realnych, jak i wirtualnych. Takie działania są również przez bibliotekarzy podejmowane, zarówno indywidualnie, jak też w postaci zorganizowanej, w trakcie realizacji różnego rodzaju przedsięwzięć, projektów. Aby uczynić zasoby internetowe już nie „kłębowiskiem

informacji” i aby pomóc użytkownikom skutecznie poszukiwać w tej globalnej bibliotece, bibliotekarze chętnie podejmują pracę samokształceniową, uczestniczą w projektach i szkoleniach w zakresie edukacji informacyjnej. W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie, która pełni nadzór merytoryczny nad bibliotekami samorządowymi na terenie województwa podkarpackiego, także podejmowane są działania edukacyjne w tym kierunku. Wyspecjalizowane działy biblioteki realizują m.in. programy edukacji informacyjnej bibliotekarzy w formie seminariów, cyklu szkoleń i warsztatów nt. nowoczesnego warsztatu informacyjnego i komunikacji informacyjnej w bibliotekach, technik i strategii wyszukiwania informacji w internecie, ukrytych zasobów informacyjnych, cyfrowych baz, katalogów i serwisów informacyjnych, zasobów Otwartej Edukacji i in. Obecnie przygotowywane są kolejne szkolenia. Wielu naszych bibliotekarzy skorzystało z innych możliwości dokształcenia zawodowego w tym zakresie, korzystając m.in. ze szkoleń informatycznych, szkoleń organizowanych przez SBP oraz w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, na które zainteresowanie było często tak duże, że ze względu na ograniczoną liczbę uczestników, nie wszyscy chętni mogli wziąć w nich udział. Podejmując nieustannie wysiłki edukacyjne, bibliotekarze pogłębiają własną wiedzę, by być bardziej skutecznymi w wypełnianiu swojej roli przewodników w świecie informacji na miarę XXI w. Od poziomu naszych kompetencji informacyjnych w dużej mierze zależeć będą kompetencje naszych użytkowników – czy będziemy potrafili im pomóc? Z całą pewnością – tak.

Ewa Lelek

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

BIBLIOGRAFIA:

1. BATORSKI, D. *Stan kompetencji z zakresu edukacji medialnej i informacyjnej w Polsce*. [online]. [dostęp: 22.07.2014]. Dostępny w World Wide Web: <http://nowoczesnapolska.org.pl/wp-content/uploads/2012/01/Cyfrowa-Przysz%C5%82o%C5%9B%C4%87-rozdzia%C5%82-03.pdf>
2. DERFERT-WOLF, L. *Odkrywanie niewidzialnych zasobów sieci*. [online]. [dostęp: 22.07.2014]. Dostępny w World Wide Web: http://eprints.rclis.org/8862/1/derfert_CPI.pdf
3. JASIEWICZ, J. *Zachowania informacyjne młodzieży a elementy edukacji informacyjnej w Polsce. Przegląd Biblioteczny* (2011), z. 3.

4. Raport GUS *Spoleczeństwo informacyjne w Polsce w 2014 r.* [online]. [dostęp: 13.05.2015]. Dostępny w World Wide Web: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2014-r-,2,4.html>
5. Raport końcowy *Europejskie badanie opinii użytkowników na temat korzyści wynikających ze stosowania technologii Informacyjno-komunikacyjnych w bibliotekach publicznych.* [online]. [dostęp: 22.03.2015]. Dostępny w World Wide Web: http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/WIADOMOSCI/WYDAWNICTWA/20130813_Raport_UE_Europejskie_badanie_opinii/Europejskie_badanie_opinii_uzytkownikow_nt_korzysci_ze_stosowania_tik_w_bibliotekach_publicznych.pdf
6. TOFFLER, A. *Trzecia fala*, Warszawa 1985.

PRZYPISY

- 1 TOFFLER, A. *Trzecia fala*, Warszawa 1985.
- 2 Tamże, s. 61.
- 3 Tamże, s. 62.
- 4 Tamże, s. 62.
- 5 Wiktor Osiatyński, *Trzecia fala*, Przedmowa, s. 14.
- 6 Raport końcowy z 2013 r. autorstwa Susannah Quick, Gillian Prior, Ben Toombs i in. z badania *Europejskie badanie opinii użytkowników na temat korzyści wynikających ze stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych w bibliotekach publicznych.* [online]. [dostęp: 22.07.2014]. Dostępny w World Wide Web: http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/WIADOMOSCI/WYDAWNICTWA/20130813_Raport_UE_Europejskie_badanie_opinii/Europejskie_badanie_opinii_uzytkownikow_nt_korzysci_ze_stosowania_tik_w_bibliotekach_publicznych.pdf
- 7 Raport GUS *Spoleczeństwo informacyjne w Polsce 2014 r.* podaje: prawie 10 milionów gospodarstw domowych (77%) było wyposażonych w komputer, dostęp do internetu posiadało 74,8% gospodarstw domowych przy czym 71% gospodarstw korzystało z łączy szerokopasmowych. W 2014 r. za najczęstszą przyczynę nieposiadania dostępu do internetu w domu wskazano brak potrzeby korzystania z niego, brak odpowiednich umiejętności oraz zbyt wysokie koszty sprzętu oraz dostępu do internetu w domu.
- 8 Raport końcowy z 2013 r. autorstwa Susannah Quick, Gillian Prior, Ben Toombs i in. z badania *Europejskie badanie opinii użytkowników na temat korzyści...*, tamże.
- 9 Badania przeprowadzone przez dr Justynę Jasiewicz w 2011 r. Źródło: Dominik Batorski, *Stan kompetencji z zakresu edukacji medialnej i informacyjnej w Polsce.* [online]. [dostęp: 22.07.2014]. Dostępny w World Wide Web: <http://nowoczesnapolska.org.pl/wp-content/uploads/2012/01/Cyfrowa-Przyszlosc%5820o%599B%487-rozdzia%C5%82-03.pdf>
- 10 Badania przeprowadzone przez dr Justynę Jasiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego na potrzeby pracy doktorskiej dotyczącej kompetencji informacyjnych młodzieży w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii, których wyniki zostały opublikowane w artykule Justyna Jasiewicz: *Zachowania informacyjne młodzieży a elementy edukacji informacyjnej w Polsce.* *Przegląd Biblioteczny* (2011), z. 3, s. 356-377.
- 11 Na podstawie wyników badań M. K. Bergmana dla Bright Planet z 2001 r., pracy szeroko cytowanej, wg których: *deep web* jest ok. 400-550 razy większy niż zasoby indeksowane przez wyszukiwarki i liczy ok. 550 mld dokumentów (7500 terabajtów); 60 największych baz danych ukrytego internetu zawiera 750 TB danych, ok. 95% zasobów „ukrytych” jest dostępnych publicznie, bezpłatnie; ponad połowa to tematyczne bazy danych; zasoby *deep web* są odwiedzane przez użytkowników o 50% częściej niż zasoby „płytkie”. Źródło: Lidia Derfert-Wolf: *Odkrywanie niewidzialnych zasobów sieci.* [online]. [dostęp: 22.07.2014]. Dostępny w World Wide Web: http://eprints.rclis.org/8862/1/derfert_CPI.pdf
- 12 Warto przypomnieć, że wszystkie podmioty realizujące zadania publiczne miały obowiązek do maja 2015 r. dostosować swoje strony internetowe dla osób niepełnosprawnych.



Już w sprzedaży nowa pozycja z serii
„Literatura dla dzieci i młodzieży. Studia”

Anita Wolanin

Twórczość Doroty Terakowskiej. Spotkanie z Nieznanym

Stron 224, cena 39,00 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)

Słońce też wschodzi...

dla bibliotek szkolnych

© Dariusz Papiński/Obiektyw

Tyle optymizmu w tytule artykułu to efekt pojawienia się nowych szans na uzupełnienie i aktualizację zasobów bibliotek szkolnych. Rzecz by można: nareszcie! Lata zaniechań w dbałości o kondycję bibliotekarstwa szkolnego doprowadziły do ogromnego zróżnicowania oferty edukacyjnej należnej uczniom. Do tej pory nie ma regulacji ilościowych ani jakościowych dla zbiorów bibliotek szkolnych. Nie monitoruje się stopnia zaspokojenia potrzeb czytelników. Realizacja zaleceń podstawy programowej odnoszących się do biblioteki szkolnej zależy od świadomości i dobrej woli organu prowadzącego. Tymczasem wyniki badań aktywności czytelniczej Polaków są alarmujące. Zaniepokojenie rządu i społeczeństwa owocuje tworzeniem programów, akcji, promocji i różnych wydarzeń kulturalnych propagujących czytanie. Mobilizują siły organizacje, instytucje i stowarzyszenia. Wspierane są księgarnie, wydawnictwa i biblioteki, niestety nie wszystkie. Rola bibliotek szkolnych w kształtowaniu i rozwijaniu kompetencji czytelniczych młodych ludzi została oficjalnie dostrzeżona zupełnie niedawno. Bibliotek szkolnych jest w Polsce najwięcej, blisko 20 tys¹. Objęcie ich rządowym programem jest dużym wyzwaniem. Ale to one są najbliżej ucznia, w szkole, w której bywa co dnia². To właśnie te biblioteki mają realną szansę wykreować model kultury czytelniczej młodych Polaków na resztę życia. Finansowe wsparcie podejmowanych tam działań to inwestycja w przyszłość obywateli i kraju.

NARODOWY PROGRAM ROZWOJU CZYTELNICTWA NA LATA 2014-2020

Rządowy projekt Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2014-2020 przygotowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie zawierał bezpośredniej oferty dla bibliotek szkolnych. Ten zadziwiający fakt wzbudził protesty nie tylko w środowisku nauczycieli bibliotekarzy, był również szeroko komentowany przez różne media. Na skutek braku porozumienia między resortami kultury i edukacji fundusze przeznaczone na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek trafiły tylko do bibliotek publicznych. W programie pośrednio uczestniczyło 1175 bibliotek szkolnych (szkół podstawowych i gimnazjów), które w ramach Priorytetu 2 Programu podpisały umowy z bibliotekami publicznymi; te mogły dokonać zakupów nowości wydawniczych zgodnie z potrzebami partnerskich bibliotek szkolnych i udostępniać je na określonych warunkach; książki pozostawały własnością biblioteki publicznej. Łączna pula przeznaczona na ten cel, to 3 mln zł. Zdziwienie budzi fakt, że środki te nie zostały w pełni wykorzystane³.

KSIĄŻKI NASZYCH MARZEŃ

22 stycznia 2015 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzata Omilanowska oraz ministr edukacji narodowej Joanna Kluzik-Rostkowska podpisały list intencyjny o współpracy

swoich resortów przy tworzeniu wieloletniego Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2016-2020. Oczekiwania społeczne kierowane pod adresem Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz obserwacje realizacji Priorytetu 2 miały znaczny wpływ na szybkie ogłoszenie projektu: „Książki naszych marzeń”. Zakładał on, że w 2015 r. 15 mln zł z budżetu państwa trafi do szkół podstawowych i ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek. Dodatkowo projekt przewidywał 20% wkładu własnego samorządów. 23 kwietnia 2015 r. w Światowym Dniu Książki i Praw Autorskich minister Kluzik-Rostkowska zapowiedziała zwiększenie budżetu na realizację projektu do 20 mln (24 mln łącznie z wkładem organów prowadzących). Przyznane szkołom kwoty były uzależnione od ilości uczniów (od 1000 zł do 2170 zł). Przede wszystkim miały umożliwić zakup książek do bibliotek szkolnych w celu promocji czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży oraz rozwijania ich kompetencji i zainteresowań czytelniczych.

Za pieniądze z programu biblioteki szkolne będą kupować książki, które nie są podręcznikami. Książki te będą wybierane przez uczniów, czyli mają to być lektury, którymi autentycznie są zainteresowani, bliskie ich doświadczeniom w poznawaniu i rozumieniu współczesnego świata. Książki te swoją fabułą powinny rozbudzać ciekawość młodego czytelnika otaczającą go rzeczywistością i inspirować do twórczego działania¹.

Zakupy były realizowane na zasadzie wykorzystania dotacji celowej po pozytywnym zaopiniowaniu wniosku dyrektora. Należało również przedłożyć zwięzłą informację o zasobach biblioteki i kalkulację kosztów planowanych zakupów, a także spełnić dodatkowe wymagania. Jednym z najbardziej krytykowanych przez nauczycieli bibliotekarzy był wymóg przeprowadzenia co najmniej 1 projektu edukacyjnego z każdym oddziałem klasowym, z wykorzystaniem zbiorów biblioteki. Nauczyciele bibliotekarze postulowali usunięcie tego warunku już na etapie konsultacji społecznych projektu, jako zadania nierealnego w przeciętnej szkole publicznej. Proponowaliśmy, by liczby zleconych projektów nie określać na podstawie liczby oddziałów, ale odnieść ją do liczby godzin pracy realizowanych przez nauczyciela bibliotekarza w bibliotece szkolnej, zwracając uwagę, że popularyzacja czytelnictwa nie jest jedynym jego zadaniem. W obliczu braku standardów poszczególne organy prowadzące stosują iście autorskie normy lub nie określając zasad ograniczając etaty nauczycieli bibliotekarzy.

W ramach programu przewidziana jest także współpraca bibliotek szkolnych z bibliotekami publicznymi

i publicznymi bibliotekami pedagogicznymi. Biblioteki szkolne, w miarę możliwości, powinny konsultować zakupy nowości z pozostałymi bibliotekami publicznymi, aby gromadzone zbiory się uzupełniały. Biblioteki mają także wspólnie organizować wydarzenia służące popularyzacji i promocji czytelnictwa. Mogą to być np. spotkania z twórcami literatury dziecięcej i młodzieżowej, spotkania z rodzicami na temat wpływu czytania na rozwój intelektualny i emocjonalny dzieci².

Do programu przystąpiło ok. 10 tys. szkół (ok. 80% uprawnionych). Dlaczego tylko tyle? Jedną z możliwych barier mogła być niechęć organu prowadzącego do ponoszenia kosztów rozwoju szkoły. Może wśród tych 20% niezainteresowanych są szkoły bez bibliotek? Albo nauczyciel bibliotekarz zatrudniony jest na 1/30 etatu?

NARODOWY PROGRAM ROZWOJU CZYTELNICTWA NA LATA 2016-2020

18 czerwca 2015 r. przedstawiono do konsultacji społecznych projekt Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2016-2020 obejmujący swoim działaniem biblioteki publiczne, pedagogiczne i szkolne wszystkich poziomów edukacyjnych. Na wspólną realizację przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeznaczono 455 mln zł. Komponent MEN to 150 mln zł, wraz z 20% wkładem własnym organów prowadzących szkoły – 187,5 mln zł przeznaczone na zakup nowości wydawniczych do bibliotek szkolnych i pedagogicznych. W ramach konsultacji nauczyciele bibliotekarze postulowali, by wzorem rozwiązań dla bibliotek publicznych (Priorytet I i II), również w Priorytecie III wydzielić osobną pulę na zakup nowości oraz infrastrukturę bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Oba wymienione obszary są niezmiernie istotne do realizacji celów programu, oba od lat nabrzmiały ilością niezaspokojonych potrzeb. W obliczu nowych tendencji edukacyjnych i zmian technologii komunikacyjnych nie można pozwolić na rezygnację z nowoczesności w bibliotekach szkolnych. W przedstawionym po konsultacjach dokumencie (sierpień 2015 r.) zabrakło, moim zdaniem, najważniejszego paragrafu zapewniającego uczniom i nauczycielom dostęp do biblioteki szkolnej i profesjonalnej pomocy nauczyciela bibliotekarza w godzinach pracy szkoły.

OGÓLNOPOLSKIE WYBORY KSIĄŻEK

Ciekawą inicjatywę, wychodzącą naprzeciw nagłemu wysypowi książek darowanych bibliotekom

szkolnym, zaproponowała redakcja miesięcznika „Biblioteka w Szkole” (wspólnie z portalem Biblioteki Szkolne Online i Towarzystwem Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich): w okresie od 7 stycznia do 31 marca 2015 r. przeprowadziliśmy w szkołach Ogólnopolskie Wybory Książek. Formuła plebiscytu nawiązywała do prawdziwych wyborów: z urną, z kartami do głosowania, z komisyjnym liczeniem głosów, plakatami, ulotkami itd. Skala przedsięwzięcia zależała od inwencji nauczyciela bibliotekarza, życzliwości dyrekcji i ilości zaangażowanych nauczycieli. Celem akcji było przede wszystkim poznanie faktycznych zainteresowań czytelniczych uczniów, dostosowanie do nich księgozbiorów bibliotek, promocja czytelnictwa i bibliotek w środowisku szkolnym i lokalnym, a jednocześnie kształtowanie postaw obywatelskich. Całkiem niespodziewanie udało nam się przeprowadzić badanie preferencji czytelniczych dzieci i młodzieży o niespotykanym dotychczas zasięgu. Głosowanie z podziałem na kategorie wiekowe przeprowadzono w 2368 placówkach edukacyjnych; uczestniczyło w nim 446 989 osób. Pełna relacja z Ogólnopolskich Wyborów Książek, dokumentacja fotograficzna i wyniki głosowania dostępne są w nr 6/2015 „Biblioteki w Szkole” oraz na specjalnie utworzonej stronie internetowej pod adresem: <http://www.wyboryksiazek.pl/>.

PODRĘCZNIKI W BIBLIOTEKACH SZKOLNYCH

Zdecydowanie wypada tutaj wymienić jeszcze jeden przykład wzbogacania zbiorów bibliotek szkolnych. Mam na myśli bezpłatne i zakupione przez szkoły z dotacji celowej Ministerstwa Edukacji Narodowej podręczniki, materiały edukacyjne i materiały ćwiczeniowe. O ile te ostatnie są przekazywane uczniom bez obowiązku zwrotu, o tyle podręczniki i materiały edukacyjne stanowią część zbiorów biblioteki przez trzy lata. Są udostępniane uczniom na okres roku szkolnego, następnie wypożyczane kolejnym dwóm rocznikom. Za ewidencję i dystrybucję podręczników odpowiedzialni są zwykle nauczyciele bibliotekarzy. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że logistyka MEN nie obejmowała żadnych zagadnień organizacyjnych. Od drugiej połowy sierpnia 2014 r. nauczyciele bibliotekarzy sami tworzyli dokumenty, dzielili się pomysłami, szukali pomocy w organizacjach bibliotekarskich. Tam, gdzie podjęto wyzwanie we wrześniu, początek roku szkolnego charakteryzował się całkowitą dezorganizacją pracy biblioteki szkolnej. Zdarzało się, że dyrektor szkoły nie zgadzał się na prowadzenie ewidencji uproszczonej w księdze podręczników i broszur, wycho-

dząc z założenia, że materiały te stanowią majątek szkoły, więc jedynym słusznym miejscem do ich rejestracji jest inwentarz główny, ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami. Logiczne argumenty traciły moc wobec Ustawy o rachunkowości. W ubiegłym roku kilkuczęściowe bezpłatne podręczniki były udostępniane uczniom klas pierwszych szkół podstawowych; w tym roku – uczniom klas drugich i czwartych szkół podstawowych oraz klas pierwszych gimnazjum. W dużych szkołach prowadzących kilka równoległych oddziałów, to tysiące woluminów. Nie wszędzie rodzice i nauczyciele zdecydowali się na wykorzystywanie bezpłatnego podręcznika. Jego kolejne części zalegają na regałach w bibliotece. Znow odwołam się do danych z Raportu Biblioteki Narodowej za 2012 r.: średnia powierzchnia biblioteki szkolnej wynosiła 51,6 m², średnio na jednego ucznia przypadało 33,3 książki w bibliotece szkolnej. Niewątpliwie projekt bezpłatnego udostępniania podręczników dla uczniów w szkole wychodzi naprzeciw potrzebom większości społeczeństwa. Jednak większość „zapodrecznikowanych” nauczycieli bibliotekarzy marzy o jego rychłej ewaluacji.

Przedstawione powyżej przykłady świadczą dobitnie, że biblioteki szkolne nie są skostniałymi księżniczkami. Zmieniają się one wraz z potrzebami środowiska, dla którego pracują. Nauczyciele bibliotekarzy nie pochwalać wszystkich zmian, ale wspólne jest nam przekonanie, że zapewnienie w szkołach dostępu do przestronnych, dobrze wyposażonych bibliotek oferujących nieprzypadkowe zbiory oraz sprawne urządzenia do wyszukiwania i przetwarzania informacji jest niezbędne do tworzenia kapitału intelektualnego dorastających czytelników.

Danuta Brzezińska
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Bydgoszczy
Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich

PRZYPISY

- 1 19 713 w 2012 r. wg danych Biblioteki Narodowej.
- 2 W 2012 r. funkcjonowało w Polsce 2050 szkół (7,3% ogółu), które nie miały biblioteki szkolnej ani nie zapewniały dostępu do biblioteki; dotyczyło to 153 325 uczniów (3,3% ogółu).
- 3 Więcej informacji na temat realizacji Priorytetu 2: WALCZEWSKA-KLIMCZAK, G. Partnerstwo bibliotek publicznych i szkolnych. *Bibliotekarz* 2015, nr 9.
- 4 Program „Książki naszych marzeń” przyjęty przez rząd [online]. Aktualności, [dostęp: 30.09.2015], Dostępny w World Wide Web: <https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/program-ksiazki-naszyc-marzen-przyjety-przez-rzad.html>.
- 5 Tamże.

Maria Hudymowa

zasłużona bibliotekarka
koszalińska, nieustrudzony
społecznik, wyjątkowy człowiek

W dniu 13 stycznia 2015 r. nasza koleżanka z Koszalina, Maria Hudymowa, która przez ponad dwadzieścia lat piastowała funkcję wicedyrektora ówczesnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela w Koszalinie (obecnie Koszalińskiej Biblioteki Publicznej) obchodziła 102. urodziny. Pani Maria, urodziła się w 1913 r. w Czortkowie na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej. Po uzyskaniu dyplomu nauczyciela szkoły podstawowej tj. po złożeniu obowiązującego Egzaminu Praktycznego i Państwowego Kursu Nauczycielskiego na Wyższych Kursach Nauczycielskich (WKN) przez okres międzywojenny pracowała w szkołach wiejskich I i II stopnia w powiecie Buczacz, a następnie w szkole podstawowej III stopnia w Monasterzyskach w województwie Tarnopol. Swoją pracę w szkole wiejskiej dostosowywała do miejscowych warunków. Jak opowiadała, w szkole podstawowej stopnia I rozpoczynałam wiosną naukę z uczniami klas III i IV (klasy łączone) o godzinie szóstej rano, a kończyłam o godzinie dziewiątej, bo dzieci starsze musiały pomagać rodzicom w polu. Po godzinie 9.00 rozpoczynałam naukę z dziećmi młodszymi też w klasach łączonych (klasy I-II). Około godziny 14.00 kończyłam zajęcia w szkole. Czasu było wiele, długie dni, żadnych rozrywek – pozostawała nauka, dalsze kształcenie zaoczne, doskonalenie. Zaocznie ukończyłam dwa fakultety na WKN i w miesiącu sierpniu 1939 r. Kurs Opiekunek Dzieci na wypadek wojny, zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego¹.

Pani Maria podczas wojny kontynuowała swoją nauczycielską misję, prowadząc tajne nauczanie i aktywnie walcząc z wrogiem w szeregach polskich organizacji konspiracyjnych: najpierw od 1942 r. w Związku Walki Zbrojnej, potem w Armii

Krajowej. Pełniła obowiązki Komendantki Wojskowej Służby Kobiet Obwodu Buczacz z siedzibą w Monasterzyskach². W lutym 1944 r., po tragicznej śmierci Ojca, Stanisława Ignatowicza, komendanta Obwodu AK Buczacz, zamordowanego przez oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii przejęła jego obowiązki. Swoją wojenną działalność Maria Hudymowa przedstawiła w szkicu pt. *Szkoła, której nie było*, opublikowanym w książce *Szkoły, jakich nie było. Wspomnienia nauczycieli tajnego nauczania* pod red. E. Buczaka, A. Czechowicza i M. Hudymowej (Koszalin 1981). Za działalność w Armii Krajowej została w listopadzie 1944 r. aresztowana w trakcie prowadzenia lekcji szkolnych przez NKWD i po kilku dniach przewieziona do więzienia „dla politycznych” w Czortkowie. Dzięki zabiegom męża, oficera Wojska Polskiego uwolniona z więzienia dotarła wraz z wojskiem do Modlina, gdzie w latach 1945-1947 współorganizowała szkolnictwo. Do Koszalina przyjechała w 1947 r. kontynuując swą pracę nauczycielską i oświatową. Przez kilka lat pełniła funkcję wizytatora Kuratorium Okręgu Szkolnego, a jednocześnie kierowała pracą Zarządu Okręgu ZNP. Po latach opublikuje historyczny zarys *Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w województwie koszalińskim w latach 1945-1955* (w zredagowanej przez siebie książce pt. *Nauczyciele tajnej oświaty – od 1945 r. mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej* (Koszalin 2009)). W 1956 r. przeszła do pracy w bibliotekarstwie, obejmując funkcję zastępcy dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie (pełniła ją do przejścia na emeryturę w 1977 r.). W tym czasie m.in. nadzorowała budowę nowego gmachu dla biblioteki, który służy tej instytucji do dziś. Jako osoba o niezwy-



Fot. Archiwum Koszalińskiej Biblioteki Publicznej

kłej energii, pracowitości, umiejętności budowania relacji z podwładnymi i współpracownikami, w poczuciu odpowiedzialności za miasto i region, w którym zamieszkała udzielała się aktywnie jako radna (przez 4 kadencje) Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, w której pracowała w Komisji Oświaty i w Komisji Opieki Społecznej. W Towarzystwie Rozwoju Ziemi Zachodnich przewodniczyła Komisji Wydawniczej. Przez wiele lat była aktywną działaczką Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a przede wszystkim Klubu Byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania. Maria Hudymowa była współzałożycielką Klubu Pioniera Miasta Koszalina. Przez lata gromadziła wspomnienia pierwszych osadników Ziemi Koszalińskiej, część biogramów opracowała sama. W zredagowanej przez nią książce *Pionierzy Ziemi Koszalińskiej i ich wspomnienia* (Koszalin 2009) znalazły się spisane przez Panią Marię wspomnienia o Karolu Mytniku, nauczycielu i prawniku, Stanisławie Ficek-Emme, instruktorce z Państwowe-

go Domu Młodzieży w Koszalinie, o Edmundzie Łopuskim, który zginął w walkach o Kołobrzeg, o Marii Krawczyk-Michalak, zasłużonej pielęgniarce, o Eugenii Rojszyk, lekarzu diabetologu, o Antonim Soleckim, weteranie II wojny światowej, o Władysławie Tarnawskiej, nauczycielce, organizatorce oświaty w pow. drawskim, o dr Marii Tomaszewskiej-Gürtler, zasłużonym dla Koszalina pulmonologu.

Aktywność i osiągnięcia Marii Hudymowej w środowisku bibliotekarskim najlepiej przedstawiła w imieniu Koła SBP przy Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, jego przewodnicząca, kol. Bogusława Kałużna, pisząc w maju 2015 r. we wniosku o jedno z odznaczeń SBP:

Pani Maria Hudymowa była najdłużej sprawującą funkcję przewodniczącej Zarządu Okręgu SBP w Koszalinie. Pełniła tę rolę w latach 1958-1972 mając ogromny osobisty udział w tworzeniu struktury SBP na Pomorzu Środkowym. Z jej inicjatywy powstawały na naszym terenie Koła Przyjaciół Bibliotek (w czasach rozkwitu było ich 150!). Również jej inicjatywie biblioteki byłego woje-

wództwa koszalińskiego zawdzięczając akcję nadawania im imion sławnych Polaków. Ogółem nadano imiona 37 bibliotekom z tego terenu. Zainicjowała powstanie Komisji Historycznej przy ZO w Koszalinie, której była długoletnią przewodniczącą. Z inicjatywy Komisji biblioteki publiczne województwa zaczęły prowadzić kroniki wydarzeń, które są do dzisiaj doskonałym źródłem wiedzy o tamtych czasach. Dzięki inicjatywie M. Hudymowej w strukturach Okręgu Koszalińskiego SBP działały sekcje: bibliotek szpitalnych, fachowych, wojskowych, naukowych, szkolnych i związkowych. Marii Hudymowej i jej staraniom zawdzięczamy fakt, że w 1963 r. odbył się w Koszalinie Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (14-15 czerwca).

Maria Hudymowa jako nauczycielka z zawodu, zawsze przywiązywała wielką wagę do działań związanych z edukacją, szkoleniami, konferencjami. Z inicjatywy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Koszalinie i osobistej pani Hudymowej, zorganizowano wiele ciekawych konferencji naukowych. Pierwsza z nich odbyła się już w 1960 r. pt. „Rola bibliotek publicznych Pomorza Zachodniego w procesie wychowania morskiego społeczeństwa”. W tym samym roku zorganizowano konferencję „Biblioteki publiczne – ośrodkami wiedzy o regionie”, której wnioski doprowadziły do powstania Bibliografii Pomorza Zachodniego, którą aż do dzisiaj przygotowują Książnica Pomorska w Szczecinie i Koszalińska Biblioteka Publiczna. Wiele konferencji odbywało się przy okazji nadawania imion sławnych ludzi bibliotekom województwa koszalińskiego. W 1966 r. w Kołobrzegu odbyła się konferencja „Polska Piastów w Kronice Galla Anonima” z okazji nadania imienia Galla Anonima Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu. Doksztalcaniu praktycznemu służyły liczne wyjazdy szkoleniowe do bibliotek polskich i zagranicznych w celu zapoznania się z najnowszymi rozwiązaniami. W latach 1963-1967 odbyło się 6 wyjazdów szkoleniowych do bibliotek szczecińskich, trójmiejskich, krakowskich i wrocławskich, warszawskich, olsztyńskich i białostockich, kieleckich i lubelskich.

Przez wiele lat Maria Hudymowa była niezwykle aktywnym członkiem redakcji „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego”. Jak obliczyła Beata Głowacka z Książnicy Pomorskiej, badająca aktywność autorów naszego kwartalnika, Maria Hudymowa opublikowała na łamach „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” naszego regionalnego pisma 32 artykuły. Razem z innymi współpracownikami pisma uczestniczyła w spotkaniu z okazji jubileuszu 50-lecia „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego”, które odbyło się w listopadzie 2009 r. w Książnicy Pomorskiej. Pani Maria aktywnie współpracowała też z innymi czasopismami fachowymi. Pisała nie

tylko o codziennych problemach bibliotekarstwa, nie pozwalała też zapomnieć o zasłużonych przedstawicielach naszego zawodu. Kreślone przez nią portrety to pełne ciepła i podziwu wizerunki osób aktywnych, cierpliwie, w trudnych warunkach podnoszących swe kwalifikacje, które wykorzystywali dla dobra społeczności miasta lub regionu. Pani Maria za swoją niezłomną postawę wojenną oraz twórczą, pełną niezwykłej pasji i rzetelności pracę w oświacie oraz bibliotekarstwie została uhonorowana wieloma odznaczeniami, m.in. są to: Krzyż Armii Krajowej (Londyn, 1946), Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami (Londyn, 1948), Srebrny Krzyż Zasługi (1955), Zasłużony dla Miasta Koszalina (1960), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1966), Zasłużony Działacz Kultury (1973, 1975), Za Zasługi dla Województwa Koszalińskiego (1975, 1977), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1980), Krzyż Partyzancki (1986), Medal Rodła (1988), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1998), Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2007), Honorową Odznakę SBP (2015).

Dnia 21 lipca 2011 r. na uroczystej sesji Rady Miejskiej w Koszalinie pani Maria Hudymowa otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Koszalina. W 2013 r. Zjazd Krajowy SBP nadał jej godność Członka Honorowego SBP.

Miałam zaszczyt i szczęście, że mogłam kilkakrotnie odwiedzić Panią Marię w jej małym domu w Koszalinie. Oczywiście po wcześniejszym zaanonsowaniu mojej wizyty. Pani Maria, uśmiechnięta i serdeczna, ze starannie ułożoną fryzurą i dyskretnym makijażem (można by rzec, przedwojenna szkoła elegancji i szyku, w najlepszym tego słowa znaczeniu), zawsze przyjmuje swoich gości pełna niekłamanej radości z odwiedzin. Na przyszłość czeka herbata, słodczyce, ciasto a jeśli wizyta się przedłuża pojawiają się wcześniej przygotowane przekąski. Wiek biologiczny Pani Marii zupełnie nie zgadza się z metrykalnym. Wciąż żywo interesuje się sprawami bibliotecznymi, życiem regionu i kraju. Zawsze są to rozmowy istotne. Jeśli dotyczą ludzi, to nigdy nie pojawiają się w nich ciemne, negatywne akcenty czy obrazy. Raczej podziw, podkreślanie wytrwałości, szukanie pozytywnych cech, podkreślanie złożoności sytuacji, w której pojawiły się nieprawidłowości. Może właśnie to spodziewanie się dobra w czło-wieku, a nie czyhanie na jego upadki jest kluczem do sukcesów Pani Marii w realizacji wielu zadań, które, co trzeba podkreślić, najczęściej sama sta-wiała przed sobą.

Moją ostatnią wizytę u Pani Marii w dniu 25 marca br., podczas której towarzyszyła mi Małgosia Zychowicz z Koszalińskiej Biblioteki Publicznej wypełniła, oprócz wspominków z czasów aktywności bibliotekarskiej żywa rozmowa m.in. o trwającej już kampanii wyborczej na funkcję prezydenta kraju oraz dyskusja nt. Leonarda Borkowicza, pierwszego polskiego wojewody szczecińskiego. Tego dnia bowiem ukazał się w prasie koszalińskiej poświęcony mu artykuł, który ogromnie zainteresował naszą gospodynię.

Na zakończenie trwającej blisko 4 godziny wizyty Pani Maria poprosiła mnie, abym w Jej imieniu ciepło i serdecznie podziękowała wszystkim bibliotekarzom, od których stale otrzymuje bardzo miłe jej sercu oznaki pamięci i sympatii. Szczególnie wdzięczna jest Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który nie zapomina o przysłaniu życzeń świątecznych i urodzinowych z załącznikami w postaci interesujących ją zawsze książek o sprawach polskiego bibliotekarstwa współczesnego. Pani Maria Hudymowa pomimo swego sędziwego wieku wciąż działa w Klubie Byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania i w Zarządzie Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa, nadal służy swym doświadczeniem kolejnym pokoleniom bibliotekarzy, a z jej opowieści można uczyć się budowania właściwych relacji międzyludzkich, umiejętności skutecznego działania przy zachowaniu zasad etycznych, delikatności w traktowaniu podwładnych, dostrzegania ich

osobistych problemów, gotowości udzielenia nie narzucającej się pomocy w ich przezwyciężaniu. Pani Marii wciąż bliskie są idee Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, którego jest honorowym członkiem. Podczas majowego Tygodnia Bibliotek, którego tegoroczne hasło brzmiało „Wybieram bibliotekę”, Pani Maria też dokonała wyboru. Udała się do swej macierzystej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela, aby wraz z jej pracownikami, członkami Koła SBP uczestniczyć w obchodach święta bibliotekarzy. Przybycie Pani Marii sprawiło wszystkim obecnym niekłamana radość, bowiem emanująca z Niej serdeczność, osobista kultura, a jednocześnie niespożyta energia i wola działania odmienia, uszlachetnia każdego, kto miał szczęście poznać Panią Marię Hudymową, człowieka konkretnego czynu, wzór dla całej bibliotekarskiej braci.

CECYLIA JUDEK

Książnica Pomorska im. St. Staszica w Szczecinie

PRZYPISY

- JUDEK, C., KOWALSKA, A. M. „Jak te ptaki wędrowne szukaliśmy miejsca na ziemi – szukaliśmy drugiej małej Ojczyzny”. Rozmowa z Marią Hudymową. *Bibliotekarz Zachodniopomorski* 2010, nr 1, s. 60-67.
- Tego okresu dotyczy krótkie wspomnienie Pani Marii pt. *Leśna wigilia* opublikowane w książce *Pionierzy Ziemi Koszalińskiej i ich wspomnienia*. Koszalin 2009, s. 50-51.



Już w sprzedaży publikacja z serii:

NAUKA - DYDAKTYKA – PRAKTYKA

W kręgu kultury czytelniczej dzieci i młodzieży

Redaktorzy: Mariola Antczak,
Agata Walczak-Niewiadomska

Książka składa się z czterech części zatytułowanych: Dzieci i młodzież w świecie cyfrowym, Dzieci i młodzież w świecie czasopism, Działalność instytucjonalna na rzecz kultury czytelniczej dzieci i młodzieży oraz Kultura czytelnicza dzieci i młodzieży w ujęciu międzynarodowym.

Stron: 210, cena 57,00 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)



Biblioteki w Republice Południowej Afryki

Klapmuts School and Community Library, Stellengosch Municipality
Fot. Autorka

Republika Południowej Afryki jest jednym z niewielu krajów na świecie, w których Światowe Kongresy Bibliotek i Informacji oraz Konferencje Generalne Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Instytucji (IFLA) odbywały się po raz drugi i to w krótkim odstępie czasu. Pierwszy Kongres i towarzysząca mu 73. Konferencja, miały miejsce w Durbanie w 2007 r.¹. Drugi Kongres i 81. Konferencja Generalna miały miejsce w tym roku w Kapsztadzie. Tegoroczne spotkanie odbywało się pod hasłem „Dynamiczne biblioteki: dostęp, rozwój i transformacja”.

Organizacja Kongresu jest zawsze doskonałą okazją do przybliżenia sytuacji bibliotekarstwa w danym kraju.

Przypomnieć należy, że Republika Południowej Afryki jest krajem bardzo zróżnicowanym pod każdym niemal względem, tak między prowincjami, jak i tzw. grupami rasowymi. Występują tu odmienne grupy kulturowe i językowe, gospodarki o różnych stopniach rozwoju oraz złożone i trudne problemy zdrowotne i społeczne. Kraj ten podzielony jest na 9 prowincji², zamieszkałych przez około 52 mln. ludzi (Republika, 2015). Funkcjonuje wiele języków, z których 11 ma charakter urzędowy³. 80,2% obywateli RPA to Czarni Afrykanie; 8,4% Biali o pochodzeniu

europejskim; 8,8% Mulaci; 2,5% Hindusi i Azjaci (Republika, 2015).

Wg danych z 2008 r. poziom alfabetyzacji w RPA wynosił od 52% w obszarach metropolitalnych do 26% na obszarach wiejskich, a różnice w grupach rasowych były jeszcze większe (Republika, 2008). J. Aitchison i A. Harley w swoim raporcie na temat stanu alfabetyzacji z 2004 r. podają, że 33,9% (tj. ok. 8,5 mln) ludności to funkcjonalni analfabeci. Podkreślają, że konsekwencją systemu segregacji rasowej był też nierówny dla różnych grup ludności dostęp do oświaty (Zybert, 2008, s. 166).

Rząd Południowej Afryki w 2011 r. przeznaczył 20% całkowitych wydatków publicznych na edukację, z czego 78% przypadło na wynagrodzenia nauczycieli. System edukacji, który powinien być głównym motorem służącym mobilności społecznej nadal propaguje nierówności, zamiast je łagodzić, ponieważ istnieje niewiele dobrych szkół, które byłyby również geograficznie i finansowo dostępne dla biednych⁴. Dlatego też 15 sierpnia 2012 r. przyjęty został The South African National Development Plan (NPD), którego celem jest dążenie do eliminacji do 2030 r. ubóstwa i zmniejszenia nierówności społecznych. Zaplanowane działania obejmują: podniesienie jakości kształcenia, tak aby wszystkie dzieci miały zapew-

nione co najmniej dwa lata kształcenia przedszkolnego i by wszystkie dzieci w klasie trzeciej potrafiły czytać i pisać (Satgoor, 2015, s. 99); zapewnienie powszechnie dostępnego, po konkurencyjnych cenach, szybkiego, szerokopasmowego internetu; rozwijanie dotychczasowych i wprowadzenie nowych programów usług dla ludzi młodych, oferujących im kształcenie w zakresie umiejętności przydatnych w życiu i partycypacji w programach rozwoju społecznego i tym samym zmniejszenie wskaźnika bezrobocia, który jest szczególnie duży wśród osób poniżej 35 roku życia. Ponad 56% młodych ludzi w wieku 15-34 lata nie pracuje i nie uczy się (Satgoor, 2015, s. 100).

Wg aktualnych danych z internetu korzysta 41% mieszkańców RPA, a 25,5% gospodarstw domowych ma dostęp do internetu (Satgoor, 2015, s. 100). Mimo wielu pozytywnych zmian, które dokonały się od 1994 r., służących budowaniu demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego nadal wielu Południowych Afrykańczyków ma ograniczony dostęp do informacji, co ma istotne znaczenie dla ich funkcjonowania i jakości ich życia (Satgoor, 2015, s. 99). Dlatego też ten plan długoterminowy jest także szansą dla rozwoju sektora bibliotecznego-informacyjnego, który jest postrzegany jako ważny dla rozwoju społecznego Południowej Afryki (Satgoor, 2015, s. 99). Mimo że w wielu środowiskach biblioteka publiczna jest jedynym miejscem, które zapewnia dostęp do komputerów i internetu, to obecne uwarunkowania sprzętowe, technologiczne, czy umiejętności personelu, umożliwiają realizację usług ICT w bardzo ograniczonym zakresie, wynikającą także z lokalizacji biblioteki (Satgoor, 2015, s. 100).

Zakładanie bibliotek w Republice Południowej Afryki, przypada na przełom XIX w. i związane jest głównie z kolonialną obecnością brytyjską i holenderską na tym obszarze (Satgoor, 2015, s. 98). Obecnie wszystkie 9 prowincji, utworzyły sieci biblioteczne, jednakże widoczne są tam różnice w świadczeniu usług, wynikające z historycznych uwarunkowań (Satgoor, 2015, s. 99).

Na sieć bibliotek w RPA, obsługującą ponad 51,7 milionowe społeczeństwo, składa się:

- Biblioteka Narodowa Afryki Południowej zlokalizowana w Pretorii i Kapsztadzie;
- Biblioteka RPA dla Niewidomych;
- Biblioteka Parlamentu;
- 5 bibliotek otrzymujących eo (Msunduzi Municipal Library w Pietermaritzburgu; Mangaung Public Library w Bloemfontein; National Film, Video and Sound Archives; National Library of South Africa oraz Library of Parliament w Kapsztadzie (Satgoor, 2015, s. 106);

- 9 bibliotek Research Council;
- 23 biblioteki szkół wyższych;
- 1993 (1612 bibliotek publicznych wojewódzkich oraz 381 metropolitalnych);
- około 2000 bibliotek szkolnych;
- specjalne biblioteki;
- samodzielne i prywatne biblioteki, w tym UNIC, Goethe-Institut, Ambasadę Stanów Zjednoczonych i konsulatów, Monash University Library Brenthurst itp. (Satgoor, 2015, s. 97).

Porównując z rokiem 2007 liczba bibliotek uległa znacznemu zmniejszeniu (Zybert, 2008, s. 169). Szczególnie odnosi się to do bibliotek szkolnych (z 9400 do 2000), liczbie bibliotek akademickich (z 36 na 23). Zwiększeniu uległa natomiast liczba bibliotek publicznych: z łącznie 1253 w 2007 r. do 1993 w 2013 r.

Przez wiele lat, na terenie Południowej Afryki istniały dwie biblioteki narodowe (the South African Library, założona w 1818 r. w Kapsztadzie oraz the State Library ufundowana w 1887 r. w Pretorii). Dopiero 1 listopada 1999 r. zostały połączone w Bibliotekę Narodową Południowej Afryki (the National Library of South Africa- NLSA) (Satgoor, 2015, s. 98). W skład NLSA wchodzi także Centre for the Book w Kapsztadzie, odpowiedzialne za promocję kultury czytania, pisanie i publikowanie w językach lokalnych poprzez różnorodność dotyczących działań na poziomie krajowym. Znajduje się tu także Centrum ds. Czytelnictwa Dzieci (the Children's Reading Centre) zajmujące się promocją czytelnictwa w okresie wczesnego dzieciństwa (0-7 lat) (Satgoor, 2015, s. 102).

Funkcję biblioteki narodowej pełni także The South African Library for the Blind (SALB) założona w 1918 r. przez Josephine Wood w Grahamstown (Satgoor, 2015, s. 102), która zapewnia ogólnokrajowe usługi biblioteczne dla osób niewidomych i mających kłopoty ze wzrokiem.



Franschhoek Library, Stellenbosch Municipality
Fot. Autorka



Klampmuts School and Community Library, Stellenbosch Municipality
Fot. Autorka

Przeprowadzone po 1994 r. zmiany w szkolnictwie wyższym dotyczyły nie tylko zrównania w prawie dla wszystkich mieszkańców Południowej Afryki dostępu do szkolnictwa wyższego, ale także przekształcenia tego systemu (Zybert, 2008, s. 171). Doprowadziło to do połączenia historycznie białych / historycznie czarnych wyższych uczelni, technikonów i kolegów. Połączenie 36 instytucji szkolnictwa wyższego (HEI) dało 23 instytucje – 11 tradycyjnych uniwersytetów, 6 ogólnych uczelni (comprehensive universities) i 6 politechnik (Satgoor, 2015, s. 105). Procesy łączenia wpłynęły również na biblioteki w instytucjach szkolnictwa wyższego. Szacuje się, że około 60% z nich posiada biblioteki (Zybert, 2008, s. 171). W wyniku restrukturyzacji zredukowano do 21 uprzednich 36 bibliotek uniwersyteckich i kolegów technicznych (Zybert, 2008, s. 171). W roku akademickim 2013/2014 powstały 2 nowe uniwersytety i podjęto przy nich organizację bibliotek. Nad jakością bibliotek akademickich czuwa Komisja Bibliotekarzy Szkolnictwa Wyższego w Południowej Afryce (Committee for Higher Education Librarians in South Africa – CHELSA) (Zybert, 2008, s. 171), której zadaniem jest dostosowanie istniejącej praktyki bibliotecznej do nowych realiów i stworzenie podstaw dla uczącego się społeczeństwa (Zybert, 2008, s. 171) oraz powołana w jej strukturze Komisja Jakości Szkolnictwa Wyższego (Higher Education Quality Committee – HEQC), która przygotowała narodowe założenia dla zapewnienia jakości. Częścią jej programu promującego jakość jest przygotowywanie wytycznych i podręczników dotyczących dobrych praktyk (Zybert, 2015, s. 171).

Południowa Afryka ma dużą różnorodność bibliotek: specjalnych bibliotek zlokalizowanych w instytucjach rządowych, krajowych i prowincjonalnych parlamentach, prywatnych przedsiębiorstwach lub

korporacjach, szpitalach, muzeach i organizacjach pozarządowych (Satgoor, 2015, s. 107). W 2007 r. ich liczbę szacowano na 550 (Zybert, 2008, s. 175).

Biblioteki publiczne są istotnym elementem współczesnej demokracji, silnymi partnerami społecznymi na rzecz rozwoju i transformacji społecznej, zapewniającymi bezpłatnie wszystkim obywatelom kształcenie, dostęp do kultury, wiedzy i informacji (Satgoor, 2015, s. 103).

Obecnie istnieją 1612 biblioteki publiczne, podlegające 9 Provincial library services i 381 bibliotek publicznych obsługiwanych przez 6 metropolitan library services systems, świadcząca usługi dla 51 milionów ludności. Oznacza to, że jedna biblioteka przypada średnio na 31 600 osób (Satgoor, 2015, s. 103). Natomiast przed 1994 istniały 2273, a ich zbiory liczyły 26 328 543 wol. Liczba personelu wynosiła w tym czasie 5257 osób (Zybert, 2008, s. 167). Wśród aktualnie istniejących bibliotek występują duże różnice dotyczące ich organizacji, infrastruktury czy liczebności. Do uprzywilejowanych należą KwaZulu-Natal, Western Cape, Gauteng, Free State), które w przeszłości były jedynymi 4 prowincjami na terenie byłej Południowej Afryki z ukształtowaną infrastrukturą biblioteczną (Satgoor, 2015, s. 103).

Największą grupę bibliotek stanowią biblioteki szkolne, chociaż podaje się, że wśród 25 tys. szkół mniej niż 8% posiada funkcjonujące biblioteki (Satgoor, 2015, s. 103). Warunki działania szkół są nadal bardzo trudne. Z powodu braku bibliotek szkolnych zapewnianie wsparcia dla szkół w zakresie zapotrzebowania w książki przejęły na siebie biblioteki publiczne. Biblioteki publiczne zajmują się również kształceniem kompetencji informacyjnych, gdyż system edukacji w RPA nie zapewnia kształcenia kompetencji informacyjnych.

Chociaż sytuacja bibliotekarstwa w Republice Południowej Afryki jest znacznie lepsza niż w innych



Groendal, Stellenbosch Municipality
Fot. Autorka

Tab. 1

Geograficzne rozmieszczenie bibliotek, 2013

Prowincja	Liczba mieszkańców	Powierzchnia prowincji	Liczba bibliotek
Eastern Cape	6 562 053	13,9%	144
Free State	2 745 590	10,6%	173
Gauteng	12 272 263	1,4%	234
KwaZulu-Natal	10 267 300	7,7%	174
Limpopo	5 404 868	10,3%	74
Mpumalanga	4 039 939	6,3%	111
Northern Cape	1 145 861	30,5%	253
North West	3 509 953	8,7%	102
Western Cape	5 822 734	10,6%	347
OGÓŁEM	51 770 560	100%	1612

Źródło: SATGOOR, U. Celebrating libraries in 20 years of democracy: An overview of library and information services in South Africa. *IFLA Journal* Vol. 41: 2015 no 2, s. 103.

Tab. 2

Dostępność do internetu w bibliotekach publicznych, 2013

Prowincja	Liczba b-tek z dostępem do internetu (pracownicy)	Liczba b-tek z publicznym dostępem do internetu	Liczba b-tek bez dostępu do internetu	Ogółem liczba bibliotek
Eastern Cape	80	27	64	144
Free State	171	158	2	173
Gauteng	150	88	84	234
KwaZulu-Natal	101	68	73	174
Limpopo	58	38	16	74
Mpumalanga	102	102	9	111
Northern Cape	121	77	132	253
North West	97	97	5	102
Western Cape	203	203	144	347
OGÓŁEM	1083	858	529	1612

Źródło: SATGOOR, U. Celebrating libraries in 20 years of democracy: An overview of library and information services in South Africa. *IFLA Journal* Vol. 41: 2015 no 2, s. 104.

krajach kontynentu afrykańskiego, to nadal trudno ją uznać za dobrą. Zdarzają się biblioteki dobrze zorganizowane, dobrze wyposażone i działające w dobrych warunkach lokalowych. Wszystkie, jednak, nawet te najmniejsze i najuboższe są bardzo cenione przez mieszkańców, którzy postrzegają je jako lokalne centra kulturalno-edukacyjne. Także wśród władz kraju i lokalnych samorządów coraz powszechniejsze jest przekonanie o konieczności rozwijania bibliotek jako podstawowym warunkiem umożliwiającym roz-

wój mieszkańców, pokonywanie barier edukacyjnych i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Stanowi to praktyczne urzeczywistnienie idei prezydenta Nelsona Mandeli, który głosił, że edukacja jest najpotężniejszą bronią, której można użyć aby zmienić świat⁵. Potwierdzeniem tego jest zorganizowanie w przededniu Kongresu IFLA spotkania ministrów krajów afrykańskich z udziałem organizacji bibliotekarskich i przyjęcie tzw. Cape Town Declaration, w której zobowiązali się do promowania polityki

bibliotecznej, gwarantującej wszystkim obywatelom dostęp do informacji, szczególnie w środowiskach zagrożonych marginalizacją z powodu ubóstwa, płci, niepełnosprawności czy ograniczonego dostępu do edukacji.

Prof. dr hab. Elżbieta Barbara Zybert
Uniwersytet Warszawski

BIBLIOGRAFIA:

1. *Republika Południowej Afryki*. Wikipedia.pl [dostęp: 14 stycznia 2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://pl.wikipedia.org>>.
2. *Republika Południowej Afryki*. Wikipedia.pl [dostęp: 20 lipca 2015]. Dostępny w World Wide Web: <<http://pl.wikipedia.org>>.
3. SATGOOR, U. Celebrating libraries in 20 years of democracy: An overview of library and information services in South Africa. *IFLA Journal* Vol. 41: 2015 no 2, s. 97-111.
4. ZYBERT, E. B. Biblioteki Republiki Południowej Afryki u progu nowego tysiąclecia, w nowej rzeczywistości polityczno-społecznej. W: *Książka, biblioteka, informacja. W kręgu kultury i edukacji*.

Praca zbiorowa pod red. E. B. Zybert i D. Grabowskiej. Warszawa: Wydawnictwo SBP 2008. Seria: Nauka-Dydaktyka-Praktyka nr 104, s. 165-176.

PRZYPISY

1. „Biblioteki Dla Przyszłości: Postęp, Rozwój i Partnerstwo”. Światowy Kongres Bibliotek i Informacji i 73. Konferencja Generalna IFLA (Durban, 19-23 sierpnia 2007 r.).
2. Prowincja Przylądkowa Zachodnia (Kapsztad), Prowincja Przylądkowa Północna (Kimberley), Prowincja Przylądkowa Wschodnia (Bisho), Kwa-Zulu-Natal (Pietermaritzburg), Wolne Państwo (Bloemfontein), Prowincja Północno-Zachodnia (Mafeking), Gauteng (Johannesburg), Mpumalanga (Nelspruit), Limpopo (Polokwane).
3. Afrikaans (skreolizowana forma holenderskiego), angielski, kosa, ndebele, pedli, soto, skazi, tsonga, tswana, menda, zulu.
4. <http://www.unisa.ac.za/cedu/news/index.php/2012/07/cedu-microwave-presentation-south-african-education-unequal-inefficient-and-underperforming/>
5. „Education is the most powerful weapon which you can use to change the world” – Nelson Mandela.

Już wkrótce w Wydawnictwie SBP ukażą się dwie nowe publikacje



Z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

Światowy model informacji bibliograficznej Dorota Siwecka

Niniejsza książka stanowi analizę zaleceń i wytycznych, jakie pojawiły się na arenie międzynarodowej w ostatnim sześćdziesięcioleciu (od lat 50. XX w. do pierwszego dziesięciolecia XXI w.), a które dotyczyły pośrednio lub bezpośrednio kształtowania modelu informacji bibliograficznej.

Stron: 356, cena 48,00 zł



Z serii „Propozycje i Materiały”

Jak korzystać z Web 2.0 w każdej bibliotece Marta Tyszkowska

Celem książki jest ukazanie znaczenia koncepcji Internetu Drugiej Generacji dla współczesnych bibliotek oraz ich użytkowników, co w dobie rosnącego zainteresowania narzędziami Web 2.0 i szerokiego ich wykorzystania staje się niezwykle istotne. Na przestrzeni ostatnich kilku lat zauważa się rosnącą wagę środowiska bibliotekarskiego kierowaną ku tematyce Web 2.0 i możliwościom zastosowania założeń tej koncepcji w bibliotekach polskich.

Stron: 104, cena 27,00 zł

Młodociany Improwizator czyli improwizacja teatralna w bibliotece

Doskonale zorganizowana biblioteka i kierująca się impulsem improwizacja to pozornie dwa odmienne światy. Mało kto mógłby pomyśleć, że prowadzenie zajęć improwizacji teatralnej w takiej instytucji może odnieść sukces. Tak jednak się stało. Okazuje się, że biblioteka i teatr mają ze sobą o wiele więcej wspólnego niż można by przypuszczać. Gdy połączy się spontaniczność i nieszablone myślenie wykorzystywane w improwizacji z otwartością na drugiego człowieka i znajomością literackich motywów wspólnych dla doświadczenia ludzkiego zapisanych na kartach powieści, których skarbnicą jest biblioteka, rezultat może być tylko jeden – biblioteka pełna serdecznego śmiechu.

Improwizacja, w skrócie impro, to forma teatralna, która pojawiła się w angielskim i amerykańskim teatrze w latach sześćdziesiątych XX w. Opiera się na metodach pracy stworzonych przez Violę Spolin (szkoła amerykańska) i Keitha Johnstone'a (szkoła angielska). Polega na budowaniu przedstawienia teatralnego na oczach widza na podstawie spontanicznego działania aktorów. W improwizacji scenariusz jest nieobecny, a aktor czerpie inspirację do działania m.in. z sugestii publiczności, reakcji partnera, obserwacji otoczenia. Teatr improwizowany doskonale sprawdza się w pracy z amatorem, pozwalając lepiej poznać siebie i przełamywać bariery międzyludzkie.

Na początku lutego 2015 r. w MBP w Opolu odbyły się pierwsze warsztaty z cyklu „Młodociany Improwizator” zorganizowane przez bibliotekę wspólnie z opolskim teatrem improwizacji „To Mało Powiedziane”. Pomysł na nazwę warsztatów od razu przypadł wszystkim do gustu, bo chociaż słowo „młodociany” jest nacechowane

pejoratywnie i kojarzy się głównie z przestępczym półświatkiem, to czym jest improwizacja jeśli nie wykreśleniem przeciwko prawom i standardom codzienności? Improwizacja uczy przełamywania barier, niestandardowego spojrzenia na świat, łamania ogólnie przyjętych norm i zachowań, samodzielnego myślenia. W ten sposób sprawia, że młodzi ludzie stają się bardziej pomysłowi, zaczynają polegać na swoim zdaniu, uczą się pracy w grupie, akceptacji siebie i innych, wiedzą, jak wymieniać swoje opinie. Brzmi znajomo? Tak, bo przecież te cele pragnie również realizować współczesna biblioteka. Prowadząc wspólnie warsztaty udowodniliśmy, że świat, do którego dostęp daje nam literatura, jest podstawą improwizacji. Podczas zajęć nie raz pytaliśmy uczestników o czytane przez nich książki i oglądane filmy, wspólnie omawialiśmy przemiany, jakich doświadczają główni bohaterowie, śledziliśmy literackie wątki. Sercem literatury i improwizacji jest bowiem to samo – dobrze opowiedziana historia.

Podczas pierwszych warsztatów zawiązała się około dwudziestoosobowa grupa licealistów i studentów. Nikt nie przypuszczał, że będzie to początek pięknej przyjaźni, nie tylko ludzkiej, ale też przyjaźni z biblioteką. Młodociani, bo tak okrzyknęli ich bibliotekarze, prędko zawiązali lokalną społeczność, której centrum stała się biblioteka. Prócz cotygodniowych spotkań w sali konferencyjnej MBP, Młodociani zaczęli wspólnie spędzać czas poza biblioteką. Z tygodnia na tydzień można było zauważyć, jak wspólnie świętują urodziny, trzymając kiuki za swoje obrony, spotykają się wieczorami w swoich domach, wspólnie organizują wyjazdy na festiwale i motywują się do dalszej pracy. Często dostawialiśmy



Fot. Archiwum MBP w Opolu

od nich wrzeszczące wiadomości. Gdy opuszczali treningi wysyłali nam zdjęcia z miejsc, w których się znajdowali i uzasadniali swoją nieobecność. Wśród grupy Młodocianych pojawiła się także Anastazja, Ukrainka, która na każdych zajęciach zmagająca się z barierą językową. Nie poddała się, bo wspierała ją grupa. Kiedy po trzech miesiącach podchodziła do egzaminu z języka polskiego z niepokojem trzymaliśmy się za nią kciuki. Napisała: „Dzięki! Dziś odbył się ostatni etap egzaminu – mówienie. Zdałam go tylko dzięki wam. Z egzaminatorem stworzyli fajną improwizację. Ostatnie pytanie było dialog. Szczegóły po powrocie”. Odetchnęliśmy z ulgą.

Niektórzy z warsztatowiczów dzięki Młodocianemu Improwizatorowi po raz pierwszy odwiedzili MBP w Opolu. Zajęcia sprawiły, że naszą bibliotekę zaczęła odwiedzać grupa wiekowa, która dotychczas pozostawała najmniej aktywna, a co więcej zaczęła włączać się w działania w niej organizowane. W maju Młodociani włączyli się do organizacji happeningu z okazji Dnia Bibliotekarza, podczas którego witaliśmy naszych czytelników oklaskami i wręczaliśmy im laurki oraz wzięli udział w dubbingu filmu na żywo, wykorzystując nie swoje umiejętności językowe, lecz swoją wyobraźnię. Swoimi dialogami rozbawili publiczność do łez. Większość z nich założyła również karty biblioteczne, by móc wypożyczać sprowadzone przez bibliotekę książki. Nasze zbiory poszerzyliśmy bowiem o książki z zakresu improwizacji teatralnej. Młodociani są teraz dumnymi posiadaczami kart bibliecznych, a książka *IMPRO Spontaniczne kreowanie świata* Keith'a Johnstone'a jest w ciągłym obiegu.

Młodociany Improwizator okazał się wyjątkową serią spotkań z tym, co ludzkie. Na przestrzeni miesięcy młodzi ludzie uczyli się akceptować siebie, przyznawać się do błędów, uczyli się autentycz-

ności, słuchania swoich historii, pracy w grupie. W bibliotece znaleźli miejsce, by poczuć się w pełni akceptowanymi. Prawdopodobnie po raz pierwszy spotkali się ze środowiskiem, w którym nie piętnuje się błędów, lecz gdzie błędy są częścią procesu nauczania, gdy ich nie ma, niczego się nie uczymy. Przyjemnie patrzyło się na twarze młodych ludzi, którzy po raz pierwszy nie spotykali się z krytyką, lecz akceptacją. Każdy z nas z niedowierzaniem patrzył, jak zawstyżeni czują się Młodociani, będąc chwalonymi czy gdy staraliśmy się im przekazać, że w impro jest miejsce na ich świat, że nie muszą być śmieszni, zabawni i nieprzeciętnie inteligentni, ale że mają być po prostu sobą, bo scena kocha prawdę. W czerwcu odbył się ich występ powarsztatowy, a ich zgranie i przyjaźń pozwała nam myśleć, że to nie koniec ich bibliotecznej i teatralnej przygody. Po udanym występie przenieśliśmy się na patio, by wspólnie świętować ich debiut. Przygotowaliśmy tort z muffinek. W każdej babeczkę tkwiła flaga z imieniem uczestnika warsztatów i cytatem, który miał być dla każdego wskazówką na przyszłość.

Sukces Młodocianego Improwizatora sprawił także, że w Filii nr 4 naszej biblioteki postanowiliśmy stworzyć zajęcia dla najmłodszych aktorów, a mianowicie Małego Improwizatora. Od marca dzieci w wieku od 10 do 14 lat pracują nad swoją naturalną spontanicznością, testując swoje osobowości, rozwijają się aktorsko, uczą się być częścią grupy i przede wszystkim wspaniale się bawią.

Eksperymenty, mające na celu łączenie ze sobą pozornie rozbieżnych dziedzin sztuki, wydają się przerażać. Wprowadzenie improwizacji do biblioteki łączyło się z wieloma rozterkami. Czy to odpowiednie miejsce? Czy zajęcia nie będą za głośne? Czy nie będą odbywały się kosztem spotkań literackich? Nie da się uniknąć tych i innych przeszkód, ale czy współczesna biblioteka nie jest miejscem idealnym do prowadzenia takich eksperymentów? Zaufajmy książkom. Ich autorzy eksperymentowali nie raz, a z każdego takiego doświadczenia wychodzili bogatsi. Dlatego namawiamy, spróbujcie uczynić ze swojej biblioteki laboratorium lokalnej społeczności i zobaczcie, gdzie was to zaprowadzi. MBP w Opolu udało się wykorzystać improwizację, by rozpocząć współpracę z licealistami i studentami. Stali się oni częścią biblioteki, a biblioteka dla nich miejscem, gdzie można dobrze się bawić, będąc po prostu sobą.

Aleksandra Lena Wieczorek
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu



©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Długodystansowi czytelnicy

Odbywający się w woj. pomorskim Wielki Maraton Czytelniczy można nazwać fenomenem. Wszystko zaczęło się w 2009 r., kiedy trzy gdańskie nauczycielki podjęły się organizacji konkursu. *Na początku myślałyśmy, że nie zgłosi się żadna szkoła, poza tymi, w których pracowałyśmy. A tu proszę! Zgłosiły się 32 szkoły. Z roku na rok było tych szkół coraz więcej – powiedziała na łamach „Dziennika Bałtyckiego” Agata Markiewicz-Babło.* W tym roku w konkursie wzięło udział ponad 4 tys. uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów. Uczestnicy czytają w ciągu miesiąca jedną książkę, a następnie piszą test. Lista lektur jest ściśle określona, każdego roku inna. W czerwcu na finał do Dworu Artusa w Gdańsku przybyło ok. 350 najlepszych czytelników. Wszyscy otrzymali nagrody książkowe. Współorganizatorem konkursu jest Filia GDAŃSKA WiMBP. To w niej dzieci spotykały się ze znanymi pisarzami. *Mam sygnały, że ci uczniowie, ci maratończycy, którzy kończą gimnazja wręcz wywierają na nas nacisk, żeby maratony przenieść do liceum, że oni dalej chcą czytać – powiedział „Gazecie Gdańskiej” Zbigniew Walczak, kierownik Filii Gdańskiej. – Nie jest tak źle z czytelnictwem.*

Młodzi ludzie czytają coraz częściej: dowodem jest Wielki Maraton Czytelniczy dla uczniów Pomorza / Monika Jankowska // *Polska Dziennik Bałtycki.* – 2015, nr 135 (12 VI), dod. Trójmiasto, s. 11; Nagrodzono młodych miłośników czytania książek / Tomasz Lunkiewicz // *Gazeta Gdańska.* – 2015, nr 395 (12 VI), s. 3

Jak w Skandynawii

Mieszkańcy gminy ŁĘCZYCE w powiecie wejherowskim od niedawna mają ułatwiony dostęp do książek. Każdą wieś położoną na terenie gminy odwiedza co dwa tygodnie bibliobus. Jest to samochód marki Volkswagen – wcześniej karetka pogotowia. Wnętrze zostało dopasowane do

potrzeb bibliotecznych. Za kierownicą siedzi Agnieszka Kwiatkowska, bibliotekarka z Gminnej Instytucji Kultury. Pani Agnieszka skończyła studia historyczne, ale poprzednio pracowała w handlu i jeździła podobnym wozem. Nie ma więc najmniejszego problemu z dotarciem do wiosek, często małych, porozrzucanych po okolicy. Przyjeżdżając na miejsce bibliotekarka włącza specjalny sygnał dźwiękowy. Bardzo szybko przy samochodzie pojawiają się czytelnicy. Czeka na nich różnorodny księgozbiór, dobrze zaopatrzony w nowości. Jeśli czegoś brakuje, zawsze można poprosić o przywieszenie książki z biblioteki głównej, następnym kursem za dwa tygodnie. Postój w każdej miejscowości trwa zwykle ok. pół godziny. Mieszkańcy bardzo chętnie korzystają z usług bibliobusów, zadowolone są zwłaszcza młode matki i ich dzieci. Biblioteka obwoźna – rozwiązanie popularne w krajach skandynawskich – sprawdza się dobrze także na północy Polski.

Biblioteka na kółkach / Joanna Kielas // *Polska Dziennik Bałtycki.* – 2015, nr 147 (26 VI), dod. Gryf Wejherowski, s. 8

Unikatowa książka, oryginalny festiwal

Pierwszoplanową „bohaterką” Festiwalu Kulturalnego Księga Książ w PELPLINIE w powiecie tczewskim była unikatowa Biblia Gutenberga, której jedyny egzemplarz w Polsce znajduje się w miejscowym Muzeum Diecezjalnym. Wydarzenie miało propagować walory turystyczne i historyczne Pelplina, a także czytelnictwo. Ważna rola przypadła w nim Bibliotece Diecezjalnej. Wszyscy zainteresowani mogli zapoznać się z cennymi zbiorami biblioteki oraz jej nowoczesnym wyposażeniem. Przygotowano wystawę starodruków, fotograficzną, były występy muzyczne, warsztaty i pokazy: kaligrafii, zdobienia i oprawy książek, wytwarzania papieru czerpanego. Uwagę zwraca

cała odtworzona zagroda nomadów z czasów biblijnych, a w niej warsztaty: tkacki, garncarski i kowalski. Można było się nauczyć wypiekać podłomyki, rzucać arkanem, posługiwać procą. Zwiedzano katedrę, muzeum i ogrody biskupie. Festiwal został przygotowany w ramach programu Leader przez Lokalną Grupę Działania Wstęga Kociewia i Fundację Pępłińską Biblia Gutenberga.

Najcenniejsza z cennych / Przemysław Zieliński // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2015, nr 118 (22 V), dod. Dziennik Tczewski, s. 10 ; Festiwal Kulturalny Księga Książ, czyli promocja kultury / Marek Modrzejewski ; rozm. przepr. G.T. // *Gazeta Tczewska*. – 2015, nr 20 (21 V), s. 24

„Latająca” biblioteka

Nowo powstające osiedla w wielkich miastach często pozbawione są odpowiednich dróg, szkół, ośrodków zdrowia, a także... bibliotek. Członkowie Stowarzyszenia „Nasze Ujeścisko” z GDAŃSKA postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i zorganizować dzielnicową „latającą” bibliotekę. Akcję poparli liczni mieszkańcy Ujeściska i Łostowic, którzy chętnie dzielą się swoimi księgozbiorami. *Pomysł jest taki, by w charakterystycznych punktach dzielnicy powiesić skrzynki, które będą zamykane na zamek szyfrowy albo tradycyjny. Po zarezerwowaniu książek przez mieszkańców ktoś z nas jechałby do skrzynek, wkładał zamówione książki i odbierał te już przeczytane* – poinformował Mirosław Pająkowski ze Stowarzyszenia. Na rozwój biblioteki przeznaczono 10 tys. zł otrzymane w konkursie Społeczniak 2.0. Spółdzielczej Grupy Bankowej. Marzeniem lokalnych aktywistów jest jednak budowa Sąsiedzkiego Domu Kultury z miejscem na bibliotekę. Będą się starać, by pieniądze na tę inwestycję otrzymać z budżetu obywatelskiego.

Kryminały, romanse, książki historyczne : kolejne tytuły czekają na czytelników / Monika Jankowska // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2015, nr 130 (6-7 VI), s. 8-9 ; „Latająca” biblioteka wkrótce zacznie działać / Monika Jankowska // *Nasze Miasto Hallo Trójmiasto*. – 2015, nr 42 (8 VI), s. 3

Biblioteka, muzyka i ADHD

W ramach Klubu Czarnego Krążka, skupiającego ludzi kochających muzykę i znających się na niej, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w SŁUPSKU gościł Tymon Tzymański – pochodzący z Gdańska artysta, innowator i kontestator, współtwórca stylu w muzyce określanego yassem. Ten płodny kompozytor, multiinstrumentalista dał się także poznać jako poeta, felietonista i aktor. W bibliotece mówił o muzycznych inspiracjach, polskim show-biznesie, odpowiadał na pytania publiczności. Przy okazji promował swoją książkę au-

tobiograficzną pt. *ADHD*. Zebrani usłyszeli kilka utworów gitarowych.

Tymon Tzymański ma „ADHD” i opowiadał o tym w bibliotece / Daniel Klusek // *Głos Pomorza*. – 2015, nr 85, s. 20

Dyrektora wizja książki

Za jakiś czas książka tradycyjna będzie jak wieczne pióro, które choć nie ma – w sensie technicznym – wyższości nad zwykłym cienkopisem, może kosztować nawet pięć tysięcy złotych – taką wizję książki snuł przed czytelnikami „Dziennika Bałtyckiego” Paweł Braun, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w GDAŃSKU. Dalej dodał, że będzie to li tylko egzemplarz kolekcjonerski, przekazywany w formie prezentu ludziom, którzy to docenią, bo wiedzę o świecie nasi wnukowie będą już czerpać z urządzeń elektronicznych. Oczywiście, jak mówił, biblioteki nadal będą istnieć, tylko że ich funkcja i kształt znacząco się zmienią.

Bookcrossing za milion złotych / Gabriela Pewińska // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2015, nr 95 (24 IV), s. 34-35

Biblio-Punkt w Batorym

Miejska Biblioteka Publiczna w GDYNI, we współpracy z Centrum Handlowym „Batory”, otworzyła na początku czerwca we wspomnianym centrum pierwszy w mieście Biblio-Punkt. Można w nim założyć kartę biblioteczną, zamówić, wypożyczyć i oddać książki, audiobooki, a nawet gry planszowe. Kto wymienił książkę w punkcie do 7 czerwca br. w ramach akcji bookcrossingowej, otrzymał kupon rabatowy i upominek.

Pierwszy Biblio-Punkt w mieście / (LAN) // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2015, nr 124 (29 V), s. 12

Wiosenne spotkania

W Miejskiej Bibliotece w CZŁUCHOWIE odbyły się dwa spotkania autorskie z cyklu Słupska Wiosna Literacka, przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Najpierw gimnazjaliści spotkali się z pisarzem Danielem Odiją. Autor powieści i opowiadań odzwierciedlających trudną polską rzeczywistość z czasów transformacji ustrojowej podzielił się z młodzieżą własnymi doświadczeniami życiowymi. Z kolei uczniowie szkoły podstawowej zostali zaproszeni na spotkanie z Michałem Rusinkiem. Krakowski autor bajek i wierszyków włączył dzieci do wspólnej zabawy. Zaproponował zbiorowe pisanie bajki, rozwiązywanie zagadek i uzupełnianie rymowanek z książek.

Nietuzinkowi autorzy dla dzieci i młodzieży / oprac. Beata Gliwka // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2015, nr 124 (29 V), dod. Dziennik Człuchowski, s. 7

Udany konkurs czytelniczy

Biblioteka wiejska w swojej działalności nie musi ograniczać się do terenu własnej gminy. Świadczy o tym przykład Gminnej Biblioteki Publicznej w **SADLINKACH** w powiecie kwidzyńskim, która razem z Zespołem Szkół w Sadlinkach organizuje powiatowy konkurs czytelniczy. W czwartej edycji uczniowie z ośmiu szkół podstawowych rozwiązywali test dotyczący książki Anny Onichimowskiej *Duch starej kamienicy*. Zadaniem zespołów uczestniczących w konkursie było także przygotowanie scenki związanej z opowieścią. Zwyciężyła drużyna gospodarzy – SP Sadlinki. Każdego roku organizatorzy zapraszają do siebie autora wybranej lektury. Anna Onichimowska była zachwycona scenografią przygotowaną specjalnie na okazję konkursu. Pisarka ujrzała strych kamienicy, gdzie zamieszkiwał bohater jej książki duch Maciek. Dzieci wcieliły się w rolę dziennikarzy współczesnych mediów i wzięły autorkę w krzyżowy ogień pytań.

Duch Maciek bohaterem konkursu / (RB) // Kurier Kwidzyński. - 2015, nr 22 (3 VI), s. 8

W stylu kurortu

Wizytówką nowego dworca PKP w **SOPOCIE** będzie mediateka zwana Sopoteką, Miejskiej Biblioteki Publicznej. Jej wnętrze zaprojektował Jan Sikora, który wcześniej przygotował wystrój biblioteki w Rumi. W Sopotce przewidziano kilka stref, pomiędzy którymi będzie można się swobodnie przemieszczać. Zamysłem projektanta jest stworzenie miejsca stonowanego, spokojnego, kojarzącego się z wypoczynkiem i plażą. Na czytelników spragnionych relaksu będą czekać leżaki, poduchy i specjalne kosze plażowe. Strefa dla dzieci zostanie wyposażona w wyciszające panele akustyczne ułatwiające skupienie. Sala konferencyjna pomieści do 100 osób. W zbiorach znajdują się książki, czasopisma (w tym elektroniczne), e-booki, audiobooki, filmy, płyty muzyczne... Zakupiono komputery, tablety, konsole, programy graficzne i muzyczne. W planach jest organizacja licznych imprez kulturalnych.

Biblioteki w Rumi i Sopocie stanowią inspirację dla zagospodarowania dworca PKP w **STAROGARDZIE GDAŃSKIM**. Władze miasta planują uruchomić w tym miejscu inkubator przedsiębiorczości. Natomiast lokalni aktywiści (inicjatorzy powołania stowarzyszenia „Starogard 2030”) uważają, że na dworcu mogłaby powstać mediateka. Pomysł dopiero wielu mieszkańców.

Mediateka w Sopocie / Ewa Karendys // Gazeta Wyborcza (Trójmiasto). - 2015, nr 128 (3-4 VI), s. 5 ; Sopotcka mediateka będzie nawiązywać do plaży / Kamila Grzenkowska // Polska Dziennik Bałtycki. - 2015, nr 129 (5 VI), dod. Trójmiasto, s. 12 ; Mediateka na dworcu? / (KG) // Gazeta Kociewska. - 2015, nr 25 (24 VI), s. 10

Punk i schizofrenik w bibliotece

By wyczulić mieszkańców **SEUPSKA** na „inność”, w tamtejszej Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyły się spotkania w ramach trzeciej edycji Żywej Biblioteki. Wśród gości – tzw. żywych książek – byli już m.in. przedstawiciele mniejszości seksualnych, punk, schizofrenik, ateista, ofiara przemocy domowej, weganka, osoby schorowane.

Żywa Biblioteka, prawdziwe historie / Daniel Klusek // Głos Pomorza. - 2015, nr 116 (20 V), s. 22

Dawniej kolej, dziś kultura

Po 1989 r. zlikwidowano w Polsce wiele lokalnych połączeń kolejowych. W konsekwencji wystąpił problem zagospodarowania budynków dworcowych. Władze gminy wiejskiej Pruszcz Gdański postanowiły w budynku nieczynnego dworca kolejowego w **STRASZYNIE** urządzić nowoczesne centrum kultury z mediateką. Od PKP przejęto zabytkowy obiekt oraz sąsiadującą z nim działkę. Centrum kulturalne będzie siedzibą licznie działających na terenie gminy organizacji pozarządowych. Powstanie w nim świetlica wiejska, kawiarnia, rozgłośnia radiowa i mediateka. Ta ostatnia będzie się mieścić w nowoczesnym budynku dobudowanym do dworca. W multimedialnej bibliotece planowane są m.in. projekcje filmowe. Prace przy rewitalizacji dworca potrwać do czerwca 2016 r. Koszt inwestycji szacuje się na ok. 2,5 mln zł.

Kultura zamiast dworca / Agata Cymanowska // Polska Dziennik Bałtycki. - 2014, nr 259 (7 XI), dod. Echo Pruszcza Gdańskiego, s. 11 ; Przebudowa dworca w Straszynie w ciągu roku / Agata Cymanowska // Polska Dziennik Bałtycki. - 2015, nr 129 (5 VI), dod. Echo Pruszcza Gdańskiego, s. 3

Czytają i uczą się pomagać w sytuacjach zagrożenia życia

W Bibliotece Publicznej Gminy **SZTUTOWO** w powiecie nowodworskim zorganizowano kurs „Pierwsza pomoc przedmedyczna”. Jego inicjatorem, a także sponsorem był sztutowski radny Michał Małkowski. 27 młodych czytelników zapoznało się z podstawami anatomii i fizjologii człowieka. Szkolenie obejmowało ćwiczenia na fantomie. Ponadto dzieci utrwalają w pamięci nu-

mery telefonów alarmowych i przeprowadzały symulowane rozmowy z dyspozytorem pogotowia. Na zakończenie odbył się konkurs z gadżetami. Każde dziecko oprócz certyfikatu otrzymało słuchawkę i koszulkę, na której widnieje siedem kroków udzielania pierwszej pomocy.

Mali czytelnicy z nadmorskiej biblioteki poznali zasady pierwszej pomocy / Kamila Ziętek // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2015, nr 153 (3 VII), dod. Żuławy i Mierzeja, s. 9

Schować pantofelek

Dużym zainteresowaniem w oddziale dla dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w BYTOWIE cieszyły się zajęcia dla małych księżniczek i książąt. Chętne do udziału w nich maluchy, a było ich 25, m.in. uczyło się dworskiego tańca, czytało o księżniczkach i książętach, przebierało się za nich. *Pierwszy raz jesteśmy na takich zajęciach i bardzo nam się tu podoba. Bawiłyśmy się np. w chowanie pantofelka, którego szukali książęta. Panie nam czytały, rozwiązywałyśmy różne zgadywanki – powiedziały „Kurierowi Bytowskiemu” Maja i Kinga Bruskie z Niezabyszewa (gm. Bytów).*

Księżniczki i kolorowanki / L.T., A.W. // *Kurier Bytowski*. – 2015, nr 5 (5 II), s. 16

Pomorski Bibliotekarz Roku

Krystyna Laskowicz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w RUMI (od niedawna funkcjonującej w pięknych, nowych wnętrzach Stacji Kultura) została Pomorskim Bibliotekarzem Roku. *Moje działania i propozycje składane w stronę samorządów zawsze były takie, żeby zmienić warunki lokalowe. Możemy robić najlepszą robotę, ale w paskudnych warunkach wystraszymy czytelnika. Przestronna biblioteka to zawsze była taka moja idee fixe. Dziś cieszy się na okrzyk „łal” padający z ust dzieci i pochwały od dorosłych czytelników, że jest to najpiękniejsze miejsce w Rumi. Mieszkańcy są z niego dumni i chętnie tu przychodzą – powiedziała „Gońcowi Rumskiemu”.*

Krystyna Laskowicz wygrała / Monika Gawęda // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2015, nr 95 (24 IV), dod. Goniec Rumski, s. 10

Co w szkole, to w bibliotece

Chociaż z roku na rok w Polsce wypożycza się z bibliotek mniej książek, tendencja ta – wyda się – odwróciła się w małej gminnej bibliotece w PRZODKOWIE, w powiecie kartuskim. (...) w ubiegłym roku odnotowaliśmy 100 czytelników więcej – pochwaliła się w „Tygodniku Kartuzy” Danuta Rzepka, dyrektor placówki. Nie spoczywa jednak na laurach. *Dorośli wciąż sięgają po książki, brak tego nawyku widoczny jest, niestety, przede wszystkim u dzieci i młodzieży – dodała. – Ich czas wypełniają głównie komputery, gry, internet, literatura dla wielu jest mało atrakcyjna, a jeśli już coś wypożyczają, to wyłącznie lektury szkolne. Jak podkreśla pani Danuta, na mniejszą liczbę wypożyczeń wpływa też fakt, że kiedyś nauczyciele wymagali przeczytania nawet kilkunastu książek w roku, teraz bywa, że zadają... cztery.*

Znacznie więcej niż książki / Bartosz Cirocki // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2015, nr 95 (24 IV), dod. Tygodnik Kartuzy, s. 14

O alkoholu bez alkoholu

Kilkanaście bytowanek podczas jednego z cyklicznych czwartkowych spotkań w MBP w BYTOWIE rozmawiało o... nalewkach. Panie przyniosły ze sobą przepisy na te domowe specjały. Pochodziły one z gazet, książek, nie brakowało też receptur własnych. Okazało się, że wśród najczęściej przyrządzanych domowych trunków prym wiedzie ten z pigwy. Za najzdrowszą zaś uznano nalewkę z aronii. Często przyrządzam m.in. śliwówkę z mirabelek lub węgierkę, malibu, pigwówkę, nalewkę pana domu, miętówkę czy wódkę kakaową – powiedziała Lilianna Laskiewicz z Bytowa. – *To dla mnie przyjemność i chętnie częstuję nimi gości.*

Kolejne z cyklu // *Kurier Bytowski*. – 2015, nr 4 (29 I), s. 16

Wybór:

IWONA JOĆ-ADAMKOWICZ,

GRZEGORZ GRZENKOWICZ

WiMBP im. J. Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku

X Forum Młodych Bibliotekarzy 2015

w Warszawie

O Forum Młodych Bibliotekarzy pierwszy raz usłyszałam jeszcze na studiach. Już wtedy w środowisku bibliotekarskim mówiono, że jest to impreza ciekawa i ważna. Sama przekonać się o tym mogłam na 8 FMB w Olsztynie, by już w następnym roku w Gorzowie Wielkopolskim się w tym przekonaniu utwierdzić.

Tegoroczne Forum było już dziesiątym – jubileuszowym. Odbyło się 17 i 18 września w Warszawie. I tym razem organizatory stanęli na wysokości zadania. Dwa dni przeznaczone na konferencję obfitowały, nie tylko w ciekawe referaty i warsztaty, ale również w szereg „zajęć pozalekcyjnych”. Ale zacznijmy od początku.

Do Warszawy dotarłam rano. I tu pierwsze zadanie. Jak dostać się do Centralnej Biblioteki Wojskowej? Nic prostszego. Już kilka dni wcześniej przyszła wiadomość z propozycjami dojazdu. A więc udało się. Na miejscu jeszcze tylko podpisy, identyfikatory, delegacje i już można rozglądać się za znajomymi z poprzednich konferencji. Nie zawiodłam się, w tłumie dostrzegłam kilka znajomych twarzy. Ale już zaczyna się sesja otwierająca. Gości przywitali Bożena Chlebicka-Abramowicz, przewodnicząca Oddziału Warszawskiego SBP, Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Krystyna Piwowarska, zastępca dyrektora Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Piotr Dobrowolski, przewodniczący Koła SBP przy CBW. Bardzo ciekawe i inspirujące okazało się wystąpienie

Mai Kimnes *Zaczęło się w Zielonej Górze. 10 lat Forum Młodych Bibliotekarzy*. Dosłownie poderwało całą salę z krzesel.

Następnie przyszła kolej na wystąpienia „najlepszych z najlepszych”, czyli rozpoczęła się ceremonia rozdawania nagród. Pierwsze nagrody zostały wręczone laureatom Konkursu na najciekawsze wydarzenie organizowane w ramach Tygodnia Bibliotek 2015, czyli: Bibliotece Głównej Akademii Morskiej w Szczecinie, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle, Sądeckiej Bibliotece Publicznej im. J. Szujkiego w Nowym Sączu oraz Multimedialnej Bibliotece Młodych Planeta 11 w Olsztynie. Bibliotekarzem Roku 2014 został Witold Gagacki – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie. Następnie uhonorowano laureatów Nagrody Naukowej SBP im. A. Łysakowskiego i Konkursu Fotograficznego „Zakočaj się w Bibliotece”. Kiedy ucihły brawa dla nagrodzonych wystąpiła Marta Lach, dyrektor Wydawnictwa SBP z prezentacją *Wydawnictwo SBP na rzecz podnoszenia kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy*. Sesję zakończyły wystąpienia sponsorów, czyli przedstawicieli firm MOL i Ibuk Libra.

Przyszedł czas na posiłek i odnowienie starych znajomości oraz zapoczątkowanie nowych. Jeszcze tylko kawa, kilka rozmów w kularach, zerknięcie na stoliki eksperckie i możemy wyruszać do Biblioteki Uniwersyteckiej. Tam już czekali na nas pracownicy BUW-u, którzy poinformowali o tym jakie atrakcje czekają nas dalej i podzielonych na



Źródło: 10fmsbps.wix.com

grupy zabrali na zwiedzanie Biblioteki i ogrodów na dachu. Na koniec wycieczki czekało nas jeszcze wspólne zdjęcie na schodach biblioteki. Trzeba przyznać, że na chwilę zablokowaliśmy przejście, ale zmieścili się wszyscy.

W Bibliotece Uniwersyteckiej odbyły się dwa bloki referatów oraz warsztaty o zastosowaniu flash moba w pracy biblioteki. Aż szkoda, że nie można być w kilku miejscach jednocześnie i skorzystać ze wszystkich przewidzianych zajęć. No cóż coś trzeba było wybrać. Mój wybór padł na referaty Marleny Gęborskiej z IBIiN Uniwersytetu Śląskiego o wirtualizacji przestrzeni bibliotecznej i Doroty Bocian z BUW o bibliotekarzach dziedzinowych. Dużym zainteresowaniem zarówno wśród uczestników, jak i uczestniczek cieszył się referat Kacpra Trzaski o mężczyznach w bibliotece. Na koniec swój referat wygłosiła Zuza Wiorogórska z BUW-u. Opowiadała o możliwościach wyjazdu na staże i stypendia zagraniczne. To ostatnie wystąpienie było szczególnie inspirujące. Takie dzielenie się własnymi doświadczeniami jest dla mnie całą kwintesencją Forum Młodych.

Nie wiadomo kiedy czas minął i już pora na kolację. Ochoczo udaliśmy się do ogrodów na dachu Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie już czekał na nas posiłek. Wtedy zaczęła się dla mnie chyba najważniejsza część Forum. Swobodne rozmowy z kolegami z często bardzo odległych bibliotek. Podpytywanie co i jak robią, wymianie się doświadczeniami. I w tak serdecznej atmosferze doczekaliśmy się kolejnej atrakcji wieczoru, czyli przejazdu autobusami double deck po Warszawie. Pomimo że bywałam już kilkakrotnie w Warszawie to nigdy nie miałam okazji zwiedzać jej z przewodnikiem. Wycieczka była bardzo pouczająca. Przewodnicy przybliżyli nam historię naszej stolicy i pokazali najważniejsze jej zabytki. Późnym wieczorem wykończeni intensywnym dniem, ale

zadowoleni udaliśmy się do naszych hoteli. Czekając na kolejny dzień pełen atrakcji.

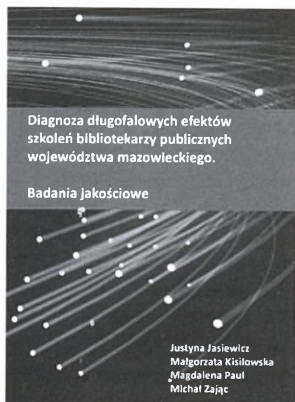
W piątkowy poranek udaliśmy się do Biblioteki Narodowej. Tu znowu żałowałam, że nie mogę się rozdzielić. I referaty i warsztaty zapowiadały się bardzo interesująco. Zdecydowałam się jednak na serię referatów. Szczególnie interesujący był referat Michała Słupczyńskiego o mobbingu. Dużo ciekawych informacji przedstawiła Magdalena Gomułka o ILN, czyli International Librarians Network. Dobrze korespondowało to z czwartkowym referatem Zuzy Wiorogórskiej. Po tej sesji część uczestników pojechała na konferencję towarzyszącą forum „Zintegrowana Platforma Polskich Czasopism Naukowych Mercuriusz” do Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, natomiast uczestnicy warsztatów dzielili się pozytywnymi wrażeniami i pokazywali wykonane przez siebie dzieła. Jednak po chwili trzeba już było biec na kolejną sesję referatów. Tym razem był to blok, który omawiał formy pracy z czytelnikiem (o biblioterapii opowiadały Sabina Bienia z Biblioteki Politechniki Krakowskiej oraz Anna Walska z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie) oraz sposoby promocji biblioteki z wykorzystaniem nowoczesnych technologii (referat Katarzyny Poleszak z MBP w Lublinie). Agnieszka Pogorzelska z Publicznej Biblioteki Pedagogiczna w Koninie opowiadała nam (i pokazywała) o tym jak można wykorzystać animację poklatkową w pracy z dziećmi i młodzieżą w bibliotece. Natomiast Grzegorz Woźniak z MBP w Lublinie przedstawił pracę swojego zespołu w referacie *Jak wykorzystać zainteresowania pracowników przy tworzeniu oferty biblioteki – krótki poradnik dla kierowników i nie tylko*. Dostaliśmy cały „worek” inspiracji i rozwiązań gotowych do zastosowania w naszych bibliotekach.

Zbyt szybko nadszedł czas pożegnań. Sesja zamykająca. Kilka słów podsumowania i ogłoszenie lokalizacji kolejnego Forum Młodych – Opole. Na koniec czekała nas jeszcze jedna atrakcja. Chętni mogli obejrzeć wystawę Pompeje na Stadionie Narodowym. Jednak dla większości obiad był okazją do ostatnich rozmów, pożegnań i obietnic, że zobaczymy się za rok.

Do domu wracałam naładowana pozytywną energią i głową pełną planów. Dziękuję organizatorom za kolejne świetne Forum oraz kolegom i koleżankom za cudowną atmosferę i dziesiątki inspirujących rozmów.

AGNIESZKA NIKONOWICZ
Miejska Biblioteka Publiczna
im. W. Gomułckiego w Ostrołęce

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA



Diagnoza długofalowych efektów szkoleń bibliotekarzy publicznych województwa mazowieckiego : badania jakościowe / Justyna Jasiewicz, Małgorzata Kisilowska, Magdalena Paul, Michał Zajęc. – Warszawa : Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga, 2014 ; 103, [1] s. : il. kolor. ; 24 cm

Czasy, w których żyjemy stawiają przed nami wymóg ciągłego doskonalenia zawodowego i podnoszenia kwalifikacji. W tym celu organizowane są różnego rodzaju kursy i szkolenia wszelkich grup zawodowych, nie wyłączając, naturalnie, bibliotekarzy.

Jednakże istnieje stosunkowo niewiele opracowań podsumowujących i oceniających skutki tej działalności. Dlatego z przyjemnością witamy inicjatywę Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga – publikację *Diagnoza długofalowych efektów szkoleń bibliotekarzy publicznych*

województwa mazowieckiego : badania jakościowe, autorstwa Justyny Jasiewicz, Małgorzaty Kisilowskiej, Magdaleny Paul i Michała Zajęca.

Prezentowana pozycja składa się z czterech zasadniczych rozdziałów.

Otwiera ją przegląd najnowszej literatury przedmiotu (polskiej i zagranicznej). Przeanalizowane zostały książki i artykuły z lat 2000-2013. Przywołani autorzy dokonują oceny mocnych i słabych stron szkoleń i ewaluacji zarówno procesowej (organizacja, działania, materiały), jak i wynikowej (wiedza uczestników i rezultaty długoterminowe). Odnoszą się też do metodologii dokształcania i sposobów weryfikacji jej skutków. Zauważają jednak, że odnotowuje się niewielką dostępność raportów – *szkolenia rzadko znajdują potwierdzenie w publikacjach, zarówno w metodologii ilościowej (ankiety), jak i jakościowej (wywiady)*. Podkreślają także, iż znacznie częściej pojawia się w literaturze konieczność kształcenia użytkowników bibliotek niż samych bibliotekarzy. W polskiej literaturze szczegółowa ewaluacja prawie nie występuje. Na podstawie prezentowanego przeglądu można stwierdzić, że *ocenianie długofalowych efektów jest wciąż wyzwaniem i szukaniem sposobów przełożenia nowej wiedzy na codzienną praktykę*.

W rozdziale drugim zaprezentowano katalog oferty szkoleniowej dla bibliotekarzy woj. mazowieckiego w 2013 r., skierowany do bibliotek publicznych wszystkich szczebli. Powstał on na podstawie ofert najpoważniejszych organizatorów, w tym Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy oraz Federacji Bibliotek Cyfrowych. W tabelaryczny, przejrzysty sposób zaprezentowano zakres i liczbę szkoleń oraz szczegółowy katalog (zawierający organizatorów, liczbę uczestników, formę szkolenia i zakres tematyczny). Jak wynika z przytoczonych danych największą popularnością cieszyły się warsztaty związane z opracowaniem w formacie MAK+ i MARC 21 oraz pracą z dziećmi i młodzieżą, a także ochroną danych osobowych. Jeśli chodzi o formę szkolenia – za optymalne uznano: wykład + warsztaty. Stosunkowo niewielkim zainteresowaniem cieszyły się szkolenia online. Zamieszczony katalog *daje pełny obraz dziedziny, w obrębie której mazowieccy bibliotekarze mogli podnosić/budować swoje kwalifikacje zawodowe*.

Rozdział trzeci poświęcono ocenie szkoleń bibliotekarzy woj. mazowieckiego w aspekcie ilościowym i jakościowym. W badaniu ankietowym wzięło udział 112 bibliotek. Przeważali respondenci z bibliotek wiejskich – 64%. Bibliotekarze z małych miast stanowili 23%, zaś z miejscowości powyżej 25 tys. mieszkańców – 9% oraz 4% z samej Warszawy. Udział bibliotek wynosił więc odpowiednio – 70% (wiejskie), 9% (miejsko-gminne) i 8% (miejskie).

Za najpopularniejszą formę szkolenia uznano warsztaty jednodniowe (92,5%); szkolenia cykliczne to zaledwie 4%, a konferencje – 3%. Organizatorem blisko połowy szkoleń była Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, SBP – 21,5%, pozostałe oferty w granicach 5-2%. W zakresie tematyki najlicz-

niej reprezentowane były szkolenia dotyczące danych osobowych 48,4%, pracy z użytkownikiem, w tym dziećmi 33,3% i niepełnosprawnymi 31,2%, kompetencji informatycznych – systemu MAK+ 24,7% oraz innych systemów bibliotecznych 30,1%. Oceniano także efektywność szkoleń – w skali 6-stopniowej i przyznano wysoką lokatę 5. Deklarowany poziom zapamiętania treści był także bardzo wysoki i dotyczył głównie przyrostu wiedzy. Jednak stopień praktycznego jej wykorzystania był niski, co wynikało z czynników finansowych bądź kadrowych. Zaskoczeniem w epoce cyfrowej było stosunkowo niewielkie zainteresowanie szkoleniem online. Badania jakościowe przeprowadzono techniką zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI) w dwóch sesjach (w Radomiu i Warszawie). Wzięło w nich udział łącznie 12 osób. Badania (przytoczone wypowiedzi) potwierdziły najpopularniejsze grupy szkoleń – oprogramowanie biblioteczne (katalogowanie) oraz różne aspekty pracy z czytelnikiem.

Respondenci rejestrowali konkretne zmiany wynikające ze zdobycia nowych umiejętności, jednak wykorzystanie ich w praktyce nie wypada zbyt korzystnie. Podkreślali brak oceny długofalowych efektów szkolenia oraz niebagatelną rolę edukacji nieformalnej, czyli wymiany doświadczeń między uczestnikami warsztatów. Wiedza z prezentowanej publikacji pozwoli na trafniejsze projektowanie działań zmierzających do poprawy jakości usług świadczonych przez biblioteki.

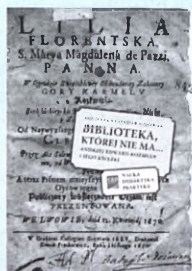
W rozdziale czwartym zawarte zostały rekomendacje dla polityki szkoleniowej w bibliotekarstwie publicznym. Podstawą były wyniki badań ankietowych i fokusowych wśród mazowieckich bibliotekarzy. Respondentom polecono spisać komponenty i warunki szkolenia, które w ich opinii miałyby być idealnym. W wyniku dyskusji wyłoniła się oczekiwana tematyka szkoleń – kompetencje informatyczne, psychologiczne, formy i techniki pracy, promocja i marketing oraz prawo. Ale także tematy, których nie obejmował katalog – nowe formy książki, nauka języka angielskiego, coaching. Jeśli chodzi o długość szkolenia, najbardziej akceptowano pełny dzień roboczy. Być może o niechęci do dłuższych lub wyjazdowych szkoleń decyduje aspekt finansowy. Optymalna forma, zdaniem przeważającej większości, to warsztat (87,5%). Nie ma zapotrzebowania na e-szkolenia, co może być rezultatem barier psychologicznych i sprzętowo-logistycznych. Dyskusję zakończyły rekomendacje podsumowujące, z których wynikało m.in., że biblioteki powinny opracowywać i realizować strategię szkoleniową opartą na regularnych badaniach potrzeb bibliotekarzy, zbudować elastyczny system informacji o możliwościach dokształcania i system ewaluacji na różnych poziomach tudzież efektów przyswojenia wiedzy (bezpośrednich i długofalowych).

Publikację zamyka wykaz bibliografii oraz dwa załączniki – Kwestionariusz ankiety CAWI (Computer Assisted Web Interview) i Scenariusz zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI).

Podsumowując należy stwierdzić, że projekt badawczy, a zarazem prezentowana publikacja pozwoliły na eksplorację tematyki rzadko poruszanej w polskiej literaturze bibliologicznej.

Bibliotekarze z Mazowsza są aktywni edukacyjnie, a oferta szkoleniowa jest zgodna z potrzebami środowiska, uwzględniająca także dynamikę zmian – oczekiwania młodego pokolenia (np. rozwój kompetencji informatycznych). Wśród oczekiwań formalnych zwraca uwagę krótki czas szkolenia, ciekawa oferta oraz aktywizująca forma. Podkreśla się brak pogłębionych i rozłożonych w czasie badań efektywności edukacyjnej i postuluje rozwijanie polityki kształcenia ustawicznego, kultury organizacji, budowanie i wzmacnianie pozytywnego obrazu społecznego bibliotek publicznych.

DANUTA URBAŃSKA



JUŻ W SPRZEDAŻY!

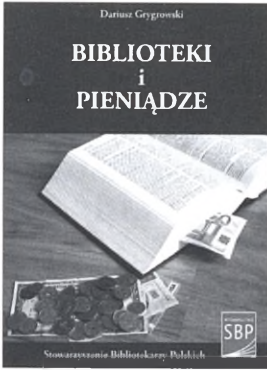
Książka z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

Biblioteka, której nie ma... Andrzej Edward Koźmian i jego książki Agnieszka Chamera-Nowak

Publikacja poświęcona jest osobie Andrzeja Edwarda Koźmiana oraz omówieniu celów i zasad gromadzenia przez niego księgozbioru, a także ocenie jego zawartości.

Stron: 432, cena 43,00 zł

Z OFICyny WYDAWNICZEJ SBP



Grygowski, Dariusz. *Biblioteki i pieniądze / Dariusz Grygowski ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015. – 371, [1] s.*

Publikacja jest poświęcona bibliotecznym finansom i analizom efektywności kosztowej bibliotek. Składa się z pięciu rozdziałów. Książkę rozpoczyna rozdział, w którym omówione zostały opinie na temat dopuszczalności i celowości wprowadzania opłat za usługi biblioteczne. Rozdział drugi omawia publikacje, które zawierają wskazówki, w jaki sposób uzupełniać budżety biblioteczne. Dotyczy metod i zasad pozyskiwania środków na działalność biblioteki. Kolejny omawia źródła dodatkowego finansowania działalności bibliotecznej, jakim są fundusze unijne, rządowe programy wspierania bibliotek i fundacje

powoływane głównie przez podmioty ze świata biznesu. Jest omówieniem tego typu źródeł finansowania wraz z przykładami inwestycji bibliotecznych wykorzystujących owe źródła. W rozdziale IV znajdują się uwagi o celowości i zasadach prowadzenia analiz zwrotu nakładu z inwestowania w bibliotekę, których efektem jest przeliczanie wartości usług bibliotecznych na jednostki monetarne. W rozdziale ostatnim omówiony został problem wynagradzania autorów książek wypożyczanych w bibliotekach, określanych jako tantiemy biblioteczne, licencje biblioteczne i prawo publicznego użyczenia. Przytoczone w nim zostały wypowiedzi oraz omówione akty prawne, które te zagadnienia regulują. Treść zasadniczą uzupełnia obszerna bibliografia.

Książka jest uzupełnieniem piśmiennictwa polskiego dotyczącego bibliotecznych finansów, przeznaczona zarówno dla praktyków konstruujących budżety biblioteczne, jak i teoretyków zgłębiających temat finansów bibliotecznych.



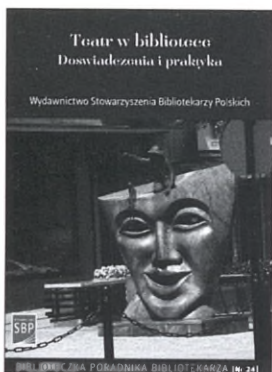
Pietrkiewicz, Dorota. *Ciekawe przypadki z życia książki, czyli „Nie jest grzechem lubić książki dla nich samych...” / Dorota Pietrkiewicz. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015. – 151, [1] s. – il. – (Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza; nr 23).*

W książce autorka umieściła szesnaście opowieści o różnych przypadkach z życia książki polskiej. Przedstawiła dzieje książek – różne historie pojedynczych egzemplarzy, całych kolekcji, a także losy ludzi, którzy je pisali, ilustrowali, tłoczyli, oprawiali, wydawali je, gromadzili, jak również chronili. Udokumentowała także etapy rozwoju: pisma i jego funkcji, sposobów wyrobienia papieru, technik drukarskich, graficznych, intrologatorskich, form dystrybucji i kultury czytelniczej. Autorka, podróż z książką przez wieki rozpoczyna

opowieścią o średniowiecznych księgach rękopiśmiennych, poprzez pierwodruki, książki drukowane, aż do maszynowego ich powielania. Nawiązuje do skrytoriów oraz zasobnych bibliotek kościelnych, magnackich, prywatnych i publicznych. M.in. ukazała pracę szesnastowiecznych drukarzy królewieckich, genezę powstania pierwszego polskiego podręcznika geometrii i miernictwa, historię drukarstwa warszawskiego, powstanie pierwszej polskiej książki kucharskiej. Autorka przedstawiła

dzieje prywatnych księgozbiorów: Biblioteki Branickich z Suchoj oraz Wróblewskich z Wilna, sylwetki i działalność kolekcjonerską Józefa Weysenhoffa, Piotra Bańkowskiego – obrońcy piśmienniczych skarbów kultury polskiej, czy też pasje Tadeusza Przytkowskiego oraz działania Jerzego Giedroycia prowadzącego Instytut Literacki.

Opowieści wybrane przez autorkę są przedstawione chronologicznie. Każdą z nich można czytać osobno, ale razem dają interesujący rys rozwoju książki, drukarstwa i bibliotek w kontekście historii Polski i rozwoju społeczeństwa.



Teatr w bibliotece : doświadczenia i praktyka / pod red. Małgorzaty Pietrzak. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015. – 122, [2] s. – (Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza; nr 24).

Publikacja przybliży doświadczenia i praktykę tych, którzy od głosego czytania, poprzez różne formy sztuki żywego słowa i przedstawienia teatralne, wyzwalają potencjał twórczy uczestników swoich zajęć – dzieci, młodzieży, dorosłych oraz opowiadają konkretne historie ludzi, miejsc i wydarzeń artystycznych. Zamieszczone w poszczególnych tekstach rozmowy z animatorami kultury, wykonawcami, reżyserami, twórcami, uczestnikami ruchu amatorskiego, są zaprezentowane tak, jak zostały utrwalone na dyktafonie, a rozmówcy wyrazili na taki zapis zgodę. Celowo nie poddano tych wypowiedzi korekcie

stylistycznej i językowej, aby zachować żywość i oryginalność języka i toku mowy, myśli i treści płynących z emocji rozmówcy oraz utrwalić niepowtarzalne wrażenie związane z chwilą mówienia i opowiadania na żywo.

Z poszczególnych relacji zamieszczonych w rozdziałach czytelnicy mogą dowiedzieć się m.in. o procesie twórczym i edukacji teatralnej jako jednym z zadań nowoczesnej biblioteki, głośnym czytaniu i żywym słowie w bibliotece. Praca składa się z dwóch części. W części pierwszej przedstawione zostały konkretne działania bibliotek, takie jak: konkursy recytatorskie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Trąbkach Wielkich, Teatrzyk Kukielkowy Kacperek, Teatr Lalek Sobieradek, Teatrzyk Dziecięcy Wesoła Gromada, Teatrzyk Biblioteczka z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Z. Nałkowskiej w Wołominie, Teatr Młodego Widza i Woluminki, Grupa Teatralna Bakcyl, Teatr Stoneczka, Teatr Pora Na Seniora, Stowarzyszenie Miłośników Sceny i Muzyki w Niedźwiedzi, Teatr ITP.u. Część druga zawiera propozycje: sposób przygotowania do występu teatralnego, konspekt lekcji „Z Czerwonym Kapturkiem bawimy się w teatr!” oraz „Pan Tadeusz na wesoło”.

Publikacja jest skierowana do bibliotekarzy, nauczycieli, animatorów kultury, pedagogów, którzy pracują z zespołami amatorskimi przy realizacji różnorodnych form teatralnych oraz z wykonawcami indywidualnymi.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); sprzedaz@sbp.pl

PRAWO BIBLIOTECZNE

Wydłużenie ochrony artystycznych wykonań i fonogramów



©Stockphoto.com/rzelich

1 sierpnia 2015 r. weszła w życie nowelizacja z dnia 15 maja 2015 r. ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. poz. 90, poz. 631 z późn. zm.), dostosowująca prawo polskie do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/77/UE z dnia 27 września 2011 r. dotyczącej zmiany dyrektywy 2006/116/WE w sprawie czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych (Dz.U.UE.L.2011.265.1). Nowelizacja ta opublikowana została w Dz. U. z 2015 r. poz. 994.

Zmiany, wynikające z powyższej nowelizacji, koncentrują się głównie na wydłużeniu czasu ochrony dwóch rodzajów dóbr z zakresu praw pokrewnych, czyli artystycznych wykonań i fonogramów, do których prawa przysługują ich producentom.

Wskutek wejścia w życie omawianej nowelizacji majątkowe prawa pokrewne do artystycznych wykonań oraz do fonogramów wygasają zgodnie z nowymi zasadami później niż dotychczas, czyli po siedemdziesięciu latach, a więc podobnie jak jest to w przypadku czasu ochrony majątkowych praw autorskich do utworów.

To wydłużenie czasu ochrony artystycznych wykonań i fonogramów ma jednak ograniczony i warunkowy charakter. Aby ich ochrona trwała siedemdziesiąt lat, musi dojść do utrwalenia artystycznego wykonania na fonogramie oraz do publikacji lub innego rozpowszechnienia tak utwalonego artystycznego wykonania albo do publikacji lub innego rozpowszechnienia fonogramu (por. nowy, dodany przez powyższą nowelizację art. 89¹ oraz obecne brzmienie art. 95 ust. 2 i ust. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych).

O tym, czy ochrona artystycznych wykonań i fonogramów trwała będzie pięćdziesiąt, czy też

siedemdziesiąt lat, decydować będzie to, czy w ciągu pięćdziesięciu lat od powstania (nastąpienia) artystycznego wykonania utwalonego na fonogramie lub sporządzenia fonogramu doszło do rozpowszechnienia fonogramu, w tym fonogramu, na którym utwalone zostały artystyczne wykonania, np. poprzez jego publikację w postaci wydania płyt CD z utwalonymi na nich, określonymi artystycznymi wykonaniami.

Poza tym, zgodnie z art. 2 powyższej nowelizacji, przedmiotowe wydłużenie ochrony uzależnione zostało od tego, czy brane pod uwagę artystyczne wykonania i fonogramy, powstałe (sporządzone) przed wejściem w życie nowelizacji z 15 maja 2015 r., nadal były chronione w dniu 1 listopada 2013 r. na podstawie przepisów dotychczasowych. Jeśli w dacie tej lub wcześniej ochrona artystycznych wykonań lub fonogramów już wygasła, czyli upłynął okres ich ochrony, obowiązujący w poprzednim stanie prawnym, w stosunku do takiego „wygasłego” artystycznego wykonania lub fonogramu ochrona nie może zostać wydłużona do lat siedemdziesięciu, nawet jeśli przed jej wygaśnięciem doszłoby do rozpowszechnienia fonogramu, w tym utwalającego artystyczne wykonania. Dotyczy to np. fonogramów, opublikowanych w latach pięćdziesiątych XX w.

Niezależnie od wydłużenia ochrony na podstawie powyższej nowelizacji artyści wykonawcy uzyskali dodatkowe uprawnienia wobec producentów fonogramów, dotyczące możliwości wypowiedzenia zawartych z nimi umów oraz domagania się zapłaty dodatkowych wynagrodzeń (por. nowe art. 95^{2-95⁴} ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych).

RAFAŁ GOLAT

Wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. Podstawy prawa pracy dla bibliotekarzy*

Cz. 1. Rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem, przyczyny niedotyczące pracownika uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie ogólnego zarysu problematyki rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony za wypowiedzeniem oraz wskazanie najczęściej pojawiających się w praktyce orzecznictwa sądowego przyczyn wypowiedzenia. Celem artykułu jest również pokazanie, że bibliotekarz to przede wszystkim pracownik, który ma swoje prawa, ale również obowiązki.

WSTĘP

Każdemu z nas, zarówno pracownikowi biblioteki, jak również przedsiębiorstwa produkcyjnego czy korporacji powinna być znana starorzymaska sentencja: *Ignorantia iuris nocet!* - *nieznajomość prawa szkodzi*. Ale czy każdy z nas jest świadomy, jakie konsekwencje związane są z nieznajomością prawa? Należy tu wspomnieć, że znajomość prawa niejednokrotnie ułatwia, nie tylko załatwienie spraw prywatnych, ale jest również warunkiem prawidłowego wykonywania zawodu, także zawodu bibliotekarza. Bibliotekarz powinien znać akty normatywne mówiące o obowiązujących go procedurach, regułach postępowania oraz o ograniczeniach, do których zobowiązany jest się stosować¹. Podobnie jak pracownicy innych instytucji, powinien znać normy prawa pracy, które regulują prawa i obowiązki pracowników i pracodawców.

Umowa o pracę zawarta na czas nieokreślony daje pracownikowi największą pewność zatrudnienia. Przede wszystkim ze względu na obowiązek wyjaśnienia przez pracodawcę zwolnienia pracownika. Przyczyna wypowiedzenia powinna być

uzasadniona. Obowiązek wypowiedzania umów na czas nieokreślony, tylko z uzasadnionych przyczyn jest przejawem powszechnej ochrony przed wypowiedzeniem. Dotyczy ona wszystkich pracowników zatrudnionych na podstawie umów na czas nieokreślony. Ponieważ wypowiedzenie umowy o pracę uważane jest za zwykły sposób rozwiązania umowy, jego stosowanie jest dopuszczalne w wielu sytuacjach. Przesądza to o różnorodności przyczyn wypowiedzenia wskazanych przez pracodawcę, a co za tym idzie niemożności wypracowania standardowego „zestawu” powodów wypowiedzenia. Przyczyn wypowiedzenia może być tyle, ile sytuacji, w których są dokonywane. W przepisach Kodeksu pracy nie zawarto katalogu przyczyn wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę i z tego też względu każdorazowo należy dokonywać oceny zachowania pracownika. Głównymi kryteriami, jakie zdaniem Sądu Najwyższego należy brać pod uwagę przy ocenie zasadności wypowiedzenia, powinny być przemyty pracownika związane z pracą, ale także jego przydatność do pracy u danego pracodawcy oraz słuszny interes pracodawcy.

ROZWIĄZANIE STOSUNKU PRACY ZA WYPowiedzeniem JAKO FORMA ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ

Przepisy ogólne o rozwiązaniu umowy o pracę

Rozwiązanie umowy o pracę może nastąpić na mocy porozumienia stron, przez oświadczenie jednej ze stron z zachowaniem okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem), przez oświadczenie jednej ze stron bez zachowania okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia), z upływem czasu, na który była zawarta umowa oraz z dniem ukończenia pracy, dla której wykonania była zawarta². Tylko pierwszy ze wskazanych wyżej trybów rozwiązania umowy o pracę wymaga współdziałania obu stron stosunku pracy. Rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron wymaga złożenia zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę i pracownika. Fakt, że ustawodawca wymienia go w pierwszej kolejności, przed jednostronnymi sposobami rozwiązania umowy, wskazuje, że uważa takie rozwiązanie umowy za najlepsze, ponieważ w założeniu stanowi ono odzwierciedlenie zgodnej woli stron³. W drugim i trzecim przypadku rozwiązania umowy o pracę, umowa rozwiązuje się na skutek jednostronnej czynności dokonanej przez pracodawcę lub pracownika. Dwa ostatnie przypadki polegają na tym, że stosunek ustaje bez konieczności dokonywania jakichkolwiek czynności (składania oświadczeń) przez którąś ze stron⁴.

Rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem

Rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem jest jednym ze sposobów rozwiązania umowy o pracę. Dochodzi do niego poprzez złożenie oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy przez jedną ze stron stosunku pracy drugiej stronie, z zachowaniem ustawowego okresu wypowiedzenia, po upływie którego umowa o pracę rozwiązuje się. Oświadczenie każdej ze stron powinno być złożone na piśmie. Skuteczność tego oświadczenia woli jest niezależna od zgody drugiej strony. Uważa się je za dokonane także wówczas, gdy druga strona odmawia „przyjęcia go do wiadomości”. Wypowiedzenie jest bowiem czynnością prawną jednostronną. Dochodzi ono do skutku bez względu na zgodę drugiej strony. W piśmie pracodawcy wypowiadającym umowę o pracę na czas nieokreślony powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca

wypowiedzenie. Pismo o wypowiedzeniu powinno zawierać pouczenie o przysługującym pracownikowi prawie odwołania się od tego wypowiedzenia do sądu pracy. Pismo wypowiadające umowę o pracę powinno w zasadzie zawierać wskazanie okresu wypowiedzenia⁵. Jeżeli okres ten nie został w ogóle podany lub jest krótszy niż przewiduje Kodeks pracy, umowa o pracę rozwiązuje się z upływem okresu wymaganego, wskazanego w ustawie.

Wypowiedzenie umowy o pracę przez pracownika nie jest zbyt sformalizowane. Musi ono wprawdzie nastąpić na piśmie, jednak pracownik nie ma obowiązku wskazywania żadnej przyczyny swojej decyzji o wypowiedzeniu. Ponadto może to uczynić w każdym czasie i obowiązują go jedynie okresy wypowiedzenia przewidziane w Kodeksie pracy. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę. Poza tym, że musi ono nastąpić w formie pisemnej, istnieje również wiele ograniczeń uniemożliwiających pracodawcy wypowiedzenie takiej umowy. Ograniczenia te można podzielić na takie, które dotyczą ogółu pracowników (powszechna ochrona przed wypowiedzeniem) oraz na takie, które dotyczą pewnych kategorii pracowników (ochrona szczególna). Pracodawca nie może np. wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. Reforma emerytalna, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2013 r., spowodowała, że dla niektórych grup pracowników okres ochronny będzie dłuższy niż 4 lata. Zgodnie z art. 41 k.p. pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu pracownika, a także w czasie innej usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy (np. w okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim), jeżeli nie upłynął jeszcze okres uprawniający do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia⁶. Ograniczenia dotyczące wypowiadania umów o pracę dotyczą również kobiet w ciąży. Ochrona przed wypowiedzeniem nie występuje w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy.

PROCEDURA ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ ZA WYPowiedzeniem

W trybie rozwiązania umowy za wypowiedzeniem każda ze stron może rozwiązać umowę zawartą: na okres próbny; na czas nieokreślony; na czas określony, gdy: umowa została zawarta na

czas dłuższy niż 6 miesięcy oraz przy zawieraniu umowy strony przewidziały możliwość jej wcześniejszego rozwiązania⁷ oraz na czas nieobecności innego pracownika (tzw. umowa na zastępstwo).

Istotnymi elementami konstrukcji oświadczenia woli o wypowiedzeniu umowy o pracę są okresy i terminy wypowiedzenia. Okres wypowiedzenia nie może być krótszy od okresów ustanowionych przepisami Kodeksu pracy. Przepisy te mają jednak moc obowiązującą tylko w tym znaczeniu, że nie dopuszczają odstępstw na niekorzyść pracownika (rozwiązanie umowy o pracę z pracownikiem w okresie krótszym, niż przewiduje Kodeks pracy stawia pracownika w gorszej sytuacji w porównaniu z regulacją ustawową). Długość okresu wypowiedzenia zależy od rodzaju umowy (art. 33, 34 k.p.), a przy umowie zawartej na czas nieokreślony – od stażu pracy u danego pracodawcy⁸.

Według art. 37 § 1 k.p. jeżeli pracodawca wypowiada umowę o pracę, pracownikowi przysługuje zwolnienie na poszukiwanie pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Wymiar zwolnienia uzależniony jest od długości okresu wypowiedzenia i wynosi odpowiednio 2 dni robocze (w okresie dwutygodniowego i jednomiesięcznego wypowiedzenia) oraz 3 dni robocze (w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia, także w przypadku jego skrócenia na podstawie art. 36¹ § 1 Kodeksu pracy). Pracownik nie nabywa prawa do ww. zwolnienia, jeżeli okres wypowiedzenia umowy o pracę wynosi mniej niż 2 tygodnie, a także w przypadku, gdy sam składa oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem⁹.

W oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie oraz powinno być zawarte pouczenie o przysługującym pracownikowi prawie odwołania do sądu pracy (pouczenie o możliwości odwołania się do sądu pracy od wypowiedzenia w terminie 7 dni). W praktyce największe problemy stwarza pracodawcom wskazanie przyczyny wypowiedzenia. Przyczyna wypowiedzenia musi być rzeczywista, konkretna i uzasadniająca wypowiedzenie. Przyczyna wypowiedzenia jest konkretna wówczas, gdy jest tak sformułowana w wypowiedzeniu umowy, że obiektywnie jest jasne, co dokładnie pracodawca zarzuca pracownikowi. Wymóg konkretności przyczyny oznacza obowiązek jej sprecyzowania. Nie wystarczy ogólnikowy zwrot (np. utrata zaufania do pracownika) lub powtórzenie wyrażenia ustawowych (np. naruszenie obowiązków pracowniczych), jeżeli nie jest połączone z wykazaniem konkret-

nych okoliczności, które taki ogólny wniosek uzasadniają. Przyczyna wypowiedzenia jest prawdziwa wówczas, gdy jest odzwierciedleniem rzeczywistości. Pracodawca musi udowodnić (w razie sporu sądowego), że podana w wypowiedzeniu przyczyna ma pokrycie w faktach. Przykładem nieprawdziwej przyczyny jest pozorne zmniejszenie stanu zatrudnienia, w którym na miejsce zwalnianych pracowników zatrudnia się innych. Przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie to taka, której „waga” obiektywnie usprawiedliwia konieczność rozwiązania umowy o pracę z pracownikiem¹⁰. W praktyce sądowej można zaobserwować wyraźny podział uzasadnionych przyczyn wypowiedzenia umowy o pracę na trzy kategorie:

- niedotyczące pracownika (z reguły leżące po stronie pracodawcy);
- niezawinione, leżące po stronie pracownika;
- zawinione przyczyny leżące po stronie pracownika¹¹.

Najbezpieczniej dla pracodawcy jest podać kilka przyczyn wypowiedzenia, jeżeli był więcej niż jeden powód zwolnienia. Wykazanie bowiem przez sądem, że choćby jedna z tych przyczyn jest prawdziwa, spowoduje uznanie wypowiedzenia za zasadne. Natomiast w trakcie rozprawy sądowej nie będą brane pod uwagę przyczyny niezawarte w wypowiedzeniu, tylko podane później, np. przed sądem (wyrok SN z dnia 24 października 2007 r. – I PK 116-07, wyrok SN z dnia 8 stycznia 2007 r. – I PK 175/06).

Brak spełnienia przez pracodawcę któregokolwiek z wyżej wymienionych obowiązków (mowa tutaj o formie pisemnej wypowiedzenia, wskazaniu przyczyn wypowiedzenia oraz o poinformowaniu pracownika o prawie odwołania się do sądu pracy) może spowodować, że sąd pracy uzna wypowiedzenie za niezgodne z przepisami prawa i orzeknie o bezskuteczności wypowiedzenia, a tym samym przywróci pracownika do pracy albo zasądzi na jego rzecz odszkodowanie.

Wypowiadając umowę o pracę, pracodawca może zwolnić pracownika z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia. Przyjmuje się, że zwolnienie pracownika z obowiązku świadczenia pracy, powinno nastąpić za jego zgodą i z zachowaniem prawa do wynagrodzenia¹².

Pracodawca zamiast wypowiedzenia umowy o pracę może wręczyć pracownikowi tzw. wypowiedzenie zmieniające, które polega na wypowiedzeniu warunków pracy i płacy wynikające z umowy o pracę. Pracodawca składający takie wypowiedzenie, nie zmierza do rozwiązania umowy

o pracę, ale do jej zmian, np. poprzez zmniejszenie wynagrodzenia czy zmianę zakresu obowiązków pracownika. Wypowiedzenie warunków pracy lub płacy uważa się za dokonane, jeżeli pracodawca zaproponował pracownikowi nowe warunki na piśmie. W takiej sytuacji pracownik ma dwie możliwości:

- może przyjąć nowe warunki, wówczas wraz z upływem przysługującego mu okresu wypowiedzenia znacznie świadczyć na rzecz pracodawcy pracę na nowych warunkach;

- może nie przyjąć nowych warunków, wówczas powinien o tym poinformować pracodawcę, nie później niż do połowy obowiązującego go okresu wypowiedzenia. W takiej sytuacji wypowiedzenie zmieniające przekształca się w wypowiedzenie umowy o pracę (czyli wypowiedzenie ostateczne), a umowa o pracę rozwiązuje się wraz z upływem obowiązującego pracownika okresu wypowiedzenia.

Jeżeli pracownik nie złoży oświadczenia o odmowie przyjęcia nowych warunków, uznaje się, że wyraził zgodę. Pismo pracodawcy wypowiadające warunki pracy lub płacy powinno jednak zawierać pouczenie o takich konsekwencjach. W razie braku takiego pouczenia, pracownik może złożyć oświadczenie o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków do końca okresu wypowiedzenia¹³. Zmiana warunków pracy i płacy jest możliwa również na mocy porozumienia stron, tj. pracodawcy i pracownika. Zawarcie takiego aneksu do umowy wymaga jednak zawsze zgody pracownika, którego zmiana dotyczy.

PRZYCZYNY NIEDOTYCZĄCE PRACOWNIKA JAKO PRZYCZYNY UZASADNIAJĄCE ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

Przyczynami niedotyczącymi pracownika są przede wszystkim przyczyny leżące po stronie pracodawcy, jak i inne przyczyny leżące poza pracodawcą, które powodują konieczność rozwiązania stosunku pracy z częścią pracowników.

Najczęściej pojawiającymi się konkretnymi przyczynami wypowiedzenia umowy o pracę są:

- zmiany organizacyjne – np. reorganizacja zakładu pracy związana z przekształceniem komórek organizacyjnych zakładu pracy, z likwidacją działu lub konkretnego stanowiska pracy, wypowiedzenie zakładowi umowy najmu lokalu, przeniesienie zakładu pracy z jednej miejscowości do innej. Przekształcenia organizacyjne mogą dokonywać się również na poziomie większego organizmu (przed-

siębiorstwa), w ramach którego dany pracodawca funkcjonuje. W praktyce częstą przyczyną zwalniania pracowników jest likwidacja stanowiska pracy. Aby wypowiedzenie było uzasadnione likwidacja stanowiska musi być równoznaczna z faktycznym zakończeniem wykonywania określonej grupy czynności. Pracodawca powinien wskazać likwidowane stanowisko w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości. Likwidacja stanowiska pracy nie może stanowić pretekstu służącego „wymianie pracowników”;

- redukcja zatrudnienia spowodowana przyczynami ekonomicznymi zakładu pracy (np. brak zleceń na usługi świadczone przez pracodawcę);

- zamknięcie określonego rodzaju działalności lub prowadzenia działalności w danym miejscu;

- likwidacja zakładu pracy, tj. całkowite, stałe faktyczne unieruchomienie zakładu pracy jako całości, a nie likwidacja jednostki organizacyjnej zakładu;

- ogłoszenie upadłości zakładu pracy – za upadłego uznawany jest podmiot gospodarczy, który przestał płacić długów¹⁴.

Przyczyny dotyczące pracodawcy nie wyczerpują jednak zakresu pojęcia przyczyn niedotyczących pracowników. W zakresie tym mieszczą się również przyczyny niedotyczące żadnej ze stron stosunku pracy, takie jak działanie siły wyższej, czy zmiana przepisów prawnych dotyczących działalności pracodawcy.

Problematyka zwolnień z przyczyn niedotyczących pracownika uregulowana została ustawą o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Przepisy ustawy mają zastosowanie w przypadku dokonywania zwolnień grupowych, jak również podejmowania przez pracodawcę decyzji o indywidualnych zwolnieniach pracowników¹⁵.

MARTA WÓJTOWICZ-KOWALSKA
Biblioteka Uniwersytetu Papieskiego
Jana Pawła II w Krakowie

PRZYPISY

¹³ Artykuł powstał na podstawie pracy dyplomowej *Przyczyny uzasadniające wypowiedzenie umowy o pracę na czas nieokreślony* napisanej pod kierunkiem dr Magdaleny Cholewy-Klimek, w Instytucie Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹⁴ Por. HOWORKA, B. *Bibliotekarz i prawo*, Warszawa 2010, s. 5-6.

- ² Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, tekst jedn. (Dz. U. z 1998 r., nr 21, poz. 94 ze zm.), art. 30.
- ³ Por. Florek, L. *Prawo pracy*, Warszawa 2013, s. 96.
- ⁴ Por. PIETRUSZYŃSKA, K. *Prawo pracy - informator*, Warszawa 2013, s. 17-18.
- ⁵ Por. FLOREK, L. *Prawo pracy...*, s. 100.
- ⁶ Por. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, tekst jedn. (Dz. U. z 1998 r., nr 21, poz. 94 ze zm.), art. 39, 41.
- ⁷ Tamże, art. 32-33.
- ⁸ Por. BARZYCKA-BANASZCZYK, M. *Prawo pracy*, Warszawa 2013, s. 97; FLOREK, L. *Prawo pracy...*, s. 102.
- ⁹ Por. BARZYCKA-BANASZCZYK, M. *Prawo pracy...*, s. 97-98.
- ¹⁰ Por. Kodeks pracy 2014 z komentarzem [dok. elektr.] <http://gsk-solidarnosc.pl/wp-content/uploads/2013/09/Kodeks-Pracy-2014-z-komentarzem.pdf>, [odczyt: 07.05.2015].
- ¹¹ Por. [red] PATULSKI, A. *Prawo pracy*, Warszawa 2010, s. 163.
- ¹² Por. PIETRUSZYŃSKA, K. *Prawo pracy...*, s. 22.
- ¹³ Por. JUDASZ, E. *Prawo pracy - pierwsze kroki*, Warszawa 2012, s. 16.
- ¹⁴ Por. GWAREK, A. *Rozwiązanie stosunku pracy*, Warszawa 1999, s. 108-109.
- ¹⁵ Ustawa z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. nr 90, poz. 844 ze zm.).

Historia w bibliotece

Seminarium SBP na Targach Książki Historycznej w Warszawie

W ramach IV Salonu Bibliotek na XXIV Targach Książki Historycznej w Warszawie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje 27 listopada 2015 r. w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim seminarium pt.: „Historia w bibliotece: publikacje, archiwa cyfrowe, działania w środowisku lokalnym” z cyklu „Czytanie łączy pokolenia”.

Celem seminarium jest pokazanie przykładów dokumentowania i popularyzacji tematyki historycznej w środowisku małych, średnich i dużych bibliotek.

Biblioteki organizują lokalną społeczność wokół tematyki historycznej, ratują od zapomnienia świadectwa przeszłości poprzez tworzenie archiwów tradycji lokalnej, poprzez działalność wydawniczą, spotkania, wystawy, akcje zbierania pamiątek, współdziałanie z organizacjami pozarządowymi pielęgnującymi pamięć o wydarzeniach historycznych, ważnych postaciach i tradycjach.

W programie:

1. „Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej CATL w małych bibliotekach” – Alicja Wanczer-Gluza, Ośrodek „Karta.
2. „Przywracanie pamięci. Pruszkowscy Żydzi w Pruszkowskiej Książnicy” – Grzegorz Zegadło, dyrektor Książnicy Pruszkowskiej im. Henryka Sienkiewicza.
3. „Rola biblioteki w kształtowaniu świadomości historycznej” – Mirosława Majewska, dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy.
4. „Habent sua fata libelli” – film o działalności Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wprowadzenie – Piotr Dobrowolski, Centralna Biblioteka Wojskowa.

Udział w seminarium jest bezpłatny.

Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Lucyna Marcilonek



28.01.1923 – 15.01.1997

Dnia 15 stycznia br. minęło 18 lat od śmierci Lucyny Marcilonek, z wykształcenia germanistki, zasłużonej kustosz Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Urodziła się 28.01.1923 r. we Lwowie w rodzinie Marii (z d. Popowicz) i Władysława Kaglików. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczała do Państwowego Gimnazjum im. Adama Asnyka we Lwowie, gdzie w 1939 r. ukończyła 3 klasę gimnazjum, w roku szkolnym 1940/41 – 9 klasę szkoły dziesięcioletniej. W czasie okupacji pracowała jako robotnica w fabryce przetworów mięsnych we Lwowie. W 1943 r. została wywieziona do Niemiec, gdzie ciężko pracowała w fabryce przetworów chemicznych w Karlsruhe, a następnie w podziemnej fabryce broni w Heidelbergu. Do kraju wróciła w 1946 r. Pracując jako maszynistka w Wojewódzkim Komitecie Opieki Społecznej we Wrocławiu, w latach 1946-1947 ukończyła następujące kursy: handlowy, księgowości i stenografii. W 1948 r. zdała eksternistycznie egzamin dojrzałości. W latach 1948-1952 studiowała filologię niemiecką, uzyskując stopień magistra filozofii w zakresie filologii niemieckiej. W czasie studiów od września 1949 do 30 kwietnia 1953 r. pracowała jako sekretarka w Rektoracie Akademii Medycznej we Wrocławiu. W maju 1953 r. rozpoczęła pracę w Bibliotece Akademii Medycznej (BAMed) we Wrocławiu. Kolejno awansowała na stanowiska: asystenta (1953), starszego asystenta (1955), starszego bibliotekarza (1956), kustosza (1962). W pierwszym okresie pracy bibliotecznej porządkowała wydawnictwa zwarte i ciągle zbiorów zabezpieczonych, następnie zapoznawała się z pracą w czytelniach, wypożyczalni i magazynach. W 1955 r. przeszła do Działu Opracowania. W 1960 r. po przeszkoleniu roz-

poczęła samodzielną pracę jako kierownik Działu Czasopism BAMed. Wspólnie z Janiną Kozak opracowała: *Bibliografię prac Wydziału Lekarskiego za lata 1945-1950* do Księgi Pamiątkowej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz współredagowała katalog czasopism Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu. Ponadto brała czynny udział w posiedzeniach naukowych biblioteki. Obowiązki kierownika Działu Czasopism pełniła od stycznia 1960 r. do stycznia 1962 r., następnie od 1963 do 1967 r. kierowała Działem Uzupełniania. W opinii dyrektora BAMed dra L. Barga była bardzo dobrym i sumiennym pracownikiem o dużych walorach moralnych: odznaczała się uczciwością i prawdomównością. Była lojalna wobec przełożonych i koleżeńska w stosunku do współpracowników. W grudniu 1966 r. otrzymała nową umowę bez dodatku za kierowanie działem, w związku z czym złożyła wypowiedzenie z pracy i odeszła z BAMed. Z powodu złego stanu zdrowia córki przez dwa lata nie podjęła pracy zawodowej. Od maja 1969 r. została zatrudniona w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu, a od sierpnia 1969 r. awansowana na stanowisko kustosza. Pracowała w Dziale Gromadzenia Zbiorów, gdzie jej bezpośrednim przełożonym był Roman Aftanazy.

Należała do Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Uhonorowana odznaczeniami: XV-lecie Wyzwolenia Dolnego Śląska (1960), Złotym Krzyżem Zasługi (1967).

Dnia 1.05.1980 r. przeszła na emeryturę. Zmarła 15.01.1997 r. we Wrocławiu, została pochowana na Cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI

Z ŻYCIA SBP

■ ODZNACZENIA DLA CZŁONKÓW ODDZIAŁU SZCZECIŃSKIEGO SBP. JUBILEUSZ 70-LECIA POWOJENNEJ DZIAŁALNOŚCI SZCZECIŃSKICH INSTYTUCJI NAUKI I KULTURY

11 września 2015 r. jubileusz 70-lecia powojennej działalności obchodziły trzy szczecińskie instytucje nauki i kultury: Archiwum Państwowe, Książnica Pomorska i Muzeum Narodowe. Z tej to okazji odbyła się konferencja naukowo-wspomnieniowa: „Archiwum Państwowe – Książnica Pomorska – Muzeum Narodowe w przestrzeni społecznej Pomorza Zachodniego w latach 1945-2015”. Dopelnieniem wydarzenia były wystawy. Jednym z punktów programu obchodów było uhonorowanie odznaczeniami resortowymi i wojewódzkimi zasłużonych pracowników tych instytucji. Wśród nich znalazły się również osoby działające w Oddziale Szczecińskim SBP.

■ WARSZTATY „GRAFIKA KOMPUTEROWA DLA NIEGRAFIKÓW”

ZG SBP, Zarząd Oddziału SBP w Gorzowie Wielkopolskim oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wielkopolskim zorganizowały warsztaty „Grafika komputerowa dla niegrafików: jak zostać grafikiem, korzystając z darmowych narzędzi online?”, które odbyły się 25 września 2015 r. Zajęcia prowadził Tomasz Kasperczyk.

■ KONFERENCJA „JAK DBAĆ O KULTURĘ JĘZYKA WŚRÓD MŁODYCH”

SBP we współpracy z Warszawskim Programem Edukacji Kulturalnej oraz Warszawskim Centrum Inicjatyw Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń zorganizowali w dniu 25 września 2015 r. konferencję „Jak dbać o kulturę języka wśród młodych” podczas II Festiwalu Książki Dziecięcej Czytajmy. Na Targach prezentowało się także Wydawnictwo SBP.

■ POSIEDZENIE PREZYDIUM ZG SBP

W dniach 28-29 września w Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium ZG SBP połączone ze spotkaniem z przewodniczącymi okręgów SBP. Pierwszego

dnia członkowie Prezydium omówili bieżącą działalność ZG, Wydawnictwa SBP oraz plan pracy ZG SBP i plan wydawniczy. Wśród zaproszonych gości były: Elżbieta Górską, która przedstawiła stan prac AFB, Ewa Stachowska-Musiał propozycje zmian w regulaminie konkursu Bibliotekarz Roku, natomiast prof. Jadwiga Konieczna – stan prac nad monografią SBP. Drugiego dnia, podczas spotkania z przedstawicielami okręgów SBP, przedstawiono najważniejsze dokonania z realizowanej *Strategii SBP* oraz kierunki działań w II połowie kadencji. Rozmawiano o prezentacji działalności struktur SBP na portalu sbp.pl, Bazie Członków SBP, sprawozdawczości merytorycznej i finansowej, przygotowaniach do obchodów 100-lecia SBP oraz IFLA 2017 we Wrocławiu.

■ SPOTKANIE POŚWIĘCONE PAMIĘCI JADWIGI ĆWIEKOWEJ

Oddział Warszawski SBP, Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Oddziału Warszawskiego SBP, Koło SBP przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie przygotowali 6 października 2015 r. spotkanie poświęcone pamięci Jadwigi Ćwiekowej (1920-2014), wieloletniego kustosa w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, zasłużonej członkini SBP.

■ OCHRONA ZAGROŻONYCH DÓBR KULTURY I PRACE KONSERWATORSKIE W POLSKICH BIBLIOTEKACH

W ramach bloku tematycznego „Ochrona zbiorów muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych” odbywającego się podczas III Targów Dziedzictwo, w dniach 7-8 października 2015 r. zorganizowano konferencję „Praktyczne realizacje prac konserwatorskich w bibliotekach polskich” przez BN, CBW oraz Komisję Ochrony i Konserwacji Zbiorów SBP.

■ SPOTKANIE Z UCZESTNIKAMI ŚWIATOWEGO KONGRESU IFLA W KAPSTADZIE

14 października 2014 r. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Zarząd Okręgu Mazowieckie-

go SBP oraz Koło SBP przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego zorganizowali spotkanie z cyklu „Dokąd zmierzają biblioteki” z uczestnikami Światowego Kongresu IFLA w Kapsztadzie pod hasłem „Dynamiczne biblioteki, dostęp do zasobów, rozwój i transformacja”. Problemy omawiane na Kongresie

przedstawiły: Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, przewodnicząca Zarządu Okręgu Mazowieckiego SBP oraz Grażyna Federowicz, kierownik Zakładu Książki Biblioteki Narodowej, członek Sekcji Bibliograficznej IFLA.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

POSTAKTUALIA

Za dwa lata IFLA (właściwie powinno być IFLAI), czyli Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarskich oraz Instytucji Bibliotecznych, będzie obchodziła 90-lecie, zaś polskie SBP – 100-lecie istnienia. To smakowita okazja, żeby pożenić obydwaj jubileusze i tak też postanowiono: uroczystości mają odbyć się we Wrocławiu.

Obecnie IFLA podaje, że ma 1500 członków ze 150 krajów – z Polski należą SBP oraz BN – i chociaż działalnością nie powala na łopatki, to jednak bierna nie jest i szereg pozytywnych dokonań na koncie ma. Znam federacje i zrzeszenia o wiele gorsze.

Lokalizacja kongresu w Polsce może być szansą na szersze zaprezentowanie adresatom zagranicznym i rodzimym, polskiego bibliotekarstwa, SBP, tutejszych bibliotek, oraz naszych nauk infobibliologicznych – ale tylko potencjalną. Na razie jest jak frykas za szybą.

Wykorzystanie nie nastąpi samoczynnie – różnych kongresów (od piekarzy po chirurgów) jest w kraju moc i nikt o tym nie wie – ani nie dokona się li tylko siłami wspomnianych tu, polskich członków IFLA. Róbta swoje, a my popatrzymy i powybrzydzamy? To nie do przyjęcia.

Trzeba, żeby na ewentualny rozgłos popracował każdy, kto ma z tym szeroko pojętym obszarem cokolwiek wspólnego. Warto wciskać podkoloryzowaną prawdę oraz szczyptę kitu. Na miarę możliwości, natomiast z sercem i mądrze. Drugi raz podobna okazja nie nawinie się rychło.

Doświadczenie podpowiada wprawdzie, że trudno być optymistą. Bo w marketingu oraz w promocji jesteśmy słabsi, niż okowicjarze na odwyku. Ale zawsze tli się nadzieja, że może **tym razem** szansa nie zostanie przesmarnana. W grę wchodzi przecież nasz wspólny interes.

JACEK WOJCIECHOWSKI

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIEJSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.

46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,
Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1350 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2016 r. to 180 zł. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2012 jest dostępny online w Archiwum Cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2012 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza”.



Piotr Kitrasiewicz

APETYT NA MELPOMENĘ

Książka jest zbiorem recenzji ze spektakli w teatrach warszawskich z okresu ostatnich 10 lat.

Piotr Kitrasiewicz z premedytacją nawiązuje do szkoły recenzenckiej wypracowanej przez przedwojennych mistrzów takich jak Tadeusz Boy-Żeleński, Antoni Słonimski, Karol Irzykowski czy Jan Parandowski. W swoich rozlicznych artykułach pokazali oni czym jest rozumienie i odbiór spektaklu w sposób bliski czytelnikowi. Recenzje te, dalekie od teatrologicznych recept i rozwiązań, omawiały sceniczne produkcje w kontekście pierwowzoru literackiego, posługując się konwencją gawędy, oddawania wrażeń z przedstawienia, szarpiąc się, a niekiedy ostro polemizując z podmiotami swych ocen.

Książka ta ma służyć delikatnej zachęcie do obcowania z muzą teatru – Melpomeną, która potrafi – w zależności od tego jaki „kapłan” ją reprezentuje – irytować, nudzić, złościć i zniechęcać, ale również zaciekawiać, zastanawiać, wciągać, współprzeżywać, pochłaniać, skłaniać do refleksji, prowokować emocje, zachęcać do przyjrzenia się bliźnim oraz samemu sobie.

WYDAWCA:

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
obj. 304 str., cena: 24,90 zł
ISBN 978-83-63879-39-6


Biblioteka Analiz
www.rynek-ksiazki.pl/sklep





HITY WYDAWNICTWA SBP

Zapraszamy do sklepu (<http://www.sbp.pl/sklep>)

